

*Obwaga
miesz*
Janul
Skp

WIADOMOŚCI

Narodowego Banku Polskiego



Miesięcznik

S P I S T R E Ś C I

DZIAŁ ARTYKUŁOWY

1. Czy istnieje prawo obiegu pieniężnego? — <i>M. Kucharski</i>	465
2. Pojęcie i struktura akumulacji pieniężnej. cz. II — <i>J. Wierzbicki</i>	470
3. Kontrola bankowa kosztów inwestycji — <i>E. Boroń</i>	474
4. Inwestycje budowlane na wsi a pomoc finansowo-kredytowa państwa — <i>B. Łewec</i>	480
5. O działalności biur wzajemnych rozliczeń w województwie katowickim — <i>E. Laszczyk</i>	484
6. Aktualne zadania i perspektywy współpracy banków z samorządem robotniczym — <i>W. Sasin</i>	489
7. Nowe wydanie Instrukcji Służbowej o Obsłudze Budżetu Państwa — <i>W. Miłkowski</i>	492

Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ

1. Z problematyki finansowej i kredytowej w krajach socjalistycznych — <i>K. Neumann</i>	496
--	-----

Z DOŚWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ

1. Doświadczenia z zatwierdzania rocznych sprawozdań finansowych — <i>F. Szttykgold</i>	501
2. Wpływ podwyższonych odsetek od kredytów na wyniki działalności przedsiębiorstw — <i>M. Isański</i>	503
3. Współczynnik korygujący fundusz płac w górnictwie — <i>M. Boruń</i>	504
4. O kredytowaniu należności — <i>W. Ruszczyc</i>	508
5. Możliwość przyspieszenia rozliczeń — <i>M. Schneider</i>	510

Artykuły prosimy nadsyłać w dwóch egzemplarzach maszynopisu pisanego po jednej stronie, z dużym marginesem, podwójnym odstępem między wierszami oraz podawać oddział, imię i nazwisko autora

Nadesłanych maszynopisów Redakcja nie zwraca

Wydawca: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 8—60-71 w. 91.

Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie: redaktor naczelny — *L. Laskowski*; sekretarz redakcji — *J. Domagalska*; redaktorzy działowi: *W. Kieżun*, *W. Machowski*, *W. Pruss*, *S. Przywecki*, *A. Śledziński*.

Redakcja i Administracja: Narodowy Bank Polski, Generalny Sekretariat, Warszawa, ul. Warecka 10

Druk ukończ. 7.IX.61. Nakład 5.000 egz. Pap. gazet. 50 g. A1 Ark. wyd. 9,5
Stołeczne Zakłady Graficzne Z. W. Zam. 652. — S-21

CZY ISTNIEJE PRAWO OBIEGU PIENIĘŻNEGO?

Przedmiotem naszych rozważań jest zagadnienie prawidłowości rządzących obiegiem pieniężnym przy występowaniu pieniądza papierowego. W tym zakresie dość szeroko rozpowszechniony jest pogląd, że w gospodarce socjalistycznej przy istnieniu pieniądza papierowego działa prawo obiegu pieniężnego. Takie stanowisko reprezentuje np. Z. W. Atlas twierdząc, że w myśl tego prawa trzy czynniki określają ilość pieniądza w cyrkulacji, a mianowicie:

- rozmiary obrotu towarowego,
- ceny,
- szybkość obiegu pieniądza¹⁾.

Podobne ujęcie zagadnienia spotykamy w pracy I. Kronroda²⁾.

Tezę o działaniu prawa obiegu pieniężnego wyprowadza się z twierdzeń Marksa dotyczących jednakże waluty złotej. Prawo obiegu pieniężnego Marksa opiera się na stwierdzeniu, że „ceny nie są wysokie lub niskie dlatego, że obiega więcej lub mniej pieniędzy, lecz obiega więcej lub mniej pieniądza dlatego, że ceny są wysokie lub niskie”³⁾. Ponieważ Marks analizuje też wpływ szybkości obiegu pieniądza, sformułowane przez niego prawo obiegu pieniężnego polega istotnie na wskazaniu, że ilość pieniądza w obiegu zależy od sumy cen towarów oraz od szybkości obiegu pieniądza. Marks uwzględnia również wpływ idący od strony produkcji złota, podkreśla bowiem wyraźnie, że „gdy dane są wartości wymienne towarów i przeciętna szybkość ich metamorfoz, ilość cyrkulacji złota zależy od jego własnej wartości. Gdyby się więc zwiększyła lub zmniejszyła wartość złota, tzn. czas pracy potrzebny do jego produkcji, w odwrotnym stosunku wzrosłyby lub spadły ceny towarów, a temu ogólnemu wzrostowi lub spadkowi cen odpowiadałaby, przy niezmiennej szybkości obiegu, większa lub mniejsza masa złota potrzebnego do cyrkulacji tej samej masy towarowej”⁴⁾.

Na tle cytowanych wyżej tez Marksa dochodzi często do nieporozumień. Niektórzy — zestawiając je — dochodzą do wniosku, że koszty produkcji złota wyznaczają ilość pieniądza w obiegu i że wobec tego Marks widział dwustronną zależność, tzn. z jednej strony wpływ cen na ilość pieniądza

w obiegu, a z drugiej strony wpływ ilości pieniądza na ceny (gdy koszty produkcji złota maleją lub wzrastają⁵⁾). W istocie rzeczy oznaczałoby to przypisywanie teorii pieniądza Marksa charakteru teorii ilościowej.

Taki pogląd byłby oczywiście niesłuszny, jeśli zdamy sobie sprawę, że tezy Marksa, o których była tu mowa, odnoszą się — z punktu widzenia prawidłowej ich konstrukcji — do pieniądza złoto-złotego i to w formie obiegu kruszcowego. Ilość pieniądza w obiegu nie była dla Marksa czynnikiem samodzielnym, ale pochodnym w stosunku do wartości złota, czemu daje dobitny wyraz pisząc: „Przyczyna zmiany masy środków cyrkulacji tkwi wprawdzie w samym pieniądzu, ale nie w jego funkcji jako środka cyrkulacji, lecz w jego funkcji miernika wartości. Najpierw cena towarów zmienia się w stosunku odwrotnym do wartości pieniądza, a potem dopiero masa środków cyrkulacji zmienia się w stosunku prostym do cen towarów”⁶⁾. Skoro wg Marksa pieniądz jest towarem, przeto podlega takim samym prawidłowościom wymiennym jak każdy inny towar. Te prawidłowości wymienne określa zawsze stosunek wartości, tzn. nakład pracy społecznej niezbędny dla wytworzenia jednostki towaru. Fakt, że obniżka tych nakładów wiąże się najczęściej ze zwiększeniem ilości produkowanych towarów⁷⁾ nie pozwala twierdzić, że ilość produkowanych towarów wyznacza ich wartość a tym samym ich wzajemne relacje wymienne. To samo dotyczy więc i złota jako towaru pieniężnego.

Istotna różnica między teorią ilościową a formułą Marksa nie polega na tym czy ilość pieniądza wpływa na ceny towarów, czy też suma cen towarów na ilość pieniądza w obiegu, lecz na tym, że dla Marksa ilościowe ujęcie jest w ogóle sprawą pochodną, istotnym czynnikiem jest stosunek nakładów pracy społecznej niezbędnych dla wytwarzania towarów do nakładów pracy społecznej ponoszonych przy produkcji złota⁸⁾.

4) W tym kierunku prowadzi swoje rozważania F. Młynarski: Przyczynek do historii równania wymiany, *Folia Oeconomica Cracoviensia* 1960 r. Nr 1, s. 57 i nast.

5) K. Marks, *Kapitał* tom I, s. 123.

7) Choć nie jest to reguła bez wyjątków. Obniżka kosztów produkcji towarów, na które popyt jest sztywny może doprowadzić do obniżki wartości towaru i jego ceny bez zwiększenia ilościowych rozmiarów produkcji. Z reguły zaś obniżka kosztów i wzrost ilościowych rozmiarów produkcji nie kształtuje się w tych samych proporcjach.

8) Dlatego też nie można się zgodzić z ujmowaniem teorii Marksa na płaszczyźnie równania wymiany — jak to czyni F. Młynarski w cytowanym wyżej artykule — sugerującym Marksowi ilościowe podejście do zagadnień pieniężnych.

1) Z. W. Atlas: *Zakon pieniężnego obraszczenia*. Znanie, Moskwa 1957 r., s. 40.

2) I. Kronrod: *Pieniądz w społeczeństwie socjalistycznym*. PWN, Warszawa 1956 r., s. 296—300.

3) K. Marks: *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej*, *Książka i Wiedza*, Warszawa 1953 r., s. 101.

4) K. Marks op. cit., s. 102.

Drugim zagadnieniem, które jest często źródłem nieporozumień, to funkcja pieniądza jako skarbu. Według Marksa ta funkcja pieniądza jest ściśle związana z jego funkcją jako środka cyrkulacji. W warunkach obiegu kruszcowego funkcja skarbu polega między innymi na stałym zasilaniu bądź wycofywaniu z cyrkulacji odpowiedniej ilości pieniądza w zależności od zapotrzebowania obrotu. Wskutek tego „łączna ilość pieniądza znajdującego się w kraju pozostaje w nieustannie zmiennym stosunku do ilości pieniądza cyrkulującego”⁹⁾. Marks rozróżniał więc wyraźnie pieniądź w czynnym obiegu i pieniądź „w spoczynku”. Skarb stanowi dla Marksa nie tylko formę gromadzenia bagactwa, ale również źródło dopływu i odpływu pieniądza do czynnego obiegu, dzięki czemu „w postaci monet cyrkuluje zawsze tylko ta ilość pieniądza, która jest uwarunkowana bezpośrednimi potrzebami samej cyrkulacji”¹⁰⁾.

Twierdzenie to wydaje się kłócić z faktami, obserwowanymi we współczesnych nam systemach pieniężnych. Gromadzenie oszczędności czy to na dłuższą metę, czy też w formie rezerw pieniężnych na krótką metę jest czynnikiem niezależnym, wynikającym ze skłonności do oszczędzania w warunkach gospodarki kapitalistycznej również ze skłonności do inwestowania. Tezauryzacja lub detezauryzacja nie jest przeto funkcją zmieniającego się zapotrzebowania na ilość pieniądza w sferze cyrkulacji, lecz często zakres cyrkulacji towarów rozszerza się lub kurczy pod wpływem zmian w zasobach pieniężnych. Jeśli tendencja do gromadzenia zasobów pieniężnych wzrośnie, część towarów nie zostanie sprzedana lub spadną ich ceny.

Należy jednakże zwrócić uwagę na następujące zagadnienia. Ponieważ rozumowanie Marksa dotyczy obiegu kruszcowego przeto w warunkach takiego obiegu nie może wystąpić brak równowagi między ogólnym popytem a ogólną podażą masy towarowej. Skoro pieniądź w postaci złota jest produkowany, przeto przy tej produkcji powstają dochody podobnie jak przy produkcji innych towarów. Dochody te przeznaczone są na zakup towarów, z których nabycia rezygnują ci, którzy gromadzą towar pieniężny jakim jest złoto. W tych warunkach potrzeba utrzymywania rezerw pieniężnych dla celów transakcyjnych stanowi koszt cyrkulacji nie tylko z indywidualnego, ale i ze społecznego punktu widzenia. Ten koszt reprezentuje część społecznych nakładów pracy, która jest niezbędna dla wyprodukowania tej ilości złota, jaką przybiera postać rezerw związanych z potrzebami cyrkulacji. Z tego też punktu widzenia należy traktować marksowskie prawo obiegu pieniężnego określające rozmiary „ucieleśnionej pracy społecznej”, jakie w danych warunkach muszą być związane w procesie cyrkulacji towarów. Przy pieniądzu papierowym taki koszt odpada; potrzebę płynności związaną z cyrkulacją towarów i innymi płaszczyznami można zaspokoić za darmo¹¹⁾. Wyłania się natomiast inny problem niż przy obiegu kruszcowym, a mianowicie możliwość braku równowagi między podażą a efektywnym popytem w skali całej gospodarki na-

rodowej, wskutek nie dostosowania dochodów pieniężnych do podaży towarów — z uwzględnieniem zmian w postaci tezauryzacji lub detezauryzacji pieniądza.

Skoro mamy do czynienia z obiegiem kruszcowym nie ma powodu przyjmować, że tendencja do gromadzenia bogactwa w formie pieniądza mogłaby doprowadzić na dłuższą metę do wycofania pieniądza z cyrkulacji (zmniejszenia rezerw transakcyjnych) i związanej z tym obniżki cen, ponieważ pod wpływem takiej sytuacji nastąpiłby silniejszy wzrost produkcji złota przeciwdziałający procesom tezauryzacyjnym.

Reasumując, w warunkach obiegu kruszcowego istotnie możemy mówić o istnieniu prawa obiegu pieniężnego, sformułowanego przez Marksa, jak również — co się z tym ściśle wiąże — o rezerwowej funkcji skarbu w stosunku do potrzeb cyrkulacji. Prawo to, określające prawidłowości rządzące obiegiem peniężnym zachowuje też swoją moc w warunkach obiegu banknotów wymienialnych na złoto.

Co się jednak dzieje, gdy waluta złota zostaje zastąpiona przez pieniądź papierowy? Otóż przy przejściu do rozważań nad pieniądzem papierowym rozumowanie Marksa wykazuje pewne słabe punkty. Tym najsłabszym punktem jest twierdzenie, że pieniądź papierowy jest znakiem złota. Jednakże gdy zawieszona jest wymienialność na złoto, wówczas złoto jest tylko jednym z towarów. Jeśli mimo to oceniając siłę kupna pieniądza papierowego porównuje się ją z reguły do złota to między innymi dlatego, że wartość złota jest bardziej stabilna niż wartość, a jeszcze bardziej cena, jakiegoś innego towaru. Jeśli wystąpią zjawiska inflacyjne, wówczas pieniądź papierowy będzie reprezentować nie tylko coraz mniejsze ilości złota, ale też coraz mniejsze ilości innych towarów. W związku z tym jest rzeczą zastanawiającą, że Marks był bardziej ostrożny niż A. Smith przy określaniu prawa rządzącego obiegiem pieniądza papierowego. Mianowicie A. Smith twierdził podobnie jak Marks, że ilość pieniądza kruszcowego jest wyznaczana przez wartość dóbr, jednakże wyciągał z tego zbyt krańcowy wniosek, że „cała ilość pieniądza papierowego wszelkiego rodzaju nigdy nie może przekraczać wartości złota i srebra które cyrkulowałyby, gdyby nie było pieniądza papierowego”¹²⁾. Według Marksa natomiast prawo cyrkulacji papierowej oznacza jedynie, że „emisję pieniądza papierowego należy (podkreślenie M.K.) ograniczyć do tej ilości, w jakiej wyobrażone przez nie symbolicznie złoto (lub srebro) w rzeczywistości musiałoby krążyć”¹³⁾. Gdy Marks mówi o walucie złotej używa bez zastrzeżeń określenia „prawo obiegu pieniężnego”, ponieważ działa ono automatycznie, niezależnie od woli ludzkiej. Gdy przechodzi jednak do pieniądza papierowego mówi o szczególnym prawie, przy czym użycie słów „emisję należy ograniczyć” sugeruje, że chodzi tu nie tyle o prawo obiegu pieniężnego, ile o postulat czy też normę działania dla polityki pieniężnej. Słusznie się podkreśla¹⁴⁾, że Marks nie mógł nie podlegać

9) Marks: Przyczynek do krytyki op. cit., s. 135.

10) K. Marks: Przyczynek do krytyki op. cit., s. 136.

11) Jeśli nie liczyć funduszu płac pracowników bankowych zatrudnionych przy technicznej obsłudze rachunków bankowych oraz kosztu druku banknotów.

12) A. Smith: The Wealth of Nations, London 1947, s. 285, cytaty przyjęte z artykułu F. Miynarskiego op. cit., s. 58.

13) K. Marks: Kapitał, tom I, s. 134.

14) F. Miynarski, op. cit., s. 64.

wpływow warunków i opinii, jakie dominowały za jego czasów. Podstawową formą pieniądza była wówczas moneta złota, a powszechna opinia wyrażała się w poglądach, że tylko waluta złota może zapewnić prawidłowe funkcjonowanie pieniądza. Pieniądz papierowy uważano za zło konieczne w szczególnych i przejściowych warunkach, nie traktowano go natomiast jako systemu trwałego i zasługującego na rozpowszechnienie w warunkach normalnych.

Nie ma przeto żadnych podstaw — również z punktu widzenia ujęcia tego zagadnienia przez Marksa — do twierdzenia¹⁵⁾, że prawo obiegu pieniężnego posiada charakter powszechny i że funkcjonuje w identyczny sposób niezależnie od tego czy mamy do czynienia z walutą złotą, czy z pieniądzem papierowym.

Tymczasem teza Marksa, dotycząca samoczynnego dostosowywania w zależności od cen towarów i wartości złota, jest często rozciągana na mechanizm funkcjonowania pieniądza papierowego w gospodarce socjalistycznej. Ponieważ zaś przy pieniądzu papierowym nie może występować mechanizm samoczynnego regulowania się obiegu pieniężnego, przeto operowanie w tych warunkach ilością pieniądza, szybkością jego obiegu i ogólną sumą cen towarów¹⁶⁾ musi nasuwać słuszne uwagi, że wielu ekonomistów marksistowskich odrzucając słusznie poglądy teorii ilościowej, gdy chodzi o walutę złotą, przechodzi na pozycję zwolenników tej teorii, gdy rozważania dotyczą pieniądza papierowego¹⁷⁾. Jest rzeczą niewątpliwie zastanawiającą, że w gospodarce socjalistycznej, w której całe planowanie finansowe i zagadnienie obiegu pieniężnego ujmowane jest w bilansach dochodów i wydatków, stosuje się tak często formułki, które wbrew teorii Marksa sprowadzają się w warunkach pieniądza papierowego do ilościowej teorii pieniądza. Tymczasem w pracach Marksa można znaleźć bez trudu elementy dochodowego ujmowania zagadnień pieniężnych. Występują one wyraźnie w schematach reprodukcji, gdzie krążenie pieniądza związane jest z powstawaniem i wydatkowaniem dochodów. Wielką zasługą Marksa było odkrycie przez niego reguł, jakie powinny rządzić podziałem dochodów pieniężnych w sferze produkcji, ażeby nie było zakłóceń w przebiegu procesów akumulacji i spożycia oraz wymiany produktów między dwoma działami produkcji. Innymi słowy analizuje on warunki zapewniające zbyt całej produkcji i to analizuje je z punktu widzenia struktury produkcji i struktury podziału dochodów pieniężnych.

Marksa pominął wprawdzie w swoich schematach reprodukcji wielkość oszczędności pieniężnych ludności. Ale o jakie to oszczędności mogło wówczas chodzić? Dochody klasy robotniczej były zbyt niskie, aby miała ona z czego oszczędzać, zaś oszczędności pieniężne kapitalistów mieszczą się już w symbolu (M) reprezentującym wartość dodatkową. Zresztą i obecnie, gdy rozpatruje się proces reprodukcji w krajach gospodarczo nierozwiniętych pomija się często — dla uproszczenia analizy — osz-

zczędności klasy robotniczej, która jest niezbyt liczna i ekonomicznie słaba¹⁸⁾. Natomiast jeśli chodzi o oszczędności pieniężne kapitalistów, to Marks uwzględnia je przy analizie akumulacji w produkcji rozszerzonej. Podkreśla on¹⁹⁾, że tworzenie skarbu, które odbywa się już przy prostej produkcji towarowej, nabiera innych cech na bazie kapitalistycznej produkcji towarowej. Przy rozwiniętym systemie kredytowym skarb koncentrują się w bankach, stają się kapitałem dyspozycyjnym, który nie odgrywa już roli biernej, lecz staje się kapitałem aktywnym. To się dzieje tylko wówczas, gdy przy pomocy systemu kredytowego skarb (jako kapitał dyspozycyjny) gromadzony przez jednych kapitalistów zostaje wypożyczony innym kapitalistom. Wtedy jedni kapitaliści występują wyłącznie jako sprzedawcy i gromadzą pieniądze, inni zaś występują wyłącznie jako nabywcy i wydają własne lub przez innych nagromadzone sumy pieniężne (gdy korzystają z kredytu). Na tle tych rozważań Marks formułuje nawet warunki równowagi: „warunkiem rzeczywistej równowagi, o ile chodzi o samą wymianę towarów, o wymianę różnych części produktu społecznego, jest jednakowa wartość towarów, które wymienia się jedne na drugie o ile jednak odbywają się tylko jednostronne transakcje wymienne, mnóstwo wyłącznych aktów kupna z jednej strony i mnóstwo wyłącznych aktów sprzedaży z drugiej to równowaga będzie możliwa tylko wtedy, kiedy suma wartości jednostronnych aktów kupna będzie się równać sumie jednostronnych aktów sprzedaży”²⁰⁾.

Wszystko to wskazuje, że Marks stworzył pełne podstawy dla rozwinięcia teorii dochodowej pieniądza i dziwić się należy, że ten kierunek myśli marksowskiej tak trudno i często nieśmiało toruje sobie dopiero od niedawna drogę w literaturze ekonomicznej krajów socjalistycznych.

Uwagi powyższe nie wskazują jednak bynajmniej na to, jakoby w pracach Marksa istniała niejako dwutorowość myśli ekonomicznej dotyczącej zagadnień pieniężnych, tzn. że raz kładzie on nacisk na transakcyjną funkcję pieniądza, gdy zajmuje się istotą i cyrkulacją pieniądza, a drugi raz na dochodowy charakter pieniądza — w rozważaniach nad procesem reprodukcji społecznej. W warunkach bowiem obiegu kruszcowego, rozważania nad cyrkulacją pieniądza zawierają z natury rzeczy element „dochodowego” podejścia do zagadnienia pieniądza. Teoria ilościowa pieniądza nie wyjaśnia skąd właściwie bierze się pieniądz w cyrkulacji. W stosunku do waluty złotej Marks daje na to prostą odpowiedź — z produkcji złota. Ale produkcja złota oznacza powstanie dochodów jego producentów. Każdy więc dodatkowy strumień pieniądza dostaje się do obiegu w formie dochodów robotników zatrudnionych przy produkcji złota i właścicieli kopalń. Złoto wprowadzone tą drogą do obiegu umożliwia z kolei realizację dochodów innych producentów i w tym znaczeniu możemy mówić, że pieniądz złoty krąży w formie ułamków dochodów. A więc i z tego punktu widzenia teoria pieniądza

18) Por. M. Kalecki: Zagadnienia finansowania rozwoju ekonomicznego, „Ekonomista-Przekłady”, nr 1-2 (6-7) 1956 r. W artykule tym autor zakłada dla uproszczenia, że oszczędzają tylko kapitaliści.

19) Por. K. M.: Kapitał, tom II, Książka i Wiedza, Warszawa 1955 r., s. 524-528.

20) K. Marks: Kapitał, tom II, s. 528.

15) Jak to czyni wielu autorów, np. Z. W. Atlas, op. cit., s. 4.

16) Por. Z. W. Atlas, op. cit., s. 40; I. Kronrod, op. cit., s. 296-300.

17) Moment ten słusznie podkreśla S. Varga: Das Geld im Sozialismus, sein Begriff und seine Funktionen, „Weltwirtschaftliches Archiv” 1957 r., t. 78, zeszyt 2, s. 264.

Marksa jest teorią — w naszym rozumowaniu — dochodową.

Wróćmy do prawa obiegu pieniężnego. Trudno zgodzić się z twierdzeniem, że w socjalizmie, gdzie występuje pieniądz papierowy działa prawo obiegu pieniężnego, w myśl którego trzy czynniki określają ilość pieniądza w cyrkulacji a mianowicie: 1) rozmiary obrotu towarowego, 2) ceny, 3) szybkość obiegu pieniądza. Prawo to przy walucie złotej wiąże się z całym procesem reprodukcji społecznej i z powstawaniem oraz wydatkowaniem dochodów. Przy formułowaniu tego prawa w warunkach występowania pieniądza papierowego traci się z oczu procesy wprowadzania i wycofywania pieniądza z obiegu. Dlatego prawo to nabiera wyraźnych cech formułki ilościowej. Tłumaczy ono też rzeczywistość fałszywie, ponieważ zasoby pieniężne (reprezentujące ilość pieniądza) są funkcją dochodów a nie funkcją obrotu towarowego. W miarę jak rosną dochody zmienia się struktura wydatków i tym samym wielkość rezerw pieniężnych. Zastrzeżenia co do przydatności pojęcia szybkości obiegu pieniądza wysunęliśmy już poprzednio²¹⁾ podkreśliliśmy tylko jeszcze raz, że szybkość ta nie jest wielkością niezależną. Ceny nie są również wielkością niezależną, ponieważ „przy nadmiernej kreacji pieniądza” (używając terminologii ilościowej) musimy się liczyć ze wzrostem cen. Gospodarka socjalistyczna nie stanowi pod tym względem wyjątku. To prawda, że w gospodarce socjalistycznej ceny nie kształtują się żywiołowo, ale również prawdą jest, że utrzymywanie na dłuższą metę nadwyżki popytu nad podażą musiałoby w końcu doprowadzić do zwyczajnych cen. Twierdzenie, że planowe ceny w gospodarce socjalistycznej „określają ilość znaków pieniężnych napływających do obiegu, a nie odwrotnie”²²⁾ pozostaje w zgodzie z faktami tak długo, jak długo faktycznie realizowana polityka pieniężna kieruje się taką przesłanką, a rozwój gospodarki narodowej następuje zgodnie z prawidłowo ustalonymi w planie proporcjami wzrostu gospodarczego.

Prawo obiegu pieniężnego nie ma przeto zastosowania przy funkcjonowaniu pieniądza papierowego, ponieważ przedstawia fałszywie istotę zjawisk pieniężnych²³⁾.

Posługiwanie się wskaźnikiem ilości pieniądza w obiegu nawet w porównaniu z takimi wskaźnikami jak ogólne dochody pieniężne ludności i obrót towarowy nie pozwala jeszcze na wyciągnięcie właściwych wniosków. Dopiero analiza zapasów towarów rynkowych, ogólna ocena zaopatrzenia handlu w masę towarową, wskaźniki cen itp. mogą dostarczyć niezbędnych elementów analizy prawidłowości kształtowania się obiegu pieniężnego. Najlepiej

przedstawić to zagadnienie na przykładzie rozwoju sytuacji w Polsce w latach 1956—1960²⁴⁾:

	1957	1960	
	1955=100	1957=100	1955=100
1. dochody ludności ogółem	142,7	127,8	182,5
2. siła nabywcza ludności (3+4+5+6) ²⁴⁾	144,8	124,2	179,9
3. zakup towarów i usług przez ludność	141,8	122,7	173,9
4. inne wydatki ludności	169,8	160,4	272,4
5. zasoby gotówkowe ludności (obieg pieniądza gotówkowego)	174,7	135,1	236,0
6. wkłady bankowe ludności	394,2	279,1	11 razy
7. zapasy towarów rynkowych (stan na koniec roku)	112,5	153,6	174,0
8. rotacja zapasów	81,0	124,7	101,0

Rozróżnić należy dwa okresy: 1) lata 1956—1957; 2) lata 1958—1960. Pierwszy okres charakteryzuje się rozwierającą się „luką inflacyjną” i wzrastającymi trudnościami w utrzymaniu równowagi rynkowej. Obieg pieniężny rośnie zbyt szybko, ale potwierdzenie nadmiaru pieniądza w obiegu uzyskujemy nie drogą porównania wskaźnika obiegu pieniężnego oraz wskaźnika zakupu towarów i usług, lecz przez porównanie ze wskaźnikiem zapasów (poz. 7 i 8). Zapasy rosną zbyt wolno w stosunku do obrotów towarowych, co wskazuje na relatywne wyczerpywanie się zapasów a więc na pogorszenie się poziomu zapasów w stosunku do obrotów (poz. 8). Długi okres przedstawia obraz zupełnie inny, występuje nadwyżka podaży w stosunku do popytu. Zapasy rosną o 53,6% a obrót towarowy (łącznie ze sprzedażą usług) tylko o 22,7%. W związku z tym następuje znaczny wzrost wskaźnika rotacji zapasów. Równowaga rynkowa jest w pełni przywrócona już w końcu 1958 r. Obieg pieniężny natomiast wykazuje również w tym okresie nieproporcjonalnie wysoki przyrost. Następuje bowiem wzrost rezerw pieniężnych ludności w związku ze zmianą struktury wydatków, a ponadto część oszczędności ludności zostaje również zgromadzona w formie gotówkowej.

W warunkach występowania pieniądza papierowego nie działa prawo obiegu pieniężnego. Nie istnieje bowiem mechanizm zapewniający działanie takiego prawa. Możemy tylko mówić o pewnych współzależnościach między zjawiskami pieniężnymi a „realnymi” procesami gospodarczymi. Możemy więc mówić o wpływie jaki pieniądz może wywierać na przebieg procesów gospodarczych, bądź też jakim wpływom on sam podlega w wyniku kształtowania się procesu reprodukcji. Można również starać się określić zasady jakie powinny być przestrzegane ażeby warunki równowagi między po-

21) Por. M. Kucharski: Przydatność pojęcia szybkości obiegu pieniądza, Wiadomości NBP 1961 r. Nr 4.

22) Por. I. Kronrod, op. cit., s. 299.

23) W literaturze radzieckiej spotykamy również próby ujmowania zagadnienia na płaszczyźnie dochodowej. Tak np. W. Batyrew zwraca uwagę (krytykując poglądy Z. W. Atlasa), że przy planowaniu i analizie obiegu pieniężnego kładzie się nadmierny nacisk na powiązanie między ilością pieniądza a obrotem towarowym, pomijając inne płatności (wydatki ludności) o charakterze nietowarowym. Według Batyrewa nie uwzględnia się też dostatecznie funkcji pieniądza jako narzędzia gromadzenia oszczędności również w formie gotówkowej. W miarę bowiem wzrostu dochodów ludności następuje inny układ wydatków, powodujący często nieproporcjonalnie wysoki wzrost rezerw pieniężnych w miarę tego jak w wydatkach zwiększa się udział zakupów dóbr trwałego użytku itp. Płynię z tego wniosek, że ilość pieniądza w obiegu należy wiązać raczej z ogólną sumą dochodów ludności niż z cyrkulacją towarów (Por. W. Batyrew: Dłuzność obrazu obrotu w SSSR, Moskwa 1960 r., s. 274—289).

24) Siła nabywcza — dochody ludności ogółem pomniejszone o podatki i opłaty przymusowe oraz spłaty kredytów bankowych.

dażą i efektywnym popytem nie zostały zakłócone przez tzw. czynniki monetarne.

W pierwszym rzędzie należy sobie zdać sprawę, że decydującym zjawiskiem jest nie sam fakt cyrkulacji pieniądza, lecz to, że pieniądz jest narzędziem uzyskiwania i wydatkowania dochodów. Z punktu widzenia teorii dochodowej pieniądza towary nabywane są tylko formalnie za pieniądze, w istocie rzeczy są bowiem kupowane z uzyskiwanych dochodów. Wobec tego nie ilość pieniądza, lecz wysokość dochodów, ich podział oraz sposób zastosowania wywierają wpływ na ceny oraz wielkość i strukturę produkcji. Oczywiście w gospodarce socjalistycznej wielkość i struktura produkcji ustalane są w planie, wobec czego strumienie dochodów powinny być pochodne w stosunku do wielkości i struktury produkcji. Niewłaściwy podział dochodów może mieć p zeto tylko wpływ na warunki równowagi między podażą i popytem, nie może jednakże w sposób zasadniczy naruszyć proporcji rozwoju gospodarczego, ustalonych w planie. Natomiast w gospodarce kapitalistycznej wysokość i podział dochodów pieniężnych może wywierać dość znaczny, samodzielny wpływ na wielkość i strukturę produkcji.

Według formuły dochodowej zmiany cen następują nie pod wpływem zmian ilości pieniądza, lecz pod wpływem zmian w dochodach, którym nie towarzyszą odpowiednie zmiany w podaży towarów oraz w innych kierunkach „zastosowania” dochodów (oszczędności, wydatki niematerialne).

Słusznie również podkreśla się, że zmiany w dochodach nie oddziałują na ceny mechanicznie lecz przez potrzeby poszczególnych klas lub grup ludności²⁵⁾.

Wysokość i podział dochodów pieniężnych może więc wpływać nie tylko na ogólny poziom cen lecz i na relatywny układ cen. Jeśli wychodzi się z tez Marksa dotyczących obiegu kruszcowego, to rzecz jasna nie można uznać, że ilość pieniądza wpływa na relatywny układ cen, skoro zaprzecza się — w tych warunkach słusznie — wpływowi ilości pieniądza na ceny w ogóle. Gdy dochodzi się założeń waluty złotej i rozpatruje mechanizm funkcjonowania pieniądza papierowego, wówczas wpływ pieniądza na relatywny układ cen jest tak długo niezrozumiały, jak długo przeciwstawia się tylko strumień pieniądza i strumień towarów według formuły teorii ilościowej. Skoro jednak analizuje się zjawiska pieniężne na płaszczyźnie formuły dochodowej, zagadnienie staje się jasne. Wzrost dochodów nie następuje równomiernie z punktu widzenia różnych klas czy też grup ludności.

Zresztą nawet w ramach tych samych grup lud-

ności wzrost dochodów powoduje zmianę struktury wydatków konsumenta. Wskutek tego nawet wówczas, gdy wzrostowi dochodów odpowiada przyrost ogólnej podaży towarów, zmiany cen okazują się często konieczne dla wyrównania rozbieżności między zmianą struktury popytu a zmianą struktury podaży²⁶⁾. Tym samym również nadwyżka ogólnego popytu nad ogólną podażą oddziałująca nie tylko na ogólny poziom cen, ale prowadzi też najczęściej do naruszenia istniejącego układu cen. W gospodarce kapitalistycznej zagadnienie to jest bardziej skomplikowane, ponieważ zmiany w wielkości i podziale dochodów mogą naruszyć układ cen między dwoma rynkami: inwestycyjnym i konsumpcyjnym. W gospodarce socjalistycznej zagadnienie to sprowadza się głównie do zmian w układzie cen dóbr konsumpcyjnych. Wpływ „luki inflacyjnej” na zmianę układu cen w gospodarce socjalistycznej możemy zaobserwować w Polsce w latach 1956 — 1957. Nie był on zbyt duży głównie dlatego, że brak równowagi trwał stosunkowo krótko.

Formuła dochodowa pozwala wreszcie na analizę zmian zasobów pieniężnych — w tym również zasobów pieniądza gotówkowego — pod kątem widzenia wpływu wysokości dochodów i struktury wydatków na skłonność do oszczędzania i potrzebę tworzenia rezerw pieniężnych. W ten sposób w miejsce bardzo „mglistego” pojęcia szybkości obiegu pieniądza bada się zmiany zasobów pieniężnych jako czynnika zmniejszającego lub zwiększającego wydatki w stosunku do dochodów.

Wskazaliśmy bodajże na najważniejsze elementy współzależności, które muszą być brane pod uwagę przy analizie zjawisk pieniężnych. Nie wyczerpuje to oczywiście przedmiotu badań. Skoro bowiem raz wkracza się na drogę analizy dochodów i ich zastosowania, to siłą rzeczy musimy włączyć do tej analizy procesy gospodarcze, które są źródłem dochodów. W ten sposób w teorii pieniądza punkt ciężkości przesuwają się z zainteresowania wartością pieniądza na analizę „pieniężnej” strony całego procesu reprodukcji.

Rozważania dotychczasowe, w szczególności negowanie przez nas prawa obiegu pieniężnego nie oznaczają, że zjawiska pieniężne nie podlegają pewnym prawidłowościom. Tak np. obserwacja zjawisk pieniężnych pozwala twierdzić, że nadmiar popytu w stosunku do podaży musi prędzej czy później doprowadzić do wzrostu cen, powstania przymusowych oszczędności, reglamentacji zaopatrzenia, „kolejek” przed sklepami lub kombinacji tych zjawisk. Prawidłowości tych można się jednak doszukiwać tylko z punktu widzenia zachowania warunków równowagi między strukturą produkcji z jednej strony i strukturą dochodów oraz ich zastosowania z drugiej strony.

M. Kucharski

²⁵⁾ Por. J. Czarkowski: Formuła dochodowa a równanie wymiany — *Folia Oeconomica Cracoviensia* 1961 r., Nr 2, s. 40.

²⁶⁾ Z uwagi na różną elastyczność podaży różnych towarów zależną od istniejących zdolności produkcyjnych oraz różnych możliwości obniżki kosztów przy powiększaniu produkcji.

niejszego określenia redystrybucyjnego charakteru budżetu państwa⁵⁾, a przy tym byłoby też pozbawione, co przyznaje sam autor, większego znaczenia w analizie ekonomicznej. Istotne znaczenie może posiadać w ustroju socjalistycznym wyłącznie podział przeprowadzony według kryterium kolejności powstawania dochodów pieniężnych. Procesem podziału zostaje w ten sposób objęty cały obrót gospodarczy, a nie tylko dochód narodowy, unika się więc przez to ekwilibrystyki przy dostosowywaniu tradycyjnych pojęć do nowoczesnego przebiegu procesów podziału.

Postępując za dokonanymi już konstrukcjami podziału dochodów pieniężnych⁶⁾ wyodrębnić można trzy kolejne fazy powstawania tych dochodów:

- 1) powstawanie utargu przedsiębiorstw,
- 2) dochody pochodzące z podziału utargu przedsiębiorstw,
- 3) dalsze przemieszczenie tych dochodów.

Pominąwszy fazę pierwszą podział dochodów między fazą drugą i trzecią jest tu bardzo bliski podziałowi dochodu narodowego, przeprowadzonemu według kryterium kolejności powstawania dochodów. W celu uniknięcia nieporozumień terminologicznych wydaje się zatem wskazane utrzymanie rozpowszechnionej już terminologii przez zachowanie dla dochodów fazy drugiej nazwy dochodów pierwotnych, a dla dochodów fazy trzeciej — nazwy dochodów wtórnych.

Dochody pierwotne powstają w podziale przeprowadzanym u źródła powstawania produktu globalnego i produkcji czystej, to jest w przedsiębiorstwie. Dochody wtórne powstają natomiast zarówno w przedsiębiorstwie, jak i w scentralizowanych funduszach ogólnopaństwowych, zależnie od miejsca nagromadzenia akumulacji pieniężnej na cele ogólnospołeczne. Otrzymujemy w ten sposób następującą systematykę dochodów pieniężnych.

Przychody przedsiębiorstw (faza pierwsza) — utargi ze sprzedaży produktów i usług.

Dochody pierwotne (faza druga) — dochody pochodzące z podziału utargu przedsiębiorstw; należą tu: wynagrodzenia za pracę (brutto), odpisy amortyzacyjne, spłata kredytów obrotowych, odsetki bankowe, składki ubezpieczeniowe, niektóre tradycyjne podatki (zaliczane do kosztu własnego), nadwyżka bilansowa przedsiębiorstw socjalistycznych (albo raczej oddzielnie zysk oraz podatek obrotowy) itp.⁷⁾

Dochody wtórne (faza trzecia) — dochody pochodzące z podziału dochodów pierwotnych; należą tu: podatki od ludności i oszczędności ludności, podatki z gospodarki nie uspołecznionej, odprowadzenia z zysku do budżetu (podatek dochodowy), wpłaty

z zysku na fundusze celowe przedsiębiorstw, wpłaty na rachunek amortyzacji scentralizowanej, wynagrodzenia pracowników nieprodukcyjnych, dokonywane z zysku przedsiębiorstw albo z budżetu państwa, składki ubezpieczeniowe od tych wynagrodzeń itp.

Wynagrodzenia za pracę i składki ubezpieczeniowe występują nie tylko w fazie drugiej i trzeciej, gdy mianowicie związane są z usługami finansowanymi z budżetu państwa albo z zysku przedsiębiorstw. W wyniku kolejnego podziału tych dochodów powstają pochodne dochody wtórne w postaci opodatkowania tych wynagrodzeń, wypłaty dalszych wynagrodzeń w sferze nieprodukcyjnej itd. Proces ten może się nawet wielokrotnie powtarzać. Dla uproszczenia pominięto w powyższej systematyce wszelkie rodzaje dochodów pochodnych.

W piśmiennictwie ekonomicznym przyjęło się zaliczanie wpłat do budżetu z tytułu podatku obrotowego najczęściej do dochodów pierwotnych, podczas gdy wpłaty do budżetu z zysku przedsiębiorstw zalicza się najczęściej do dochodów wtórnych. Wyjątkowe stanowisko w tej kwestii zajmuje Z. Fedorowicz, gdy stwierdza, że nie można państwu jako całości przypisywać działalności w sferze produkcji, a tam właśnie, zgodnie z podstawowymi tezami marksistowskiej ekonomii politycznej, dokonuje się pierwotny podział dochodu narodowego. Dochody państwa nie mogą więc powstawać w pierwotnym podziale⁸⁾. Rozwiązanie tej kwestii spornej może następować w przedstawionej wyżej systematyce dochodów pieniężnych wyłącznie w oparciu o kolejność powstawania dochodów, nie ma więc tu żadnego znaczenia względ na podobieństwo albo odmiennosc ekonomicznego charakteru poszczególnych rodzajów dochodów. Toteż rozstrzygnięcie może być tu odmienne od poglądów wyrażanych w oparciu o inne kryteria.

Otóż nie może ulegać wątpliwości, że wpłaty z zysku do budżetu, podobnie jak i wypłaty z zysku wynagrodzeń (premie i nagrody), są z punktu widzenia kolejności powstawania odnośnych dochodów dochodami wtórnymi w stosunku do dochodów powstających w wyniku wydzielenia samego zysku z utargu przedsiębiorstw. Inaczej przedstawia się sprawa z podatkiem obrotowym. Podatek obrotowy, będąc dochodem powstającym z podziału utargu przedsiębiorstw, jest na równi z zyskiem dochodem pierwotnym z punktu widzenia przyjętego tu kryterium kolejności podziału dochodów pieniężnych. Co więcej, gdy w samym momencie sprzedaży wiadomy jest rozmiar podatku obrotowego stanowi on całkowicie równorzędny z zyskiem rodzaj nadwyżki budżetowej. W tym samym stanie rzeczy akumulacja finansowa (nadwyżka bilansowa) socjalistycznych przedsiębiorstw nie stanowi w procesie podziału dochodów wielkości jednolitej i nie może występować w całości jako dochód pierwotny, a jedynie w podziale na zysk i podatek obrotowy. Te same względy przemawiają za zaliczaniem do dochodów pierwotnych tradycyjnych podatków oraz innych danin, których płatność obciąża bezpośrednio rachunek wyników.

Formy gromadzenia i rozdziału akumulacji pieniężnej w systemie finansowym państwa socjalistycznego posiadają znaczny wpływ na ukształtowanie powyższej systematyki dochodów pieniężnych.

⁵⁾ Przy zastosowaniu proponowanych kryteriów podziału okazuje się zupełnie niemożliwe jednolite sklasyfikowanie przesunięć między przedsiębiorstwami socjalistycznymi a systemem finansowym państwa. Podatki od ludności mogą występować zarówno w podziale pierwotnym — podatek gruntowy, jak i w podziale wtórnym — podatek dochodowy od lekarzy czy adwokatów. Nawet ten sam podatek, jak w przypadku podatku od wynagrodzeń, może być raz dochodem pierwotnym, gdy obciąża pracowników produkcyjnych, raz znowu dochodem wtórnym, gdy obciąża urzędników państwowych. Ibidem, strony 45 i 46.

A więc w gospodarce socjalistycznej, mimo ogromnej roli redystrybucji budżetowej w procesach reprodukcji i akumulacji społecznej, budżet państwa nie stosuje jakiegos określonego standardu podziału dochodu narodowego, jeśli nie stosuje się przy tym kryterium kolejności powstawania dochodów pieniężnych. Porównaj J. Wierzbicki, O istocie akumulacji pieniężnej przedsiębiorstw. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Sociologiczny*, Nr 1, rok 1960.

⁶⁾ Z. Pióroński, Podstawowe bilanse i plany finansowe. *Finanse* Nr 4/1951. T. Kierczyński, Istota akumulacji pieniężnej, strony 54 — 57.

⁷⁾ W powyższym zestawieniu pominięto dla uproszczenia wszelkie wypłaty na zakup produktów, które wchodzą do utargu innych przedsiębiorstw stają się od nowa kolejno dochodami pierwszej i dalszych faz.

⁸⁾ Z. Fedorowicz, *Finanse gospodarki socjalistycznej*, Warszawa 1960 rok, strony 43 i 44.

AKUMULACJA PIENIĘŻNA POLSKI LUDOWEJ W 1959 ROKU

(w miliardach złotych)

Akumulacja przedsiębiorstw				Akumulacja od ludności i z gospodarki nie uspołecznionej
Występująca w koszcie własnym		Występująca w nadwyżce bilansowej		
Akumulacja scentralizowana	dochody pierwotne	podatki majątkowe ubezpieczenia społeczne (ogółem) ubezpieczenia państwowe 21,63 21,63	podatek obrotowy i podatek od operacji nietowarowych: przedsiębiorstwa państwowe 57,65 przedsiębiorstwa spółdzielcze 1,67 59,32 różnice budżetowe: dodatnie 35,40 ujemne -22,18 13,22 72,54	
	dochody wtórne	amortyzacja scentralizowana nadwyżki środków obrotowych 5,44	wpłaty z zysku 17,06 podatek dochodowy 2,08 inne wpłaty z przedsiębiorstw 6,31 lokaty instytucji finansowych 4,32 29,77 dotacje na finansowanie strat -13,62 16,15	
Akumulacja zdecentralizowana	dochody pierwotne	odpisy amortyzacyjne 27,5		Źródła: Rocznik Statystyczny 1960 r. Tabela 5 strona 60 Tabele 1—7 strony 414—417 Tabela 27 strona 429 Tabela 37 strony 433 i 434 Tabela 38 strona 434 Uwaga: dla pozycji oznaczonych w powyższym schemacie kropkami nie uzyskano danych, odpisy amortyzacyjne podano w całości jako akumulację przedsiębiorstw, bez uwzględnienia redystrybucji amortyzacji, poza tym całkowicie pominięto akumulację Państwowego Zakładu Ubezpieczeń.
	dochody wtórne		odpisy na fundusz rozwoju (przedsiębiorstwa państwowe) 6,11 odpisy na fundusz zakładowy (przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze): na budownictwo mieszkaniowe 1,56 na remonty mieszkań 0,09 1,65 7,76	

Akumulacja pieniężna państwa socjalistycznego występuje w postaci scentralizowanej, w postaci funduszy budżetowych, ubezpieczeniowych i bankowych oraz w postaci zdecentralizowanej — celowych funduszy przedsiębiorstw. W każdej z tych form zostaje ona nagromadzona w rozmaitych fazach podziału dochodów pieniężnych. W obecnym systemie rozliczeń przedsiębiorstw z budżetem państwa następuje to najczęściej w fazie pierwotnego podziału dochodów pieniężnych. Podział wtórny ma w ogólności na celu ostateczne ukształtowanie akumulacji pieniężnej przedsiębiorstw w postaci funduszy celowych oraz akumulacji ogólnopaństwowej w postaci funduszy budżetowych, jak i jej rozdziału na cele spożycia konsumpcyjnego i zużycia inwestycyjnego (akumulacji społecznej).

Specjalny charakter posiada akumulacja bankowa, która obejmuje, podobnie do akumulacji budżetowej, środki wartości dodatkowej, jakie służą celom rozwoju gospodarczego. Pominąwszy lokowane na rachunkach bankowych środki budżetowe, ubezpieczeniowe, jak i środki celowych funduszy przedsiębiorstw, których nie można tu przyjmować za

bankową formę akumulacji pieniężnej bez obawy popełnienia przy tym błędu podwójnego zaliczania tych samych wielkości, akumulacja bankowa może właściwie obejmować jedynie środki pieniężne kreowane przez banki na cele akumulacji społecznej albo też nawet na cele spożycia zbiorowego. Zagadnienie to wymagałoby specjalnej analizy.

IV. Struktura akumulacji pieniężnej Polski Ludowej

Ogólną strukturę akumulacji pieniężnej przedstawia załączone zestawienie. Akumulacja pieniężna państwa w roku 1959 wynosiła 157,3 miliarda złotych, a łącznie z amortyzacją nawet 184,8 miliarda złotych, z tego blisko 123 miliardy złotych przypada na akumulację przedsiębiorstw socjalistycznych (łącznie z amortyzacją blisko 151 miliardów złotych)^{a)}. Akumulacja pieniężna przedsiębiorstw dzieli się na akumulację scentralizowaną w wysokości 115,8 miliarda złotych oraz zdecentralizowaną w wysokości 7,8 miliarda złotych, a łącznie z amortyzacją — 35,3 miliarda złotych (to jest 23,4% akumulacji

^{a)} Według niekompletnych danych.

pieniężnej przedsiębiorstw brutto). Ogromna wielkość scentralizowanej akumulacji przedsiębiorstw pochodzi z nadwyżek bilansowych — 88,7 miliarda złotych, reszta w kwocie 27,1 miliarda złotych obejmowana jest zasięgiem kosztu własnego przedsiębiorstw. Największe znaczenie posiada akumulacja scentralizowana, nagromadzona w podziale pierwotnym dochodów przedsiębiorstw (podatek obrotowy i składki ubezpieczeniowe), wynosi ona łącznie 94,2 miliarda złotych. Akumulacja scentralizowana, nagromadzona w wyniku podziału wtórnego dochodów przedsiębiorstw (wpłaty z zysku, podatek dochodowy, lokaty instytucji finansowych, nadwyżki środków obrotowych przedsiębiorstw i inne), wynosi tylko 21,6 miliarda złotych. Ponadto w wyniku wtórnego podziału dochodów ludności i gospodarki nie uspołecznionej państwo przejmując 33,8 miliarda złotych (co stanowi 22,7% ogółu akumulacji scentralizowanej państwa). Powyższe dane dotyczą wyłącznie akumulacji wytworzonej wewnątrz kraju. Akumulacja z zagranicy posiada zgoła znikome znaczenie; w 1959 roku dochody z pożyczek zagranicznych wynosiły 5,9 miliarda złotych, co stanowi zaledwie 3,6% ogółu akumulacji scentralizowanej.

Udział akumulacji pieniężnej netto w wytworzonym dochodzie narodowym w roku 1959 wynosił 43,9%, w tym udział akumulacji zdecentralizowanej przedsiębiorstw wynosił tylko 2,2%, a udział akumulacji scentralizowanej państwa wynosił 41,7%¹⁰⁾.

Udział budżetu państwa w dochodzie narodowym jest wyższy, w roku 1959 wynosił 53,9%, co wynika z dwustronnego ujmowania w budżecie różnic budżetowych (dodatnich i ujemnych), jak i z odliczenia dotacji na finansowanie strat, które stanowią w istocie rzeczy pozycję analogiczną do ujemnych różnic budżetowych. Ustalanie udziału ogólnej sumy dochodów budżetowych w dochodzie narodowym nie jest w państwie socjalistycznym potrzebne, rzeczywiste znaczenie może posiadać jedynie udział akumulacji pieniężnej w dochodzie narodowym.

Udział akumulacji pieniężnej w dochodzie narodowym Polski Ludowej jest bardzo wysoki, zwłaszcza że przekracza on prawie dwukrotnie udział akumulacji społecznej w dochodzie narodowym. Udział akumulacji pieniężnej wynosi blisko 44% wytworzonego dochodu narodowego, wobec udziału wydatków na inwestycje netto oraz przyrostu zapasów i rezerw w wysokości 24% podzielonego dochodu narodowego (w cenach bieżących)¹¹⁾. Na ogólną kwotę 157 miliardów złotych akumulacji pieniężnej netto wydatkowano 87 miliardów złotych, a więc przeszło połowę na cele akumulacji społecznej, pozostałe 70 miliardów złotych wydatkowano na cele spożycia zbiorowego oraz w większej nawet części także na cele

spożycia indywidualnego (z dochodów uzyskiwanych przez ludność w sferze pozaprodukcyjnej¹²⁾).

Tak poważny udział w akumulacji pieniężnej wydatków o charakterze konsumpcyjnym spowodowany jest szerokim zakresem funkcji państwa socjalistycznego oraz nieustannym rozwojem spożycia zbiorowego, który pociąga za sobą znaczny wzrost zatrudnienia, a co za tym idzie i dochodów uzyskiwanych poza produkcją materialną. Dla określenia niezbędnego udziału akumulacji pieniężnej w dochodzie narodowym państwa socjalistycznego niezbędna jest zatem znajomość nie tylko tempa wzrostu dochodu narodowego oraz stopy akumulacji społecznej w dochodzie narodowym, lecz i stopy wzrostu spożycia zbiorowego oraz spożycia indywidualnego w sferze pozaprodukcyjnej. Rozwój spożycia zbiorowego zależy w dużej mierze od przyzwyczajeń społeczeństwa, u nas jest na przykład stanowczo hamowany przez właściwe naszemu społeczeństwu skrajnie wysokie preferowanie dochodów osobistych ponad spożycie zbiorowe.

Innym zagadnieniem jest racjonalny podział w państwie socjalistycznym akumulacji pieniężnej przedsiębiorstw na akumulację zdecentralizowaną i akumulację scentralizowaną. Udział akumulacji zdecentralizowanej przedsiębiorstw w ogólnej sumie akumulacji pieniężnej państwa zależy w głównej mierze od zasięgu inwestycji zdecentralizowanych, który kształtuje się dosyć zmiennie. W ogólności udział ten może być znaczny, gdyż akumulacja przedsiębiorstw obejmuje wyłącznie inwestycje renowacyjne i w niewielkiej mierze także inwestycje restytucyjne, a z inwestycji nowych wyłącznie inwestycje w zakresie tak zwanej małej mechanizacji (poza przyrostem zapasów produkcyjnych). Ze względu na to, że nakłady te odnoszą się w ogromnej większości do reprodukcji prostej środków trwałych, nie byłoby zupełnie celowe ograniczanie akumulacji pieniężnej przedsiębiorstw wyłącznie do środków pochodzących z produkcji czystej. Zupełnie na równi z tymi środkami traktuje się w praktyce środki z amortyzacji, upłynniania składników majątkowych itp. Jedynie właściwym ujęciem akumulacji zdecentralizowanej przedsiębiorstw jest zatem wartość dodana.

System finansowy państwa jest nie tylko mechanizmem gromadzenia akumulacji pieniężnej, lecz i narzędziem przesunięć dokonywanych w całokształcie tych środków dla ustalania właściwej struktury akumulacji zdecentralizowanej oraz scentralizowanej w budżecie państwa. Możliwe jest przy tym także wycofanie środków, które zostały poprzednio objęte zasięgiem akumulacji pieniężnej, gdy na przykład z budżetu zasila się fundusz zakładowy przedsiębiorstw, z którego są wypłacane dodatkowe wynagrodzenia pracownikom produkcyjnym. System finansowy służy wreszcie także dla podziału akumulacji pieniężnej na różne rodzaje akumulacji społecznej i spożycia zbiorowego w zakresie poszczególnych jednostek gospodarczych.

J. Wierzbicki
WSE w Poznaniu

¹⁰⁾ Dane dotyczące dochodu narodowego wzięto z Rocznika Statystycznego 1960 roku, tabela 3, strona 65. W obliczeniu powyższym wyłączono z akumulacji pieniężnej amortyzację oraz akumulowane w budżecie nadwyżki środków obrotowych, jako pozycje wykraczające poza zasięg dochodu narodowego. Analogicznemu wyłączeniu powinna podlegać akumulacja bankowa, dlatego też na wynik dokonano obliczenia nie mogłoby mieć wpływu przypisanie o tę pozycję dokonano obrachunku akumulacji pieniężnej państwa.

¹¹⁾ Rocznik Statystyczny 1960 rok, tabela 13, strona 68.

¹²⁾ Tamże.

KONTROLA BANKOWA KOSZTÓW INWESTYCJI

Uchwała Rady Ministrów Nr 57 z dnia 9 lutego 1961 roku (Monitor Polski Nr 13 z dnia 17 lutego 1961 roku) w sprawie przedsięwzięć zmierzających do zapewnienia wykonania planu gospodarczego w zakresie inwestycji na rok 1961 oraz do przygotowania warunków dla prawidłowej realizacji inwestycji w dalszych latach planu pięcioletniego wskazuje na konieczność zwrócenia szczególnej uwagi na różne braki i niedociągnięcia występujące dotychczas w działalności inwestycyjnej, a między innymi na: „niedostateczną troskę o obniżenie kosztów inwestycji, niewystarczające stosowanie tanich i efektywnych rozwiązań projektowych, zaniedbywanie obowiązków badania efektywności podejmowanych inwestycji, dopuszczanie do prze fakturowań, niedostateczne stosowanie i egzekwowanie kar umownych, niewystarczające upowszechnienie ryczałtowych form rozliczeń za roboty budowlano-montażowe, nadmierną ilość zmian w planie inwestycyjnym w ciągu jego wykonywania, powodujących dezorganizację planów techniczno-ekonomicznych przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego”.

Paragraf 12 tejże uchwały zobowiązuje banki finansujące inwestycje do wzmocnienia nadzoru i kontroli w zakresie kosztów inwestycji.

Według dotychczasowych doświadczeń Banku Rolnego, wpływających z przeprowadzanych kon-

A oto kilka przykładów, zaczerpniętych z dotychczasowej praktyki Banku Rolnego, z zakresu kontroli kosztów inwestycji.

Według bilansów za rok 1960 przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego, pracujące na rzecz rolnictwa, osiągnęły za rok 1960 faktyczne wyniki znacznie przekraczające zyski planowane, a mianowicie: przedsiębiorstwa robót wodno-melioracyjnych — 158,9%, przedsiębiorstwa elektryfikacji rolnictwa — 157,6%, zakłady robót hydrologicznych — 181,8%, zakłady budowlano-remontowe państwowych gospodarstw rolnych — 150,4%, zakłady instalacyjno-montażowe państwowych gospodarstw rolnych 178,9%.

Tak wysokie kształtowanie się rentowności za rok 1960, mające zresztą miejsce i w latach poprzednich, spowodowało zainteresowanie się Banku Rolnego tym zjawiskiem i wywołało konieczność zbadania jego źródła.

W związku z tym dokonano w 28 przedsiębiorstwach analizy odchyśleń między wartością sprzedażną zasadniczych pozycji kosztorysów wykonawczych, stanowiących podstawę rozliczeń z inwestorami i kosztami własnymi produkcji, poniesionymi przez przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego na 110 budowach i robotach. Ogólne dane z tej analizy ilustruje poniższa tabela.

Tabela 1
(w tysiącach złotych)

Ilość województw	Ilość przedsiębiorstw	Ilość budów lub robót	Rodzaj przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego	Sprzedaż	Koszty własne produkcji sprzedanej		Osiągnięte zyski	Procent rentowności
					złotych	procent		
6	12	30	Przedsiębiorstwa robót wodno-melioracyjnych	24.116	16.810	69,7	7.306	43,4
4	4	21	Przedsiębiorstwa elektryfikacji rolnictwa . .	11.980	9.738	81,3	2.232	22,9
2	2	11	Zakłady robót hydrologicznych	1.672	1.228	73,4	444	36,1
5	5	20	Zakłady budowlano-remontowe państwowych gospodarstw rolnych	11.792	9.774	82,9	2.018	20,6
5	5	28	Zakłady instalacyjno-montażowe państwowych gospodarstw rolnych	3.365	2.554	77,3	751	20,4

troli kosztów inwestycji finansowych przez bank wynika, że nieprawidłowości w zakresie kosztów zlokalizowane są w zasadzie we wszystkich ogniwach mających związek z działalnością inwestycyjną.

Ujemne zjawiska na tym odcinku mają miejsce na terenie biur projektowych, przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego, inwestorów, a nawet banków, które przy obecnym ilościowym i jakościowym stopniu kontroli kosztów, jak i przy istniejących obecnie w bankach możliwościach zajęcia się tymi zagadnieniami, nie były w stanie opanować pełni problematyki związanej z kontrolą kosztów inwestycji.

Niedomagania, braki i błędy w zakresie kosztów działalności inwestycyjnej przejawiają się również we wszystkich fazach procesu inwestycyjnego, to znaczy na etapie programowania i opracowywania założeń inwestycyjnych, planowania kosztów w projektach wstępnych, w technicznej dokumentacji projektowo-kosztorysowej, w czasie realizacji inwestycji oraz w rozliczeniach.

Przedsiębiorstwa robót wodno-melioracyjnych wykazują największą różnicę między wartością sprzedaży a faktycznie poniesionymi kosztami własnymi robót (30,3%) oraz najwyższą rentowność, stanowiącą 43,4% kosztów własnych. Zyski powstają tu głównie w pozycjach kosztów materiałowych (około 39,4%), kosztów ogólnych (37,5%), kosztów pracy ciężkiego sprzętu (32,3%). Mniejsze zyski kształtują się na kosztach robocizny (18,4%).

Zyski na pozycji materiałów mają swe główne źródło w różnicach między cenami kosztorysowymi materiałów a cenami faktycznie płaconymi przez przedsiębiorstwa robót wodno-melioracyjnych za materiały pochodzenia miejscowego oraz w różnicach między zafakturowaną ilością materiałów według norm kosztorysowych a wartością materiałów rzeczywiście zużytych oraz faktycznie obciążających daną budowę.

Ilustracją rażących zysków na materiałach mogą być roboty regulacyjne na rzece Widawie w województwie opolskim, gdzie przy kosztach własnych

budowy, wynoszących 3.493 tysiące złotych, zysk wyniósł 2.450 tysięcy złotych, to znaczy około 70% kosztów własnych, przy czym na odchylenia między ceną sprzedażną a kosztami własnymi materiałów przypadło 1.171 tysięcy złotych (33,1%) zysku. Na przykład zafakturowano między innymi 16.324 metry przestrzenne faszyny w cenie jednostkowej 82,1 złotego za metr przestrzenny (1.340 tysięcy złotych), wówczas gdy koszty własne tej faszyny wyniosły 48 złotych za jeden metr przestrzenny (508 tysięcy złotych).

Inne oraz podobne zjawiska występują również na terenie działalności zakładów budowlano-remontowych państwowych gospodarstw rolnych, na przykład: przy budowie stodoły w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Nowa Wieś w województwie białostockim nie uwzględniono w rozliczeniach z inwestorem wartości materiałów pochodzących z odzysku w gospodarstwie (około 15 tysięcy złotych), uznając te materiały jako nowe, stanowiące własność wykonawcy.

W zakładach budowlano-remontowych w Pszczynie Górnej w województwie zielonogórskim zyski z tego tytułu na sześciu budowach wyniosły 146,2 tysiąca złotych, co stanowi 56% osiągniętego w ogóle zysku na tych budowach.

W zakładach budowlano-remontowych w Grajewie kupowano w państwowych gospodarstwach rolnych kamień i żwir pochodzenia miejscowego. Za kamień płacono 45 złotych za metr sześcienny, a za żwir po 15 złotych za jeden metr sześcienny, rozliczając często z tymi samymi gospodarstwami z tytułu wykonanych inwestycji — kamień po 240 złotych i żwir po 68 złotych za metr sześcienny.

W zakładach remontowo-budowlanych w Czaplunku rozliczono się z państwowym gospodarstwem rolnym w Nowym Chwaleniu, powiat Szczecinek przy budowie owczarni, za posadzkę z cegły klinkowej, podczas gdy została ona wykonana z cegły zwykłej lub zamiast z gliny z sieczką, z samej gliny.

Interesujące są również rozmiary zysków na kosztach pracy ciężkiego sprzętu technicznego. Według danych Oddziału Banku Rolnego w Lublinie cenę sprzedażną za jeden metr sześcienny ziemi wydobyty przy pomocy spychacza o mocy 54 KM, z przemieszczeniem jej na odległość trzydziestu metrów fakturowano w wysokości 4,22 złotego, wówczas gdy koszt własny układał się w badanym przedsiębiorstwie i przy danej robocie w wysokości 3,08 złotego. Zysk wynosi tutaj około 38% kosztu własnego.

Zawyżenia zasadniczych kosztów budowy powodują ponadplanowe zyski na kosztach ogólnych. Naliczanie ich według odpowiednich wskaźników procentowych od wartości robocizny, materiałów, kosztów pracy sprzętu, wykazywanych w cenie sprzedażnej w wartościach wyższych niż faktycznie poniesionych, automatycznie tworzy poważne różnice między zafakturowanymi kosztami ogólnymi a faktycznie obciążającymi daną produkcję.

Dobitnym przykładem przerostów w kosztach ogólnych mogą być dane z Oddziału Wojewódzkiego Banku Rolnego w Bydgoszczy. Na ośmiu obiektach kontrolowanych przez bank, wykonywanych przez przedsiębiorstwo elektryfikacji rolnictwa, łączna wartość narzutów z tytułu kosztów ogólnych, liczonych według obowiązujących stawek, wynosiła

w kosztorysach wykonawczych 353,5 tysiąca złotych, gdy rzeczywiste koszty przedsiębiorstwa z tego tytułu wynosiły 285,3 tysiąca złotych.

W pozycji kosztów ogólnych ponadplanowe zyski przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego osiągane są na skutek nieodpłatnego korzystania z usług inwestorów, jak na przykład magazynów, wody, energii elektrycznej, transportu itp.

W zakładach budowlano-remontowych w Mikołajkach na ogólny zysk osiągnięty na realizacji pięciu budow w kwocie 289 tysięcy złotych (21,3% rentowności) zyski na kosztach ogólnych wyniosły 195 tysięcy złotych, co stanowi 67,4% całości zysku.

Często koszty własne robocizny układają się niejednokrotnie niżej niż koszty liczone w fakturach. Mają tu na przykład miejsce różnice między wyceną robocizny na podstawie katalogu scalonych norm kosztorysowych (KSNK), cennika elementów robót (CER) lub zestawienia cen jednostkowych (ZCJ) a cenami płaconymi robotnikom w oparciu o cennik robót akordowych (CRA).

Ze sprawą kosztów robocizny i osiąganiem na tej pozycji przez przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego nieusprawiedliwionych zysków wiąże się przyjmowanie do dokumentacji projektowo-kosztorysowej wyższych kategorii gruntów niż to wynika z rzeczywistych warunków geologicznych.

Jako przykład niech posłużą dane zebrane z tej dziedziny przez Oddział Wojewódzki Banku Rolnego w Bydgoszczy, a dotyczące nowego drenowania obiektu Zapustek w powiecie Aleksandrów w województwie bydgoskim.

Według dokumentacji projektowo-kosztorysowej przyjęto dla robót ziemnych (około 190 metrów sześciennych) w 80% trzecią kategorię gruntów i w 20% kategorię czwartą.

Według kosztorysu powykonawczego i rozliczeń z inwestorem uznano w 52,2% gruntu w kategorii trzeciej i 47,8% w kategorii czwartej. Według zleceń roboczych i rozliczeń z robotnikami występują tu jeszcze inne ujęcia kategorii gruntów, a mianowicie w kategorii drugiej w 25%, w kategorii trzeciej w 65% i w kategorii czwartej w 10%. Obraz powyższy daje dobitne świadectwo o możliwości osiągnięcia wygórowanych zysków na robociznie.

Podobną sytuację notujemy w Oddziale Banku Rolnego w Gdańsku, gdzie na odbudowie rowów w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Nowe Plony koszt odspojenia ziemi zafakturowano w 50% według trzeciej kategorii gleby, gdy natomiast z kart roboczych wynika, że płacono robotnikom za pracę przy odspojeniu ziemi według kategorii drugiej.

Na ponadplanową rentowność nie miały wpływ mają również niewłaściwe rozliczenia.

Oddział Wojewódzki Banku Rolnego w Lublinie stwierdził na czterech budowach, których wartość według kosztorysu wykonawczego wynosiła 1.914 tysięcy złotych i zysk wynosił 654 tysiące złotych, że nieprawidłowe zafakturowanie stanowi około 13,2% wartości przerobu, osiągając około 253 tysięcy złotych, to znaczy 38,6% ogólnego zysku.

Poszczególne elementy kosztów nieprawidłowego fakturowania przedstawiały się następująco: na robociznie 46,8 tysiąca złotych, na materiałach 33 tysiące złotych, na kosztach pracy sprzętu — 110,8 tysiąca złotych, na kosztach ogólnych — 62,2 tysiąca złotych.

KONTROLA BANKOWA KOSZTÓW INWESTYCJI

Uchwała Rady Ministrów Nr 57 z dnia 9 lutego 1961 roku (Monitor Polski Nr 13 z dnia 17 lutego 1961 roku) w sprawie przedsięwzięć zmierzających do zapewnienia wykonania planu gospodarczego w zakresie inwestycji na rok 1961 oraz do przygotowania warunków dla prawidłowej realizacji inwestycji w dalszych latach planu pięcioletniego wskazuje na konieczność zwrócenia szczególnej uwagi na różne braki i niedociągnięcia występujące dotychczas w działalności inwestycyjnej, a między innymi na: „niedostateczną troskę o obniżenie kosztów inwestycji, niewystarczające stosowanie tanich i efektywnych rozwiązań projektowych, zaniedbywanie obowiązków badania efektywności podejmowanych inwestycji, dopuszczanie do prze fakturowań, niedostateczne stosowanie i egzekwowanie kar umownych, niewystarczające upowszechnienie ryczałtowych form rozliczeń za roboty budowlano-montażowe, nadmierną ilość zmian w planie inwestycyjnym w ciągu jego wykonywania, powodujących dezorganizację planów techniczno-ekonomicznych przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego”.

Paragraf 12 tejże uchwały zobowiązuje banki finansujące inwestycje do wzmocnienia nadzoru i kontroli w zakresie kosztów inwestycji.

Według dotychczasowych doświadczeń Banku Rolnego, wpływających z przeprowadzanych kon-

A oto kilka przykładów, zaczerpniętych z dotychczasowej praktyki Banku Rolnego, z zakresu kontroli kosztów inwestycji.

Według bilansów za rok 1960 przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego, pracujące na rzecz rolnictwa, osiągnęły za rok 1960 faktyczne wyniki znacznie przekraczające zyski planowane, a mianowicie: przedsiębiorstwa robót wodno-melioracyjnych — 158,9%, przedsiębiorstwa elektryfikacji rolnictwa — 157,6%, zakłady robót hydrologicznych — 181,8%, zakłady budowlano-remontowe państwowych gospodarstw rolnych — 150,4%, zakłady instalacyjno-montażowe państwowych gospodarstw rolnych 178,9%.

Tak wysokie kształtowanie się rentowności za rok 1960, mające zresztą miejsce i w latach poprzednich, spowodowało zainteresowanie się Banku Rolnego tym zjawiskiem i wywołało konieczność zbadania jego źródła.

W związku z tym dokonano w 28 przedsiębiorstwach analizy odchyłeń między wartością sprzedażą zasadniczych pozycji kosztorysów wykonawczych, stanowiących podstawę rozliczeń z inwestorami i kosztami własnymi produkcji, poniesionymi przez przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego na 110 budowach i robotach. Ogólne dane z tej analizy ilustruje poniższa tabela.

Tabela 1
(w tysiącach złotych)

Ilość województw	Ilość przedsiębiorstw	Ilość budów lub robót	Rodzaj przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego	Sprzedaż	Koszty własne produkcji sprzedanej		Osiągnięte zyski	Procent rentowności
					złotych	procent		
6	12	30	Przedsiębiorstwa robót wodno-melioracyjnych	24.116	16.810	69,7	7.306	43,4
4	4	21	Przedsiębiorstwa elektryfikacji rolnictwa . . .	11.990	9.738	81,3	2.232	22,9
2	2	11	Zakłady robót hydrologicznych	1.672	1.228	73,4	444	36,1
5	5	20	Zakłady budowlano-remontowe państwowych gospodarstw rolnych	11.792	9.774	82,9	2.018	20,6
5	5	28	Zakłady instalacyjno-montażowe państwowych gospodarstw rolnych	3.365	2.554	77,3	751	20,4

trolu kosztów inwestycji finansowych przez bank wynika, że nieprawidłowości w zakresie kosztów zlokalizowane są w zasadzie we wszystkich ogniwach mających związek z działalnością inwestycyjną.

Ujemne zjawiska na tym odcinku mają miejsce na terenie biur projektowych, przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego, inwestorów, a nawet banków, które przy obecnym ilościowym i jakościowym stopniu kontroli kosztów, jak i przy istniejących obecnie w bankach możliwościach zajęcia się tymi zagadnieniami, nie były w stanie opanować pełni problematyki związanej z kontrolą kosztów inwestycji.

Niedomagania, braki i błędy w zakresie kosztów działalności inwestycyjnej przejawiają się również we wszystkich fazach procesu inwestycyjnego, to znaczy na etapie programowania i opracowywania założeń inwestycyjnych, planowania kosztów w projektach wstępnych, w technicznej dokumentacji projektowo-kosztorysowej, w czasie realizacji inwestycji oraz w rozliczeniach.

Przedsiębiorstwa robót wodno-melioracyjnych wykazują największą różnicę między wartością sprzedaży a faktycznie poniesionymi kosztami własnymi robót (30,3%) oraz najwyższą rentowność, stanowiącą 43,4% kosztów własnych. Zyski powstają tu głównie w pozycjach kosztów materiałowych (około 39,4%), kosztów ogólnych (37,5%), kosztów pracy ciężkiego sprzętu (32,3%). Mniejsze zyski kształtują się na kosztach robocizny (18,4%).

Zyski na pozycji materiałów mają swe główne źródło w różnicach między cenami kosztorysowymi materiałów a cenami faktycznie płaconymi przez przedsiębiorstwa robót wodno-melioracyjnych za materiały pochodzenia miejscowego oraz w różnicach między zafakturowaną ilością materiałów według norm kosztorysowych a wartością materiałów rzeczywiście zużytych oraz faktycznie obciążających daną budowę.

Ilustracją rażących zysków na materiałach mogą być roboty regulacyjne na rzece Widawie w województwie opolskim, gdzie przy kosztach własnych

budowy, wynoszących 3.493 tysiące złotych, zysk wyniósł 2.450 tysięcy złotych, to znaczy około 70% kosztów własnych, przy czym na odchylenia między ceną sprzedażną a kosztami własnymi materiałów przypadło 1.171 tysięcy złotych (33,1%) zysku. Na przykład zafakturowano między innymi 16.324 metry przestrzenne faszyny w cenie jednostkowej 82,1 złotego za metr przestrzenny (1.340 tysięcy złotych), wówczas gdy koszty własne tej faszyny wyniosły 48 złotych za jeden metr przestrzenny (508 tysięcy złotych).

Inne oraz podobne zjawiska występują również na terenie działalności zakładów budowlano-remontowych państwowych gospodarstw rolnych, na przykład: przy budowie stodoły w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Nowa Wieś w województwie białostockim nie uwzględniono w rozliczeniach z inwestorem wartości materiałów pochodzących z odzysku w gospodarstwie (około 15 tysięcy złotych), uznając te materiały jako nowe, stanowiące własność wykonawcy.

W zakładach budowlano-remontowych w Pszczynie Górnej w województwie zielonogórskim zyski z tego tytułu na sześciu budowach wyniosły 146,2 tysiąca złotych, co stanowi 56% osiągniętego w ogóle zysku na tych budowach.

W zakładach budowlano-remontowych w Grajewie kupowano w państwowych gospodarstwach rolnych kamień i żwir pochodzenia miejscowego. Za kamień płacono 45 złotych za metr sześcienny, a za żwir po 15 złotych za jeden metr sześcienny, rozliczając często z tymi samymi gospodarstwami z tytułu wykonanych inwestycji — kamień po 240 złotych i żwir po 68 złotych za metr sześcienny.

W zakładach remontowo-budowlanych w Czaplisku rozliczono się z państwowym gospodarstwem rolnym w Nowym Chwaleńcu, powiat Szczecinek przy budowie owczarni, za posadzkę z cegły klinkowej, podczas gdy została ona wykonana z cegły zwykłej lub zamiast z gliny z sieczką, z samej gliny.

Interesujące są również rozmiary zysków na kosztach pracy ciężkiego sprzętu technicznego. Według danych Oddziału Banku Rolnego w Lublinie cenę sprzedażną za jeden metr sześcienny ziemi wydobyty przy pomocy spychacza o mocy 54 KM, z przemieszczeniem jej na odległość trzydziestu metrów fakturowano w wysokości 4,22 złotego, wówczas gdy koszt własny układał się w badanym przedsiębiorstwie i przy danej robocie w wysokości 3,08 złotego. Zysk wynosi tutaj około 38% kosztu własnego.

Zawyżenia zasadniczych kosztów budowy powodują ponadplanowe zyski na kosztach ogólnych. Naliczanie ich według odpowiednich wskaźników procentowych od wartości robocizny, materiałów, kosztów pracy sprzętu, wykazywanych w cenie sprzedażnej w wartościach wyższych niż faktycznie poniesionych, automatycznie tworzy poważne różnice między zafakturowanymi kosztami ogólnymi a faktycznie obciążającymi daną produkcję.

Dobitnym przykładem przerostów w kosztach ogólnych mogą być dane z Oddziału Wojewódzkiego Banku Rolnego w Bydgoszczy. Na ośmiu obiektach kontrolowanych przez bank, wykonywanych przez przedsiębiorstwo elektryfikacji rolnictwa, łączna wartość narzutów z tytułu kosztów ogólnych, liczonych według obowiązujących stawek, wynosiła

w kosztorysach wykonawczych 353,5 tysiąca złotych, gdy rzeczywiste koszty przedsiębiorstwa z tego tytułu wynosiły 285,3 tysiąca złotych.

W pozycji kosztów ogólnych ponadplanowe zyski przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego osiągane są na skutek nieodpłatnego korzystania z usług inwestorów, jak na przykład magazynów, wody, energii elektrycznej, transportu itp.

W zakładach budowlano-remontowych w Mikołajkach na ogólny zysk osiągnięty na realizacji pięciu budowów w kwocie 289 tysięcy złotych (21,3% rentowności) zyski na kosztach ogólnych wyniosły 195 tysięcy złotych, co stanowi 67,4% całości zysku.

Często koszty własne robocizny układają się niejednokrotnie niżej niż koszty liczone w fakturach. Mają tu na przykład miejsce różnice między wyceną robocizny na podstawie katalogu scalonych norm kosztorysowych (KSNK), cennika elementów robót (CER) lub zestawienia cen jednostkowych (ZCJ) a cenami płaconymi robotnikom w oparciu o cennik robót akordowych (CRA).

Ze sprawą kosztów robocizny i osiąganiem na tej pozycji przez przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego nieusprawiedliwionych zysków wiąże się przyjmowanie do dokumentacji projektowo-kosztorysowej wyższych kategorii gruntów niż to wynika z rzeczywistych warunków geologicznych.

Jako przykład niech posłużą dane zebrane z tej dziedziny przez Oddział Wojewódzki Banku Rolnego w Bydgoszczy, a dotyczące nowego drenowania obiektu Zapustek w powiecie Aleksandrów w województwie bydgoskim.

Według dokumentacji projektowo-kosztorysowej przyjęto dla robót ziemnych (około 190 metrów sześciennych) w 80% trzecią kategorię gruntów i w 20% kategorię czwartą.

Według kosztorysu powykonawczego i rozliczeń z inwestorem uznano w 52,2% gruntu w kategorii trzeciej i 47,8% w kategorii czwartej. Według zleceń roboczych i rozliczeń z robotnikami występują tu jeszcze inne ujęcia kategorii gruntów, a mianowicie w kategorii drugiej w 25%, w kategorii trzeciej w 65% i w kategorii czwartej w 10%. Obraz powyższy daje dobitne świadectwo o możliwości osiągnięcia wygórowanych zysków na robociznie.

Podobną sytuację notujemy w Oddziale Banku Rolnego w Gdańsku, gdzie na odbudowie rowów w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Nowe Plony koszt odspojenia ziemi zafakturowano w 50% według trzeciej kategorii gleby, gdy natomiast z kart roboczych wynika, że płacono robotnikom za pracę przy odspojeniu ziemi według kategorii drugiej.

Na ponadplanową rentowność nie miały wpływ mają również niewłaściwe rozliczenia.

Oddział Wojewódzki Banku Rolnego w Lublinie stwierdził na czterech budowach, których wartość według kosztorysu wykonawczego wynosiła 1.914 tysięcy złotych i zysk wyniósł 654 tysiące złotych, że nieprawidłowe zafakturowanie stanowi około 13,2% wartości przerobu, osiągając około 253 tysięcy złotych, to znaczy 38,6% ogólnego zysku.

Poszczególne elementy kosztów nieprawidłowego fakturowania przedstawiały się następująco: na robociznie 46,8 tysiąca złotych, na materiałach 33 tysiące złotych, na kosztach pracy sprzętu — 110,8 tysiąca złotych, na kosztach ogólnych — 62,2 tysiąca złotych.

budowy, wynoszących 3.493 tysiące złotych, zysk wyniósł 2.450 tysięcy złotych, to znaczy około 70% kosztów własnych, przy czym na odchylenia między ceną sprzedażną a kosztami własnymi materiałów przypadło 1.171 tysięcy złotych (33,1%) zysku. Na przykład zafakturowano między innymi 16.324 metry przestrzenne faszyny w cenie jednostkowej 82,1 złotego za metr przestrzenny (1.340 tysięcy złotych), wówczas gdy koszty własne tej faszyny wyniosły 48 złotych za jeden metr przestrzenny (508 tysięcy złotych).

Inne oraz podobne zjawiska występują również na terenie działalności zakładów budowlano-remontowych państwowych gospodarstw rolnych, na przykład: przy budowie stodoły w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Nowa Wieś w województwie białostockim nie uwzględniono w rozliczeniach z inwestorem wartości materiałów pochodzących z odzysku w gospodarstwie (około 15 tysięcy złotych), uznając te materiały jako nowe, stanowiące własność wykonawcy.

W zakładach budowlano-remontowych w Pszczynie Górnej w województwie zielonogórskim zyski z tego tytułu na sześciu budowach wyniosły 146,2 tysiąca złotych, co stanowi 56% osiągniętego w ogóle zysku na tych budowach.

W zakładach budowlano-remontowych w Grajewie kupowano w państwowych gospodarstwach rolnych kamień i żwir pochodzenia miejscowego. Za kamień płacono 45 złotych za metr sześcienny, a za żwir po 15 złotych za jeden metr sześcienny, rozliczając często z tymi samymi gospodarstwami z tytułu wykonanych inwestycji — kamień po 240 złotych i żwir po 68 złotych za metr sześcienny.

W zakładach remontowo-budowlanych w Czaplinku rozliczono się z państwowym gospodarstwem rolnym w Nowym Chwaleniu, powiat Szczecinek przy budowie owczarni, za posadzkę z cegły klinkowej, podczas gdy została ona wykonana z cegły zwykłej lub zamiast z gliny z sieczką, z samej gliny.

Interesujące są również rozmiary zysków na kosztach pracy ciężkiego sprzętu technicznego. Według danych Oddziału Banku Rolnego w Lublinie cenę sprzedażną za jeden metr sześcienny ziemi wydobyty przy pomocy spychacza o mocy 54 KM, z przemieszczeniem jej na odległość trzydziestu metrów fakturowano w wysokości 4,22 złotego, wówczas gdy koszt własny układał się w badanym przedsiębiorstwie i przy danej robocie w wysokości 3,08 złotego. Zysk wynosi tutaj około 38% kosztu własnego.

Zawyżenia zasadniczych kosztów budowy powodują ponadplanowe zyski na kosztach ogólnych. Naliczanie ich według odpowiednich wskaźników procentowych od wartości robocizny, materiałów, kosztów pracy sprzętu, wykazywanych w cenie sprzedażnej w wartościach wyższych niż faktycznie poniesionych, automatycznie tworzy poważne różnice między zafakturowanymi kosztami ogólnymi a faktycznie obciążającymi daną produkcję.

Dobitym przykładem przerostów w kosztach ogólnych mogą być dane z Oddziału Wojewódzkiego Banku Rolnego w Bydgoszczy. Na ośmiu obiektach kontrolowanych przez bank, wykonywanych przez przedsiębiorstwo elektryfikacji rolnictwa, łączna wartość narzutów z tytułu kosztów ogólnych, liczonych według obowiązujących stawek, wynosiła

w kosztorysach wykonawczych 353,5 tysiąca złotych, gdy rzeczywiste koszty przedsiębiorstwa z tego tytułu wynosiły 285,3 tysiąca złotych.

W pozycji kosztów ogólnych ponadplanowe zyski przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego osiągnięte są na skutek nieodpłatnego korzystania z usług inwestorów, jak na przykład magazynów, wody, energii elektrycznej, transportu itp.

W zakładach budowlano-remontowych w Mikołajkach na ogólny zysk osiągnięty na realizacji pięciu budow w kwocie 289 tysięcy złotych (21,3% rentowności) zyski na kosztach ogólnych wyniosły 195 tysięcy złotych, co stanowi 67,4% całości zysku.

Często koszty własne robocizny układają się niejednokrotnie niżej niż koszty liczone w fakturach. Mają tu na przykład miejsce różnice między wyceną robocizny na podstawie katalogu scalonych norm kosztorysowych (KSNK), cennika elementów robót (CER) lub zestawienia cen jednostkowych (ZCJ) a cenami płaconymi robotnikom w oparciu o cennik robót akordowych (CRA).

Ze sprawą kosztów robocizny i osiąganiem na tej pozycji przez przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego nieusprawiedliwionych zysków wiąże się przyjmowanie do dokumentacji projektowo-kosztorysowej wyższych kategorii gruntów niż to wynika z rzeczywistych warunków geologicznych.

Jako przykład niech posłużą dane zebrane z tej dziedziny przez Oddział Wojewódzki Banku Rolnego w Bydgoszczy, a dotyczące nowego drenowania obiektu Zapustek w powiecie Aleksandrów w województwie bydgoskim.

Według dokumentacji projektowo-kosztorysowej przyjęto dla robót ziemnych (około 190 metrów sześciennych) w 80% trzecią kategorię gruntów i w 20% kategorię czwartą.

Według kosztorysu powykonawczego i rozliczeń z inwestorem uznano w 52,2% gruntu w kategorii trzeciej i 47,8% w kategorii czwartej. Według zleceń roboczych i rozliczeń z robotnikami występują tu jeszcze inne ujęcia kategorii gruntów, a mianowicie w kategorii drugiej w 25%, w kategorii trzeciej w 65% i w kategorii czwartej w 10%. Obraz powyższy daje dobitne świadectwo o możliwości osiągnięcia wygórowanych zysków na robociznie.

Podobną sytuację notujemy w Oddziale Banku Rolnego w Gdańsku, gdzie na odbudowie rowów w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Nowe Plony koszt odspojenia ziemi zafakturowano w 50% według trzeciej kategorii gleby, gdy natomiast z kart roboczych wynika, że płacono robotnikom za pracę przy odspojeniu ziemi według kategorii drugiej.

Na ponadplanową rentowność nie miały wpływ mają również niewłaściwe rozliczenia.

Oddział Wojewódzki Banku Rolnego w Lublinie stwierdził na czterech budowach, których wartość według kosztorysu wykonawczego wynosiła 1.914 tysięcy złotych i zysk wyniósł 654 tysiące złotych, że nieprawidłowe zafakturowanie stanowi około 13,2% wartości przerobu, osiągając około 253 tysięcy złotych, to znaczy 38,6% ogólnego zysku.

Poszczególne elementy kosztów nieprawidłowego fakturowania przedstawiały się następująco: na robociznie 46,8 tysiąca złotych, na materiałach 33 tysiące złotych, na kosztach pracy sprzętu — 110,8 tysiąca złotych, na kosztach ogólnych — 62,2 tysiąca złotych.

Stwierdza się niejednokrotnie przypadki podawania w rozliczeniach wyższej ilości robót ziemnych niż te, które rozliczono z robotnikami i za które faktycznie zapłacono.

Przykładem fakturowania robót nie wykonanych może być również zakład budowlano-remontowy w Grajewie, w którym przy budowie stodoły w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Miechowo zafakturowano roboty nie wykonane na sumę 53,7 tysiąca złotych, co stanowiło 23,9% osiągniętych zysków na tej budowie, jak również zakład instalacyjno-montażowy w Międzyrzeczu, który zafakturował roboty nie wykonane na dzień 31 grudnia 1960 roku na sumę 60,2 tysiąca złotych.

Innym źródłem nie usprawiedliwionych zysków, szczególnie w przedsiębiorstwach wykonawstwa inwestycyjnego, pracujących na rzecz rolnictwa, są specjalne warunki z jakimi przedsiębiorstwa te mają do czynienia.

Niejednokrotnie przedsiębiorstwa robót wodno-melioracyjnych czy przedsiębiorstwa elektryfikacji rolnictwa rozliczają koszty pracy ciężkiego sprzętu mechanicznego według odpowiednich norm cennikowych wtedy, gdy sprzęt taki nie brał w ogóle udziału w robotach. Brak zastosowania takiego sprzętu powinien odpowiednio zwiększyć koszty robocizny na danej budowie lub koszty transportu konnego, jak wreszcie odpowiednio większe korzystanie z pomocy pracy społecznej przyszłych użytkowników (np. elektryfikacja, melioracje).

Często jednak zwiększenie tego rodzaju środków nie znajduje odzwierciedlenia w dowodach dotyczących danych budów. Można by więc przypuszczać, że przedsiębiorstwa nie ujawniają w pełni świadczeń zainteresowanych użytkowników, czerpiąc z tego niesłuszne zyski i podrażając w ten sposób koszty inwestycji. Ilustracją tego mogą być dane zebrane przez Oddział Banku Rolnego w Kielcach.

W kontrolowanym przez bank przedsiębiorstwie elektryfikacji rolnictwa (cztery obiekty) przedsiębiorstwo to nie poniosło żadnych kosztów związanych z użyciem sprzętu transportowego, gdyż prace związane z transportem wykonane były przez miejscową ludność we własnym zakresie. Jednak przedsiębiorstwo wartość tej pracy rozlicza z inwestorem według stawek przyjętych dla transportu mechanicznego, podczas gdy koszty własne rozliczane są według stawek niższych, odnoszących się do transportu konnego. Powstała stąd różnica stanowi zysk przedsiębiorstwa, który według wyliczeń Oddziału Wojewódzkiego Banku Rolnego w Lublinie w roku 1960 kształtował się następująco: koszt pracy sprzętu według cen sprzedażnych (na 50% budów) — 490,4 tysiąca złotych, świadczenia ludności w transporcie na tych budowach — 92 tysiące złotych, koszt własny pracy sprzętu w roku 1960 — 25 tysięcy złotych, czyli 375,4 tysiące złotych. Przyjmując, że na drugich 50% budów sytuacja ułożyła się w analogiczny sposób, zysk przedsiębiorstwa z tego tytułu wyniósłby około 750 tysięcy złotych.

Uwagę zwracają również rezerwy tkwiące w kosztorysach. Na przykład Oddział Wojewódzki Banku Rolnego w Olsztynie podaje, że Zakład Robót Hydrologicznych w Olsztynie przy założeniu kosztorysowym wykonania wierceń hydrologicznych do głębokości 80 metrów przez zespół pięcioosobowy, do

głębokości 150 metrów przez zespół sześciuosobowy, powyżej 150 metrów przez zespół siedmioosobowy wykonywał te roboty w roku 1960 zespołami czterooosobowymi, a to dzięki usprawnieniom organizacyjnym i dzięki wprowadzeniu częściowej mechanizacji robót. Oczywiście — biorąc rzecz od strony zakładu robót hydrologicznych — są to zjawiska pozytywne, ale wydaje się, że dokumentacja projektowo-kosztorysowa jest tu robiona trochę na wyrost i kryje w sobie możliwości osiągnięcia również zysków nie usprawiedliwionych.

Dużo przypadków nieprawidłowości, jeśli chodzi o koszty inwestycyjne, spotyka się w zakresie niesłusznego naliczania dodatków z tytułu zatrudnienia ponadnormatywnej ilości pracowników zamiejscowych, za roboty drobne lub jesienno-zimowe oraz nieujmowanie w kosztorysach wykonawczych różnicy powstającej z racji zmniejszonych stawek ubezpieczeniowych (dotyczy zakładów budowlano-remontowych państwowych gospodarstw rolnych).

Na przykład w Zakładach Budowlano-Remontowych w Świdnicy Śląskiej podczas weryfikacji zysków za rok 1960 nie uznano dodatku w kwocie 183,5 tysiąca z tytułu zatrudnienia ponadnormatywnej ilości pracowników zamiejscowych.

Zakład Instalacyjno-Montażowy (pgr) w Słupsku w kosztorysie wykonawczym, obejmującym jeden obiekt, dzieląc go na części oraz stosując od każdej części odpowiednie dodatki procentowe z tytułu wykonywania robót drobnych zwiększył w ten sposób te dodatki.

A oto jeszcze kilka przykładów z innej kategorii zjawisk, rzutujących ujemnie na koszty inwestycji, nie dotyczących zresztą tylko przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego z pionu rolnictwa, ale i innych przedsiębiorstw. Do nich zaliczyć należy przyjmowanie w danych wyjściowych do kosztorysów odległości kolejowego transportu materiałów, przekraczających niekiedy znacznie średnie odległości, kształtujące się w danym przedsiębiorstwie wykonawczym.

Oddział Wojewódzki Banku w Lublinie stwierdza nieprawidłowe obliczenia odległości transportu kolejowego cegły dla robót wykonywanych przez Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Zamościu. Tak na przykład dla budowy w Krasnobrodzie odległość ta wynosi 582 kilometry, a dla budowy zlokalizowanej w Zamościu — 372 kilometry, przy czym ustalono odległość transportu samochodowego na 40 kilometrów, gdy w rzeczywistości nie przekracza ona pięciu kilometrów.

Charakterystyczny przykład również z tego zakresu podaje Oddział Wojewódzki Banku Rolnego w Warszawie. W danych wyjściowych do kosztorysu robót budowlanych w Żabieńcu, powiat Piaseczno, przyjęto transport cementu z Chełma Lubelskiego — 275 kilometrów i żwiru ze Starego Sącza — 423 kilometry.

Oddział Wojewódzki Banku Rolnego w Rzeszowie, kontrolując dokumentację projektowo-kosztorysową budów w resorcie leśnictwa, stwierdza nagminne zjawisko ustalenia odległości dla dowozu materiałów dla każdego obiektu oddzielnie, a nie jako średnioważoną odległość dla dostaw materiałów masowych, zgodnie z obowiązującymi przepisami.

To samo dotyczy również dokumentacji dla obiektów realizowanych przez przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego z resortu rolnictwa. Odległości

sa tu też zwykle zawyżane. Na przykład przy rozbudowie Państwowego Ośrodka Maszynowego w Boguchwale dowóz materiałów masowych przyjęto z odległości 58 kilometrów, gdy w rzeczywistości wynosi ona pięć kilometrów.

Inne zagadnienie stanowi przekraczanie kosztów budowy. Na przykład według danych Oddziału Banku Rolnego w Gdańsku ogrodzenie sadu w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Boroszewo (5.280 metrów bieżących) według kosztorysu miało kosztować 650 tysięcy złotych. Zakład budowlano-reмонтowy uaktualnił dokumentację z uwagi na chwilowy brak odpowiednich słupów do siatki o wysokości półtora metra i zastosował słupy wymagane dla siatki o wysokości metr i trzy czwarte. W ten sposób nowe koszty budowy określono na 879 tysięcy złotych.

Według danych z Oddziału Wojewódzkiego Banku Rolnego w Warszawie w kosztorysie na roboty wodno-kanalizacyjne w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Leszczyn nieprawidłowo zaliczono roboty nie przewidziane na sumę 14,9 tysiąca złotych.

Oddział Wojewódzki Banku Rolnego w Szczecinie podaje rażący przykład przekroczenia kosztów inwestycji Przedsiębiorstwa Budownictwa Terenowego w Kamieniu Pomorskim (magazyn). Kosztorys tej budowy opiewał na 324,5 tysiąca złotych. Do dnia kontroli wykonano i zafakturowano roboty na 351 tysięcy złotych, przy czym zafakturowane zostały roboty, które w ogóle nie zostały wykonane (piece, roboty szklarskie, część robót kowalskich), a do wykończenia magazynu brakuje jeszcze tynków, malowania i częściowo osprzętu elektrycznego.

Wreszcie nagminnym zjawiskiem, mającym bezpośredni i pośredni wpływ na koszty inwestycji jest wydłużanie realizacji robót i nieprzestrzeganie normatywnych cykli inwestycyjnych. Jest to następstwo wadliwego planowania inwestycji, nieprzestrzegania zasady koncentracji nakładów finansowych, co uniemożliwia zawieranie umów z przedsiębiorstwami wykonawstwa inwestycyjnego na okresy zgodne z normatywnymi cyklami budowy, słabej niekiedy organizacji przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego, nieprzestrzegania kar umownych itd.

Należy również podkreślić dużą częstotliwość występowania przypadków niestosowania przez przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego opustów od ceny kosztorysowej, przewidzianych odpowiednimi przepisami.

Podane wyżej przykłady oparte są o materiały z kontroli, przeprowadzonej metodą weryfikową, w przedsiębiorstwach i budowach wykazujących najwyższą rentowność. Oczywiście nie wyklucza to możliwości wskazania przedsiębiorstw i budów mało rentownych, lub nawet wykazujących straty. Można również podać przykłady przedsiębiorstw, których ponadplanowe zyski mają swe źródło w poprawie ich stanu organizacyjnego i sprawności produkcyjnej. Biorąc jednak pod uwagę wspomniane na wstępie wysokie zyski za rok 1960 ogółu przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego z resortu rolnictwa uznać trzeba za usprawiedliwione przyjęcie stwierdzenia, że w przedsiębiorstwach tych istnieje raczej duża częstotliwość występowania nieprawidłowości wymienionych w powyższych przykładach oraz pewna tendencja do podrażania kosztów inwestycji.

Scharakteryzowane tu zjawiska nie mają zresztą miejsca na terenie jedynie tych przedsiębiorstw. Świadczy o tym pismo ogólne Komitetu Budownictwa, Urbanistyki i Architektury — Departament Norm Budowlano-Montażowych Nr 1031/61 z dnia 27 maja 1961 roku, wskazujące w sprecyzowany sposób na błędy i nieprawidłowości w zakresie założeń kosztorysowych, kalkulacji kosztów bezpośrednich, stawek narzutów na normatywne koszty bezpośrednie, kosztów dodatkowych oraz rozliczeń robót.

Podane wyżej przykłady w zasadzie ilustrują główne błędy z tego zakresu oraz potwierdzają istnienie tych nieprawidłowości w poważnych rozmiarach.

Jakkolwiek przytoczony tu materiał pochodzi głównie z kontroli przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego, daje on jednak możliwość wglądu w główne elementy procesu inwestycyjnego.

Nie ma potrzeby zastanawiać się tutaj i udowadniać szkodliwości nieprzestrzegania dyscypliny inwestycyjnej w najszerszym tego słowa znaczeniu, a szczególnie w zakresie finansowym.

Z roku na rok obserwuje się rozwój wysiłków i starań Partii i Rządu, zmierzających do coraz większego „uekonomicznienia” inwestycji w gospodarce narodowej, możliwie największego obniżenia kosztów inwestycji w celu stworzenia optymalnych warunków dla realizacji ze środków wydzielanych z dochodu narodowego na inwestycje, największych ilości i najbardziej celowych inwestycji, służących rozbudowie socjalizmu i wzmagających potencjał gospodarczy kraju.

Wyrazem tego są odpowiednie uchwały KC PZPR oraz odpowiednie uchwały rządowe.

Wydaje się naomiat celowe zastanowienie się nad możliwościami działania banków w kierunku obniżenia kosztów inwestycji. Już dotychczasowy zakres tej kontroli i stopień wpływania banków na korygowanie błędów i niedomagań w tej dziedzinie świadczy o konkretnych możliwościach oddziaływania aparatu bankowego na kształtowanie się kosztów inwestycji. Należy jednak z góry zrobić poważne zastrzeżenie, że banki nigdy nie będą na tym odcinku „wszechmocne” i że w pracy tej nie mogą być osamotnione. Honorowanie zasady oszczędnych i racjonalnych nakładów inwestycyjnych musi obciążać wszystkie ogniwa, mające jakikolwiek związek z inwestycjami.

Zainteresowanie kosztami inwestycji musi w pierwszym rzędzie dotyczyć inwestorów wszystkich szczebli oraz we wszystkich fazach procesu inwestycyjnego.

Wydaje się chyba słuszne określenie bankowej kontroli kosztów inwestycji jako jednego z kierunków tej kontroli, mającego za zadanie ujawnienie zjawisk nieprzestrzegania dyscypliny inwestycyjnej, sygnalizowanie ich odpowiednim czynnikom, oddziaływanie w kierunku ich likwidacji lub łagodzenia oraz bezpośrednie zapobieganie, w miarę istniejących możliwości, występowaniu tych zjawisk na przyszłość.

Kontrola bankowa kosztów inwestycji, przy obecnym uzbrojeniu aparatu bankowego w kadry techniczne, a nawet ekonomiczno-finansowe, w całym tym bardzo skomplikowanym zespole zagadnień związanych z inwestycjami, musi być siłą faktu kierunkiem działania raczej pomocniczym, a nie zasadniczym w walce o obniżenie kosztów inwestycji.

Główny ciężar wysiłków w tym zakresie musi w pierwszym rzędzie obarczać inwestorów. Jest to pierwsza linia frontu, na której będzie również współdziałał bank. Inwestor i bank muszą czuć się tutaj w pełni sojusznikami, a nie, jak to się niekiedy zdarza, że bank jest uważany za czynnik jak gdyby przeciwny inwestorowi.

W celu zainteresowania jednak inwestorów w większym stopniu minimalizacją kosztów inwestycyjnych wydaje się konieczne zastosowanie pewnych bodźców, które by zainteresowania te odpowiednio zwiększały.

Postulat wzmocnienia nadzoru i kontroli kosztów inwestycyjnych przez banki staje się prawnym wymogiem, który banki zaczną realizować z dniem 1 października 1961 roku.

Zajmiemy się więc w tej chwili charakterystyką głównych kierunków działania aparatu bankowego na odcinku kontroli kosztów inwestycji.

W celu stworzenia warunków dla najbardziej efektywnego oddziaływania banków na prawidłowość kształtowania się kosztów inwestycyjnych kontrola bankowa powinna w zasadzie obejmować wszystkie etapy procesu inwestycyjnego, począwszy od programowania poprzez fazę planowania kosztów w założeniach inwestycyjnych i projektach wstępnych, ustalania kosztów w szczegółowej dokumentacji projektowo-kosztorysowej, a skończywszy na kontroli kosztów w toku realizacji inwestycji oraz kontroli kosztów inwestycji definitywnie zakończonych, rozliczonych i oddanych do eksploatacji.

Dla omówienia najistotniejszej problematyki, którą powinien zajmować się aparat bankowy w trakcie kontroli kosztów, należy całe zagadnienie rozpatrywać w aspekcie trzech zasadniczych etapów każdej działalności inwestycyjnej, wskazując na główne kierunki pracy i zainteresowań banku na każdym z tych etapów.

Etap programowania i projektowania inwestycji oraz planowania ich kosztów

Najważniejszą sprawą jest tutaj stwierdzenie w ogóle celowości i efektywności ekonomicznej planowanej inwestycji, a w szczególności czy decyzja o konieczności podjęcia danej inwestycji oparta jest na słusznych przesłankach, wynikających z bilansu mocy produkcyjnej danej branży oraz bilansu produkcji i zbytu zasadniczych artykułów wytwarzanych przez dany pion gospodarczy.

Następnie ważne jest stwierdzenie czy odnośnie do danej inwestycji opracowane są pozytywne opinie ekspertów, czy dana inwestycja została odpowiednio zrewidowana, czy uwzględnione zostały postulaty wynikające z rewizji oraz czy zasadnicze założenia inwestycyjne zostały przedyskutowane z załogą przedsiębiorstwa itd.

Jako następne sprawy, które powinny być przedmiotem zainteresowania ze strony Banku Rolnego należy uznać zagadnienia następujące:

- kompletność założeń projektowych (mając szczególnie na względzie planowane koszty inwestycji),
- lokalizacja inwestycji i możliwość terminowego opracowania dokumentacji projektowo-kosztorysowej,
- zastosowanie odpowiednich wskaźników techniczno-ekonomicznych.

W analizie projektu wstępnego uwaga powinna być zwrócona i skoncentrowana na następujące sprawy: prawidłowość powiązania pod względem rzeczowym i finansowym projektu z zatwierdzonymi założeniami inwestycji, uwzględnienie w projekcie reżimu oszczędnościowego, racjonalność postępu technicznego, zastosowanie w technologii inwestycyjnej i eksploatacyjnej, stosowanie prawidłowych cykli inwestycyjnych, zasadność zmian w zbiorczym zestawieniu kosztów w związku ze zmianą cen (ewentualnie zmian zakresu rzeczowego inwestycji), prawidłowość ustalenia kosztów dla poszczególnych zadań. Ponadto należy ocenić właściwość i rzeczowość zbadania kosztu inwestycji przez inwestora i czynniki nadrzędne, uprawnione do zatwierdzania projektu wstępnego.

W projektach wstępnych, dotyczących inwestycji wieloletnich, badaniami powinno się obejmować następujące zagadnienia:

— kompleksowość nakładów w poszczególnych okresach, która gwarantowałaby możliwość rozruchu poszczególnych działów produkcji,

— odpowiednią koncentrację nakładów, zapewniającą terminową realizację zadań w ramach obowiązujących cykli normatywnych oraz terminowe oddawanie obiektów do eksploatacji, wreszcie

— zapewnienie ciągłości opracowania przez biura kosztorysowe całości lub odpowiednich odcinków szczegółowej technicznej dokumentacji projektowo-kosztorysowej.

W zakresie kosztorysów szczegółowych kontrola powinny być objęte w pierwszym rzędzie wszystkie zagadnienia związane ze zleceniem opracowywania dokumentacji projektowo-kosztorysowej przez biura projektowe. Wchodzą tu w grę takie sprawy, jak umowy inwestorów z biurami projektów, terminowość udzielania zleceń przez inwestora na wykonanie przez biura projektów dokumentacji, stosowanie właściwych cenników za wykonane prace, prawidłowość rozliczeń biur projektowych ze zlecającymi, stosowanie kar umownych między kontrahentami, prawidłowość opracowania dokumentacji projektowo-kosztorysowej.

Odnosnie do kosztorysów szczegółowych zainteresowanie banku powinno koncentrować się na: ocenie słuszności przyjętych podstaw wyceny, prawidłowości ustalenia danych wyjściowych do kosztorysów (odległości transportowe, kategorie gruntów, robocizna zamiejscowa, roboty małe i jesienno-zimowe), zasadności doliczanych narzutów i dodatków procentowych, prawidłowości podzielenia kosztorysu na zadania i elementy scalone, jak wreszcie na zagadnieniu czy inwestor lub jego nadzór przeanalizował i wniósł ewentualne zastrzeżenia i korekty do opracowanej dokumentacji zarówno od strony rzeczowej, jak i w zakresie kosztów.

Etap realizacji inwestycji

Kontrola kosztów na etapie realizacji inwestycji da się w zasadzie podzielić na kilka zagadnień:

1. Kontrolę umów o wykonanie robót budowlano-montażowych, gdzie bank przy notyfikacji umów bada przygotowanie inwestycji do realizacji pod względem dokumentacji projektowo-kosztorysowej, zgodność zakresu robót objętych umową między inwestorem i przedsiębiorstwem wykonawstwem inwestycyjnego z zadaniami i dokumentacją, prawidłowo-

wość ustalania kwoty umownej w stosunku do kosztów określonych w dokumentacji oraz w stosunku do limitów inwestycyjnych dla poszczególnych zadań, zgodność terminów realizacji inwestycji z terminami przewidzianymi w spisach zadań i w harmonogramie oddawania obiektów do użytku oraz z normatywnymi cyklami budowy, jak wreszcie zastosowanie odpowiednich form rozliczeń i zawarowanie w stosunku do stron zawierających umowę odpowiednich rygorów w przypadku niedotrzymania przez nie warunków umowy.

2. Kontrolę rozliczeń za roboty budowlano-montażowe oraz dostawy maszyn i urządzeń, gdzie bank kontroluje: zgodność rzeczową rozliczanych robót z zawartą umową i protokołem ich odbioru, zgodność rozliczeń z warunkami zawartymi w umowie, zgodność faktur z wartością wynagrodzenia ustalonego w umowie, stopień zaawansowania robót i porównanie go z dokonanymi rozliczeniami, udział inwestora i nadzoru inwestorskiego w kontroli prawidłowości rozliczeń pod względem rzeczowym i finansowym, zgodność rzeczową i finansową zakupowanych maszyn i urządzeń z dokumentacją oraz z obowiązującymi cenami, prawidłowość wynagrodzenia nadzoru inwestorskiego, honorowanie przez strony kar umownych w przypadkach niedotrzymania warunków umowy itp.

3. Kontrolę finansowej realizacji zadań inwestycyjnych w granicach nakładów określonych w zbiorczych zestawieniach kosztów, przy pomocy której należy zbadać prawidłowość dokonywanych przez inwestora obliczeń pozostałości kosztorysowego limitu finansowania i zgodnego z tym uruchamiania środków.

Kontrola kosztów zakończonych i rozliczonych zadań inwestycyjnych

Kontrola ta koncentrować się powinna na: ustaleniu faktycznych kosztów inwestycji w stosunku do jej pierwotnej wartości kosztorysowej lub wartości zaktualizowanego zbiorczego zestawienia kosztów, badaniu przyczyn ewentualnych odchylen oraz stwierdzeniu różnic między planowanym zakresem rzeczowym inwestycji a faktycznie zrealizowanym. Następnie porównaniu planowanej efektywności ekonomicznej inwestycji z efektami możliwymi do osiągnięcia po oddaniu zainwestowanych obiektów do eksploatacji. Z kolei musi nastąpić wyciągnięcie wniosków z kontroli oraz wykorzystanie ich przy badaniach podobnych inwestycji, finansowanych przez bank.

Wskazane do tej pory kierunki bankowej kontroli kosztów inwestycyjnych nie byłyby pełne i wystarczające, gdyby nie powiązano ich z kontrolą kosztów zadań inwestycyjnych, ponoszonych przez przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego.

Sytuacja w zakresie kształtowania się kosztów na terenie przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego, zobrażowana w początkowej części tego artykułu wskazuje, że jest to ogólnie odgrywające również niezmiernie ważną, a niekiedy zasadniczą rolę w zagadnieniu kosztów inwestycyjnych oraz, że jest to punkt w działalności inwestycyjnej, z którego doskonale widać wiele nieprawidłowości popełnianych w innych ogniwach związanych z inwestycjami.

Równolegle więc z określonymi wyżej kierunkami i celami kontroli kosztów inwestycyjnych pro-

wadzona być musi przez aparat bankowy, w możliwie szerokim zakresie, a w każdym razie w odniesieniu do główniejszych i kosztowniejszych inwestycji, kontrola kształtowania się kosztów własnych przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego.

Główne kierunki tej kontroli powinny obejmować następujące sprawy: analizę kształtowania się faktycznych kosztów własnych przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego w stosunku do ceny umownej i przyczyn powodujących bardziej rażące odchylenia, badanie prawidłowości stosowania przez przedsiębiorstwa różnych narzutów, dodatków i opłat, przewidzianych odpowiednimi przepisami, analizę źródeł i przyczyn powodujących nadmierne zwiski lub ewentualne straty w przedsiębiorstwach wykonawczych oraz ujawnienie stopnia wpływu przedłużania cykli budowy na podrażanie zarówno kosztów wykonawstwa inwestycyjnego, jak i podważenie ekonomiczności inwestycji.

Banki kredytujące środki obrotowe tych przedsiębiorstw posiadają w ręku pewne instrumenty, przy pomocy których mogą oddziaływać, stosując odpowiednią politykę kredytową, na właściwe postępowanie przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego zarówno pod względem finansowym, jak i rzeczowym.

Sprawy poruszone wyżej, dotyczące przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego, w dużej mierze, a niejednokrotnie w całej rozciągłości, dotyczą również biur projektowo-kosztorysowych.

Z kolei rozpatrzyć należy metody i środki, przy pomocy których banki mogą oddziaływać na prawidłowe kształtowanie się kosztów inwestycji.

Kontrola bankowa kosztów inwestycyjnych musi w ostatecznym swym wyniku prowadzić do uzyskania przez aparat bankowy konkretnych, bezpośrednich lub pośrednich efektów, dzięki stosowaniu przez banki odpowiednich środków oddziaływania. Środki te uszeregować można w następujący sposób:

1. Stosowanie przysługujących bankom, według odpowiednich przepisów, sankcji i rygorów wobec niezdiscyplinowanych inwestorów, jak: nienotyfikowanie umów, odmowę podjęcia finansowania inwestycji, blokadę limitów inwestycyjnych i środków, wstrzymywanie finansowania inwestycji, powodowanie korekty rozliczeń i wzajemnego egzekwowania kar umownych przez zleceniodawców i wykonawców.

2. Zwracanie uwagi — w drodze interwencji — inwestorom, ich jednostkom nadrzędnym oraz innym czynnikom, które mają związek z danym działaniem inwestycyjnym, na nieprawidłowości ujawniające się w zakresie kosztów na wszystkich etapach procesu inwestycyjnego.

3. Przedstawianie odpowiednim organom władzy administracyjnej i gospodarczej syntetycznych opracowań i wniosków dotyczących ujemnych zjawisk w zakresie kosztów inwestycyjnych w poszczególnych dziedzinach gospodarczych, grupach inwestorskich lub nawet w stosunku do poszczególnych, ważniejszych inwestycji.

4. Zwracanie uwagi na zagadnienie kosztów w czasie rewizji i opiniowania planów inwestycyjnych oraz wykorzystywanie zbieranych materiałów z wyników kontroli kosztów przy opiniowaniu zamierzonych inwestycji, które mają być finansowane przez Bank Rolny w przyszłości.

5. Stosowanie wobec przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego właściwego oddziaływania kredyto-

wego, w przypadkach gdy działalność ich stwarza nie usprawiedliwione podrażnienie nakładów inwestycyjnych.

Omówione tutaj kierunki i zakres bankowej kontroli kosztów inwestycyjnych nie będą mogły być od razu realizowane w pełni. Rozwój tego odcinka pracy aparatu bankowego będzie następował sukcesywnie, w miarę powstawania możliwości, zdobywania doświadczeń, wypracowywania metod kontroli w zakresie poszczególnych zagadnień inwestycyjnych oraz w miarę opanowania problematyki kosztów inwestycyjnych przez kadre bankową.

Bezspornie pełnym zakresem kontroli kosztów muszą być z miejsca objęte wszystkie ważniejsze inwestycje tak pod względem gospodarczym, jak i biorąc pod uwagę wielkość nakładów przewidzianych na ich realizację. W Banku Rolnym będzie chodziło w pierwszym rzędzie o przeważną część inwestycji z resortu leśnictwa i przemysłu drzewnego, następnie większe roboty wodno-melioracyjne, niektóre inwestycje związane z mechanizacją rolnictwa (POM) oraz niektóre państwowe gospodarstwa rolne, przekształcane na wielkoobszarowe obiekty, w których inwestycje mogą sięgać niekiedy kilkudziesięciomilionowych nakładów.

Również dużo szerszą i głębszą oraz konsekwentniejszą kontrolą muszą być objęte kredytowane przez Bank Rolny przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego, pracujące na rzecz rolnictwa.

Inwestycje o charakterze nieskomplikowanym, oparte przeważnie o dokumentację typową i powtarzalną, ze względu na ich dużą ilość będą musiały być na razie kontrolowane w zakresie kosztów raczej w stopniu ograniczonym, to znaczy jedynie na etapie ich realizacji.

Poruszone tutaj zagadnienia bankowej kontroli kosztów inwestycyjnych oraz pokazanie w dużym skrócie tego odcinka pracy nie stanowią dla jednostek terenowych Banku Rolnego, a szczególnie dla oddziałów wojewódzkich, zaskoczenia. Praca w tej dziedzinie była dotąd w pewnym, a niekiedy już w dużym zakresie prowadzona, tak że doświadczenia już nabyte stanowią poważny wkład i gwarancję, że rozwinięcie tego odcinka pracy bankowej przyczyniać się będzie coraz bardziej do obniżenia kosztów inwestycji w rolnictwie, między innymi przez właściwe oddziaływanie Banku Rolnego.

E. Boroń
Bank Rolny

INWESTYCJE BUDOWLANE NA WSI A POMOC FINANSOWO-KREDYTOWA PAŃSTWA

Inwestycje budowlane na wsi stanowią jedną z ważniejszych pozycji programu rozwoju rolnictwa zarówno ze względu na wielkość dokonywanych nakładów, jak i na znaczenie efektów gospodarczych, osiąganych w wyniku tych nakładów.

Dla wyrobienia sobie poglądu na wpływ pomocy finansowej państwa w dziele odbudowy wsi konieczne jest podanie charakterystyki ogólnego stanu budownictwa wiejskiego, jego potrzeb oraz niektórych problemów z tym związanych.

Ogólny stan budownictwa wiejskiego

Wskutek działań wojennych zniszczonych zostało około 476 tysięcy zagród, co stanowiło prawie 22% wszystkich gospodarstw chłopskich. Ponadto należy wziąć pod uwagę straty powojenne, powstałe w wyniku działań band dywersyjnych, szacowane na blisko 15 tysięcy zagród (dane PZU za rok 1958).

W roku 1957 ponad 207 tysięcy gospodarstw nie posiadało budynków w ogóle, prawie 469 tysięcy gospodarstw pozbawionych było budynków mieszkalnych, a około 472 tysiące gospodarstw nie miało budynków gospodarskich. Przeciętnie na jedno gospodarstwo przypadały dwa budynki, a powinno ich być w zasadzie trzy (jeden mieszkaniowy i dwa gospodarcze).

Na terenach tak zwanych ziem starych przypadało 2,56 osoby na izbę i 5 do 9 metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej na osobę.

Na podstawie danych Państwowego Zakładu Ubezpieczeń — z ogólnej liczby 8.166 tysięcy budynków na wsi w 1957 roku, stanowiących własność indywidualną (w tym 2.783 tysiące, to jest 34% budynków mieszkalnych i 5.383 tysiące, to jest 66% budynków

gospodarczych) około 20% budynków było zużytych ponad 50% wartości początkowej, a 8,5% miało wówczas ponad 70% zużycia. Stan ten nie uległ w zasadzie zmianie do roku 1960.

Na przestrzeni lat 1956—1960 postawiono łącznie na wsi 422.776 budynków, w tym 299.979 budynków mieszkalnych i 122.797 budynków gospodarczych (dane Komisji Planowania i Głównego Urzędu Statystycznego).

W okresie ubiegłej pięcioletki wybudowano w gospodarstwach chłopskich następujące ilości izb mieszkalnych:

R o k	I l o ś ć i z b		Stosunek procentowy rubryki 2 : 3
	w gospodarstwach chłopskich	w kraju	
1	2	3	4
1956	75 000	263 500	28,4
1957	89 500	340 600	26,2
1958	93 800	368 200	25,4
1959	107 800	402 900	26,7
1960	119 400	406 600	29,3
Razem	485 500	1 781 800	27,2

Według danych Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z ogólnej ilości 188.241 budów rozpoczętych w 1960 roku zakończono i oddano do użytku w tym roku 81.964 obiekty, z czego:

— budynków gospodarczych	45.915
— budynków mieszkalnych	31.428
— budynków mieszanych	4.621

W trakcie budowy znajduje się 106.277 budynków, część z nich to budynki, których cykl budowy, ze względu na ograniczone możliwości finansowe, trwa dwa — trzy lata.

Potrzeby budownictwa wiejskiego

Zmiany wprowadzane w polityce rolnej od roku 1956 doprowadziły do poprawy sytuacji ekonomicznej rolnictwa, zwiększenia zaopatrzenia w materiały budowlane oraz do wzrostu pomocy kredytowej państwa na cele inwestycyjne; wpłynęły one również w konsekwencji na intensywny rozwój ruchu budowlanego na wsi. Popieranie tego ruchu, uwzględniając istniejący stan zabudowy na wsi, jest niewątpliwie celowe. Tempo inwestycji budowlanych na wsi warunkują jednak dwa czynniki: zaopatrzenie materiałowe i pomoc kredytowa państwa. Plan na lata 1961 — 1965 zakłada poważny wzrost dostaw materiałów budowlanych dla wsi, czemu powinien towarzyszyć równoczesny wzrost pomocy kredytowej, bez której wykonanie inwestycji budowlanych nie będzie możliwe.

Przy założeniu przeciętnego okresu amortyzacyjnego dla budownictwa 50 lat — dla utrzymania obecnego stanu ilościowego budownictwa — należałoby corocznie budować 165 tysięcy budynków mieszkalnych, inwentarskich i gospodarskich.

Dla zaspokojenia potrzeb indywidualnego rolnictwa, wynikających z założonego rozwoju hodowli i produkcji roślinnej, akcji sprzedaży ziemi i niedoinwestowania w gospodarstwach z reformy rolnej, należałoby w każdym roku wznosić około 28 tysięcy budynków inwentarskich i 13 tysięcy budynków gospodarczych.

Biorąc pod uwagę także straty poniesione wskutek klęsk żywiołowych, a przede wszystkim przez pożary (co najmniej 15 tysięcy budynków rocznie) — ogólne potrzeby budownictwa na wsi w latach 1961—1965 ocenić należy na około 230 tysięcy budynków mieszkalnych, inwentarskich i gospodarczych rocznie.

W wymienionej wyżej kwocie nie uwzględniono kosztów remontów budynków na wsi, ani kosztów nowego budownictwa niekubaturowego.

Plan bieżącej pięciolatki przewiduje, że w roku 1965 wybudowanych zostanie około 253 tysiące budynków. Według jednak opinii Państwowego Zakładu Ubezpieczeń podana w powyższym zestawieniu ilość 218 tysięcy budynków wypadających rocznie z użytkowania jest szacowana zbyt wysoko; liczba tych budynków zdaniem Państwowego Zakładu Ubezpieczeń nie przekracza w skali rocznej 160 tysięcy.

Według badań przeprowadzonych przez P. Wójcikę ilość budynków mieszkalnych zużytych technicznie, ale z konieczności nadal użytkowanych w gospodarce indywidualnej w Polsce, wynosi około 19%; wymagających remontu kapitalnego, to jest zużytych technicznie w granicach od 30—70%, wynosi około 32,2% („Inwestycje i Budownictwo” Nr 1 ze stycznia 1960 r.). Z uwagi na to, że liczba mieszkalnych izb w gospodarstwach indywidualnych wynosi około 8,2 miliona w bieżącej pięciolatce należałoby wybudować około 1,5 miliona izb, jako rekompensatę budynków całkowicie zużytych technicznie.

Przewidziana zatem przez Komisję Planowania liczba nowych izb (1,048 miliona) nie pokrywa za-

potrzebowania wynikającego ze złego stanu technicznego zabudowy gospodarstw indywidualnych.

Strukturę stanu zużycia zabudowy na wsi ilustruje poniższe zestawienie:

(w procentach)

Rodzaj budynków	Stan budynków				
	dobry, zużyte do 10%	wymagający remontu bieżącego, zużyte od 10—30%	wymagający remontu kapitalnego, zużyte od 30—70%	zużyte technicznie ponad 70%	
mieszkalne	18,6	28,9	33,6	18,9	
inwentarskie	18,3	29,4	32,2	20,1	
gospodarcze	19,7	29,7	29,3	21,3	

Jak wynika z analizy przedstawionej wyżej tabeli około 19% budynków mieszkalnych wymaga wymiany, podczas gdy przy założonym pięćdziesięcioletnim okresie ich żywotności procent ten powinien rocznie wynosić 2. Dopóki przeto nie doprowadzimy zabudowy mieszkalnej na wsi do takiej struktury zużycia technicznego, która pozwalałaby na utrzymanie rocznego procentu jej wymiany w granicach 2, nie można planować potrzeby rozgęszczenia zaludnienia na izbę, wahającego się obecnie w granicach dwóch osób. Ponadto należy się poważnie liczyć ze wzrostem stanu zaludnienia na wsi pod koniec bieżącej pięciolatki.

Program wzrostu liczebności bydła w latach 1961—1965 wynosi 1.785 tysięcy sztuk. Przyjmując strukturę wieku bydła według stanu z 1957 roku i zakładając, że nie ulegnie ona zasadniczym zmianom otrzymujemy następujący podział na grupy wieku:

sztuki:		
poniżej pół roku	— 11,5%	205.275 sztuk
od pół do jednego roku	— 3,8%	157.080 sztuk
jednoroczne i starsze	— 9,9%	176.715 sztuk
krowy	— 69,8%	1.245.930 sztuk
Razem	100%	1.785.000 sztuk

Łączny koszt budynków, według rozwiązań typowych, potrzebnych do pomieszczenia zaplanowanego wzrostu inwentarza kształtuje się w granicach 15,5 miliarda złotych.

Przewidywany koszt programowanych inwestycji budowlanych dla inwentarza wynosi 13,1 miliarda złotych, a więc nie pokrywa nawet potrzeb wynikających ze wzrostu bydła. W tej sytuacji należy dążyć do obniżenia kosztów zabudowy i do adaptowania w wielu przypadkach nadmiernych kubatur stodoł.

Nowe budownictwo wiejskie powinno być już dziś realizowane pod kątem możliwości wykorzystania inwestowanych obiektów do potrzeb zmienionego profilu produkcyjnego przy przejściu na gospodarkę społeczną.

Koszty inwestycji budowlanych w rolnictwie

Niektóre opracowania ekonomiczne, na przykład W. Konopnickiego i Z. Lacherta („Inwestycje i Budownictwo” Nr 1 ze stycznia 1960 roku) zajmują-

cych się metodami badań granicy obciążenia inwestycjami budowlanymi, pozwalają wyrobić sobie pogląd na kształtowanie się wielkości dopuszczalnych obciążeń jednego hektara użytków rolnych nakładami na inwestycje budowlane i kosztem ich utrzymania, wyrażonym wskaźnikami wartości kubatury.

Dla warunków roku operacyjnego 1956—1957 ogólny koszt zabudowy w gospodarstwach społecznych, bez inwestycji towarzyszących, nie powinien być przekraczać około 170 kwintali żyta na jeden hektar użytków rolnych. Natomiast wraz z inwestycjami towarzyszącymi, dla warunków roku operacyjnego 1958/1959, przy zmienionym indeksie cen na materiały budowlane i artykuły produkowane przez rolnictwo, wysokość nakładów inwestycyjnych na jeden hektar użytków rolnych kształtowała się w granicach 195 kwintali żyta w gospodarstwach indywidualnych. Koszt zabudowy według projektów typowych dochodzi po przeliczeniu na żyto do 700 kwintali na jeden hektar użytków rolnych (przy wielkości gospodarstw — 15 hektarów około 225 kwintali żyta, 10 hektarów — około 300 kwintali, 7 hektarów — około 430 kwintali i przy wielkości gospodarstw do 3 hektarów 650—700 kwintali żyta).

Nakłady inwestycyjne na zabudowę nową przekraczają oczywiście możliwości ekonomiczne gospodarstw chłopskich.

W kosztach zabudowy gospodarstw społecznych poszczególne działy zabudowy partycypują średnio:

— budownictwo mieszkaniowe	— około 46%
— budownictwo produkcyjne	— około 28%
— budownictwo do zabezpieczenia produkcji	— około 14%
— budownictwo usługowe	— około 12%

Wskaźniki te są oparte o rozwiązania typowe, które nie uwzględniają w dostatecznej mierze zarówno przesłanek ekonomicznych, jak również nie zadowolają użytkownika pod względem przyjętych normatywów technicznych i technologicznych. Niemniej jednak słuszne jest zasygnalizowanie potrzeby ograniczenia projektowania określonymi limitami, poza którymi działa prawo zmniejszającego się dochodu, pozbawiające inwestycje celowości. Koszty utrzymania istniejącej zabudowy, nie zawsze zgodnej z potrzebami i obliczone na podstawie zaniżonego często szacunku polisowego ich wartości, na obecnym etapie organizacji produkcji gospodarstw wynoszą około 10% w ogólnej strukturze kosztów.

W przeliczeniu na żyto gospodarstwo było obciążone kosztem utrzymania zabudowy, wynoszącym od 4—9 kwintali żyta na jeden hektar użytków rolnych, podczas gdy granica ich wytrzymałości powinna była oscylować w granicach 5—6 kwintali żyta. Stąd wniosek, że dotychczasowe budownictwo jest za drogie i wymaga zrewidowania przyjętych rozwiązań konstrukcyjnych, materiałowych i normatywnych pod kątem znacznego obniżenia kosztów inwestycyjnych.

Koszt utrzymania inwestycji budowlanych uzależniony jest nie tylko od wysokości nakładów inwestycyjnych, ale także od okresu użytkowania, na który w znacznym stopniu ma wpływ rodzaj zastosowanych materiałów budowlanych. Tam gdzie z uwagi na użyte materiały występuje skrócony

okres amortyzacji, produkcja jest obciążona szczególnie dotkliwie kosztami utrzymania.

Z drugiej strony nadmierne przedłużenie okresu technicznej żywotności zawiera w sobie niebezpieczeństwo możliwości nienadążania za rozwojem postępu technicznego w rolnictwie i nie znajduje jednocześnie odpowiedniego wyrazu w rachunku ekonomicznym. Istniejące bowiem normy określają dla wszystkich rozwiązań technicznych z materiałów ogniotrwałych stawkę amortyzacyjną na 2% wartości obiektu, bez względu na rodzaj materiałów (ceramiczne czy żelbetowe).

Nasuwa się w związku z tym potrzeba ustalenia górnych limitów obciążenia kosztami utrzymania poszczególnych obiektów budowlanych w rolnictwie. Ustalenie nieprzekraczalnych limitów kosztów przyczyniłoby się do dużej oszczędności nakładów finansowych i materiałowych.

Kredytowanie budownictwa wiejskiego

Wieś dokonała poważnego wysiłku w kierunku intensyfikacji produkcji rolnej, do czego w znacznym stopniu przyczyniła się pomoc państwa w postaci kredytów bankowych oraz zwiększonych dostaw materiałowych. Nakłady inwestycyjne w ubiegłej pięcioletce wyniosły ponad 34 miliardy złotych, przy czym kredyty stanowiły około 26% (9 miliardów złotych).

Kredyty na budownictwo i remonty osiągnęły wysokość 5,8 miliarda złotych, to jest 63%.

Kredyty inwestycyjne były do roku 1955 udzielane w zasadzie tylko na osadnictwo, budownictwo gospodarcze i rozwój hodowli. Od roku 1956 rozciągnięto je także na budownictwo mieszkaniowe. Następuje poważny wzrost kredytów na budownictwo i tak na przykład w 1956 roku wyniosły one dla rolnictwa indywidualnego 314,0 milionów złotych, a w roku 1960 — 1.257,5 miliona złotych.

Duży nacisk na kredyt ze strony gospodarstw indywidualnych obserwuje się nadal w rejonach kraju o szczególnie dużym rozdrobnieniu gospodarstw rolnych i znacznym zagęszczeniu ludności.

Są to przede wszystkim województwa: krakowskie, rzeszowskie, lubelskie i kieleckie.

Z bezpośredniego porównania globalnej sumy zgłoszonych w 1960 roku potrzeb na kredyty budowlane z ogólną pulą udzielonej w 1960 roku przez Bank Rolny pomocy finansowej w tym zakresie wynika, że chłonność wsi na kredyty inwestycyjno-budowlane jest w dalszym ciągu bardzo duża. Ma to swoje uzasadnienie przede wszystkim w konieczności zlikwidowania zarówno strat powstałych wskutek działań wojennych, jak i potrzeby utrzymania dotychczasowego stanu posiadania i wyrównania naturalnego ubytku budynków.

Z analizy zapotrzebowania kredytów na budownictwo i remonty na wsi oraz jego zaspokojenia, według stanu na dzień 31 grudnia 1960 roku wynika, że na 150.197 zgłoszeń — Bank Rolny udzielił 81.334 pożyczek, to jest 54,1%, różnica 68.863 — stanowi nie zaspokojoną ilość zgłoszeń.

Na ogólną sumę zgłoszonych potrzeb 3.103,4 miliona złotych Bank Rolny udzielił kredytów w wysokości 1.294,1 miliona złotych, to jest 41,7%, a suma 1.809,2 miliona złotych stanowi wartościową różnicę potrzeb kredytowych wsi na budownictwo i remonty, nie zaspokojonych w roku 1960.

Charakterystykę pożyczek bankowych na budownictwo przyznanych ludności wiejskiej przedstawia poniższa tabela:

Przeznaczenie kredytu	Ilość udzielonych pożyczek w roku 1960	Suma kredytów wypłaconych w roku 1960 w tysiącach złotych
1. Budownictwo nowe — ogółem	62 222	1.052.741
w tym:		
— gospodarcze	38.581	604.505
— mieszkaniowe	18.260	340.902
— mieszane	5.381	107.334
2. Remonty i odbudowa — ogółem	19.112	241.405
w tym:		
— gospodarcze	14.968	189.767
— mieszkaniowe	4.144	51.638
R a z e m	81.334	1.294.146

Wypłaty na budownictwo nowe stanowiły 81,3% łącznych wypłat na budownictwo i remonty.

W roku 1960 wpłynęło do Banku Rolnego ponad 62 tysiące wniosków o pożyczki na budownictwo mieszkaniowe na sumę 1.300 milionów złotych oraz ponad 88 tysięcy zgłoszeń na budownictwo gospodarcze na sumę ponad 1.700 milionów złotych.

Bank Rolny, realizując politykę państwa, zmierzającą przede wszystkim do podnoszenia produkcji rolnej na wsi przez koncentrację nakładów na budownictwo gospodarcze, ograniczył w 1960 roku kredytowanie budownictwa mieszkaniowego do wysokości średnio 30% wypłat limitu przeznaczanego na budownictwo.

W celu utrzymania tych proporcji ustalone zostały wskaźniki (od 20%—40%), określające wysokość kredytów na budownictwo mieszkaniowe, w zależności od potrzeb kredytowych i stanu budownictwa w poszczególnych województwach i rejonach kraju. Najwyższe wskaźniki otrzymały województwa zachodnie i północne oraz tereny przyczółkowe.

W lipcu 1958 roku rząd podjął uchwałę o przyspieszeniu odbudowy gospodarstw wiejskich, zniszczonych działaniami wojennymi, na terenach tak zwanych „przyczółkowych”. W związku z tym zostały na ten cel przeznaczone specjalne kredyty inwestycyjne.

W ramach tej akcji Bank Rolny udzielił rolnikom w okresie lat 1958—1960 ogółem ponad 65 tysięcy pożyczek na łączną sumę 1.051,8 miliona złotych, z czego przypada na lata:

1958 — 24.518 pożyczek — na sumę 323,0 mln zł
 1959 — 20.731 pożyczek — na sumę 371,6 mln zł
 1960 — 19.910 pożyczek — na sumę 357,2 mln zł

W roku ubiegłym podział wypłaconych kredytów przedstawiał się następująco:

— budownictwo mieszkaniowe — 9.410 pożyczek na sumę 178,6 miliona złotych
 — budownictwo gospodarcze — 9.640 pożyczek na sumę 161,0 milionów złotych
 — budownictwo gospodarczo-mieszkaniowe — 860 pożyczek na sumę 17,6 miliona złotych.

Wykorzystanie w wysokim stopniu kredytów na budownictwo mieszkaniowe jest uzasadnione tym, że w poprzednich latach odbudowywano w większości budynki gospodarcze.

Akcja kredytowania budownictwa na terenach przyczółkowych objęła w około 60% budynki mieszkalne. Kredyty na odbudowę budynków gospodarczych i mieszkalnych udzielane były i są nadal udzielane do wysokości 75% zakupu materiałów budowlanych, a w uzasadnionych przypadkach pomoc ta może być zwiększona do wysokości 100% kosztów zakupu.

Tempo wykorzystywania tych kredytów było jednak znacznie słabsze niż pozostałych kredytów dla wsi. Znaczna ilość rolników nie mogła zaciągnąć pożyczek na odbudowę gospodarstw wskutek niesplacenia dotychczasowych pożyczek, lub też z powodu braku zabezpieczenia zwrotności kredytu z powodu niskiej przychodowości prowadzonej gospodarki. W wielu zniszczonych gospodarstwach dokonywane były liczne zmiany podziałowe i własnościowe, występowały braki w zaopatrzeniu materiałowym oraz w środkach własnych, co oczywiście poważnie osłabiło zdolność kredytową zainteresowanych rolników. Należy także podkreślić zbyt późne niejednokrotnie sporządzanie terenowych programów likwidacji zniszczeń przez prezydium powiatowych rad narodowych.

Odbudowa terenów przyczółkowych kontynuowana jest również w roku bieżącym, a kredytowa pomoc państwa na ten cel została określona w wysokości 200 milionów złotych.

Przy pomocy tych dodatkowych kredytów odbudowany zostanie około 17 tysięcy budynków posiadających realne warunki odbudowy. Ogółem w latach 1958—1961 odbudowanych zostanie około 54 tysiące budynków, czyli około 77% budynków gospodarstw objętych ewidencją zniszczeń na terenach przyczółkowych.

Przeciętna wysokość pożyczek wynosząca w roku 1958 około 13 tysięcy złotych wzrosła w roku 1960 do 18 tysięcy złotych.

Udział środków własnych w kosztach budowy wynosi, na przykład w województwie białostockim 40—85%, warszawskim 50—70%, lubelskim ponad 70%, bydgoskim i łódzkim 75%, kieleckim 85%.

Pożyczki udzielane rolnikom na likwidację zniszczeń wykorzystywane są na ogół celowo i zgodnie z przeznaczeniem. Nieliczne przypadki odchylenia od tej zasady sprowadzały się najczęściej do zużycia na budownictwo mieszkaniowe środków przeznaczonych na budynki inwentarskie.

Kredyty udzielane są na dogodnych warunkach z okresem spłaty do lat trzydziestu z karencją do lat czterech, przy oprocentowaniu 2% w stosunku rocznym.

Bodźce finansowe z tytułu dokonywanych inwestycji

Dla stworzenia korzystniejszych warunków w kierunku dalszego rozwoju inwestycji na wsi wprowadzono w okresie lat 1959—1960 ulgi podatkowe z tytułu dokonanych inwestycji; dotyczą one podatku gruntowego oraz należności Państwowego Funduszu Ziemi.

Ulgi te stosowane są na następujących ogólnych zasadach:

a) ulgi przysługują rolnikom indywidualnym i spółdzielniom produkcyjnym na obszarze Ziemi Zachodnich i niektórych powiatów województwa rzeszowskiego, poznańskiego, białostockiego,

b) ulgi stosuje się wówczas, gdy nakłady ze środków własnych przy inwestycjach oraz remontach gospodarstw indywidualnych wynoszą co najmniej cztery tysiące złotych (nie wliczając pracy własnej), a przy założeniu inspektów i sadów — minimum dwa tysiące złotych; w spółdzielniach produkcyjnych analogicznie dziesięć tysięcy złotych i pięć tysięcy złotych,

c) ulgę z racji nakładów pochodzących z kredytów bankowych stosuje się w miarę spłaty tych kredytów,

d) wysokość ulgi wynosi 30% sumy wydatkowanej na inwestycje, nie więcej jednak jak trzydzieści tysięcy złotych (ograniczenie to dotyczy wyłącznie indywidualnych gospodarstw),

e) wysokość ulgi może wynosić nawet 100% rocznego wymiaru podatku gruntowego, z tym że w razie niewyczerpania w roku podatkowym całej przysługującej kwoty — ulgę stosuje się w okresie do dziesięciu lat, licząc od roku ukończenia inwestycji.

Dotychczasowy system stosowania ulg i umorzeń podatkowych miał charakter doraźnej pomocy w wypadku niepowodzeń losowych. Wprowadzone ulgi inwestycyjne (dla chłopów, rzemieślników i spółdzielni produkcyjnych) uzależniają zastosowanie ulgi podatkowej od przeprowadzenia w swoim gospodarstwie lub warsztacie określonych inwestycji do końca 1961 roku. Przewiduje się, iż w najbliższych latach ulgi inwestycyjne wyniosą około dziesięciu milionów złotych rocznie.

W celu właściwego wykorzystania ulg podatkowych, jako instrumentu realizacji polityki budowlanej na wsi, przewiduje się powołanie specjalnej komisji kwalifikacyjnej dla ustalenia listy podatników, którzy posiadają warunki do podjęcia inwestycji

cji i zobowiązań się do dokonania inwestycji budowlanych w swych gospodarstwach. Pozwoli to na zorientowanie się w możliwościach inwestowania przy pomocy własnych środków podatników oraz umożliwi ustalenie rozmiarów pomocy finansowej państwa dla tych gospodarstw w postaci kredytu bankowego.

Rekapituluując ocenia się, że w latach 1961—1965 potrzeba będzie na wsi około 1,5 miliona izb, przy czym wybudowanych zostanie około 990 tysięcy izb, co przy przewidywanym wzroście ludności wiejskiej tylko częściowo poprawi warunki mieszkaniowe. Stan ten będzie się utrzymywał niewątpliwie jeszcze przez pewien okres czasu, a osiągnięcie równowagi na odcinku budownictwa mieszkaniowego na wsi wymagać będzie w dalszym ciągu pomocy państwa przy jednoczesnym zastosowaniu daleko idących ulg. Budownictwo mieszkaniowe na wsi znajduje się nadal na etapie stwarzania przede wszystkim warunków podstawowej egzystencji dla pracującej tam ludności.

Od sposobu rozwiązania tych trudności w dużej mierze zależeć będzie prawidłowy rozwój budownictwa gospodarczego, a więc i samej produkcji rolnej.

Zapewnienie wsi odpowiedniej ilości mieszkań przyczyni się również do zlikwidowania w poważnym stopniu nadmiernego odpływu rąk roboczych do miast i ośrodków przemysłowych.

Należy także podkreślić, że od strony przygotowania materiałowego (materiały budowlane i robocizna własna) wieś jest również w stanie sprostać obowiązkowi wynikającym ze zwiększonej ewentualnie pomocy kredytowej państwa, przeznaczonej na budownictwo.

B. Łewieć
Bank Rolny

O DZIAŁALNOŚCI BIUR WZAJEMNYCH ROZLICZEŃ W WOJEWÓDZTWIE KATOWICKIM

W numerze 8/60 „Wiadomości Narodowego Banku Polskiego” ukazał się artykuł ob. ob. J. Kozicińskiego i W. Zaleskiego pod tytułem „Dlaczego właśnie inkaso?”, a w numerze 3/61 artykuł ob. M. L. Kostowskiego pod tytułem „Problematyka funkcjonowania systemu rozliczeń pieniężnych”.

Obok innych publikacji zamieszczanych na łamach „Wiadomości Narodowego Banku Polskiego” artykuły te zawierają interesujący materiał analityczny. Oprócz tego artykuły te zwracają uwagę na cechy, które powinny charakteryzować powszechnie stosowane formy rozliczeń. Treścią tych artykułów są między innymi rozważania na temat czy inkaso, jako forma rozliczeń, powinno być zdegradowane przez różne inne formy z pozycji niemal powszechnej formy rozliczeń.

Celem niniejszego artykułu jest wskazanie praktycznego zastosowania — obok powszechnie stosowanych form rozliczeń — formy, która swego czasu nabyła prawo obywatelstwa, jednak na skutek zmieniających się ustawowych zasad rozliczeń, po-

za nielicznymi wyjątkami (na terenie województwa działa do dnia dzisiejszego bez przerwy tego typu instytucja rozliczająca transakcje wewnątrzbranżowe w przemyśle metali nieżelaznych) w praktyce przestała istnieć. Chodzi tu o rozliczenia między przedsiębiorstwami, przeprowadzane za pośrednictwem tak zwanych biur wzajemnych rozliczeń. Biorąc pod uwagę przesłanki iż:

1) „Bank nie może narzucać przedsiębiorstwu formy rozliczeń, może natomiast i powinien wskazywać przedsiębiorstwu najodpowiedniejsze formy i oddziaływać aby były one stosowane” (M. L. Kostowski „Problematyka funkcjonowania systemu rozliczeń pieniężnych” — „Wiadomości NBP” Nr 3/61);

2) „obecny system rozliczeń na wielu odcinkach nie funkcjonuje prawidłowo, a w związku z tym należy podjąć pewne środki dla poprawy sytuacji, między innymi w drodze walki z narastaniem zaległych rozliczeń, z biernością przedsiębiorstw i aparatu bankowego, przy założeniu zachowania w po-

ściśle systemem wzajemnych i stałych kontaktów gospodarczych.

*
*
*

Artykuł niniejszy ma za zadanie przedstawić genezę, zasady i wyniki działania Biura Wzajemnych Rozliczeń przy Zjednoczeniu Hutnictwa Żelaza i Stali w Katowicach, korzyści wypływające z tego dla Banku, jak i hut-uczestników biur wzajemnych rozliczeń, wskazywać na możliwości dalszego rozwoju omawianego biura wzajemnych rozliczeń, jak również zachęcić do rozsądnego organizowania dalszych biur tego typu, po sumiennym przygotowaniu ich organizacji, w odniesieniu do innych branż lub grup gospodarczych poza hutnictwem żelaza i stali.

Przed przystąpieniem do organizowania biura wzajemnych rozliczeń zapoznano się z powiązaniami między przedsiębiorstwami podległymi Zjednoczeniu Hutnictwa i Stali pod następującymi punktami widzenia:

a) struktury powiązań z tytułu dostaw międzyhutniczych,

b) wielkości transakcji decydujących o stopniu kompensaty wzajemnych należności i zobowiązań.

Dla przeprowadzenia powyższego:

a) zapoznano się orientacyjnie z powiązaniami gospodarczymi za pośrednictwem zjednoczenia, które systemem ankietowym zebrało materiał informujący o stopniu wzajemnych dostaw,

b) przeprowadzono w pierwszej dekadzie stycznia 1961 roku jednorazową kompensatę należności i zobowiązań, która dała wtórny z kolei materiał analityczny w zakresie ad a) oraz zezwoliła jednorazowo zlikwidować zatory w rozliczeniach z tytułu rozliczeń za dostawy międzyhutnicze. Biuro wzajemnych rozliczeń rozpoczęło swoją działalność w dniu 11 stycznia 1961 roku. Zasady jego działalności są następujące: dla zmniejszenia pracochłonności związanej z manipulacją bankową rozliczeń fakturowych biuro wzajemnych rozliczeń zlokalizowano przy Zjednoczeniu Hutnictwa i Stali w Katowicach. Stworzyło to podstawę do prowadzenia rozliczeń jako rozliczeń pozainkasowych.

Przez biuro wzajemnych rozliczeń rozliczane są wszelkie faktury za dostawy i usługi bez względu na wysokość kwoty. Rozliczeniami nie obejmuje się jedynie dostaw i usług o charakterze inwestycji i kapitalnych remontów. Rozliczenia przeprowadzane są co dekadę trzeciego dnia po upływie danej dekady. Technika rozliczenia obejmuje następujący zakres czynności:

a) dostawcy przesyłają oryginały faktur bezpośrednio do płatników,

b) co dekadę, następnego dnia po jej zakończeniu, dostawcy-uczestnicy biura wzajemnych rozliczeń przesyłają zainteresowanemu odbiorcom i uczestnikom biura wzajemnych rozliczeń wykazy faktur wysłanych w minionej dekadzie. Zezwala to na sprawdzenie przez odbiorców otrzymania wszystkich faktur, które będą w danej dekadzie rozliczane,

c) dostawcy, uczestnicy biura wzajemnych rozliczeń w oparciu o powyższe zestawienia przesyłają do Biura Wzajemnych Rozliczeń przy Zjednoczeniu Hutnictwa Żelaza i Stali w Katowicach zgłoszenia — na ustalonych formularzach — ogólnych sum należności, przypadających za dostawy zrealizowane w ubiegłej dekadzie dla poszczególnych odbiorców dostaw, uczestników biura wzajemnych rozliczeń,

d) w drugim dniu po upływie każdej dekady biuro wzajemnych rozliczeń sporządza zbiorcze zestawienie kompensacyjne i przedkłada je oddziałowi NBP rozliczającemu biuro wzajemnych rozliczeń.

Zestawienie to zezwala na wzajemne porównanie należności i zobowiązań dotyczących poszczególnych uczestników biura wzajemnych rozliczeń i na ustalenie sald wynikających z porównania tych wartości. Sald te równoważące się kwotami globalnymi w okresie rozliczeniowym są przedmiotem rozliczeń przeprowadzonych przez ustalony oddział operacyjny Banku.

Oddziałem rozliczającym okresowo salda wynikające z wzajemnych dostaw międzyhutniczych, wyliczanych przez Biuro Wzajemnych Rozliczeń przy Zjednoczeniu Hutnictwa Żelaza i Stali w Katowicach jest I Oddział Miejski w Katowicach. Rozliczenia przeprowadzane są przez rachunek kompensacyjny otwierany na okres dokonania rozliczenia.

Przez przeprowadzenie w drodze rozliczeń międzyoddziałowych obciążeń rachunków rozliczeniowych uczestników biura wzajemnych rozliczeń saldami debetowymi uzyskuje się środki, którymi uznaje się rachunek kompensacyjny. Z rachunku tego przelewa się z kolei środki w wysokości sald kredytowych, odnośnych uczestników rozliczeń na ich rachunki rozliczeniowe, prowadzone we właściwych oddziałach operacyjnych NBP. Po przeprowadzeniu omówionych rozliczeń rachunek kompensacyjny wykazuje saldo zerowe.

W oparciu o obciążenia i uznania oddziały prowadzące rachunki rozliczeniowe uczestników biura wzajemnych rozliczeń przeprowadzają odpowiednie księgowanie na tych rachunkach. W przypadku braku środków na rachunku rozliczeniowym na pokrycie salda debetowego poszczególnych uczestników biura wzajemnych rozliczeń, wynikłego z rozliczenia dekadowego, oddziały operacyjne przyznają im kredyt płatniczy, spłacany w myśl ogólnie obowiązujących przepisów. Uczestnicy biura wzajemnych rozliczeń mogą korzystać na ogólnych zasadach z kredytu na należności, na finansowanie rozliczanych przez biuro wzajemnych rozliczeń należności do wysokości przeciwnego ich stanu.

Na Oddziale Wojewódzkim NBP w Katowicach ciąży obowiązek analizowania okresowych rozliczeń oraz koordynowania prawidłowości przeprowadzanych rozliczeń. W tym zakresie, w celu poprawienia stopnia czystej kompensaty, oddział wojewódzki może doprowadzić do zmiany składu uczestników ze względu na stopień i rodzaj powiązań.

Podobnie oddział wojewódzki może spowodować wyeliminowanie z grona uczestników biura wzajemnych rozliczeń takich przedsiębiorstw, które na skutek rozliczeń doprowadzają do stałego wzrostu zadłużenia przeterminowanego, wskazującego na pogarszanie się ich zdolności płatniczej.

Uczestnikami Biura Wzajemnych Rozliczeń przy Zjednoczeniu Hutnictwa Żelaza i Stali w Katowicach mogą być huty i inne przedsiębiorstwa (w zasadzie podporządkowane zjednoczeniu), które:

1) zgłoszą w określonej formie swój akces do biura wzajemnych rozliczeń,

2) zostaną przez biuro wzajemnych rozliczeń przyjęte w poczet jego uczestników.

Zgłoszenie uczestnictwa w biurze wzajemnych rozliczeń stanowi w swej formie dokument o charakterze generalnego akceptu, upoważniający biuro

wzajemnych rozliczeń do rozliczania zobowiązań uczestników biura wzajemnych rozliczeń w myśl ustalonych i przyjętych przez zainteresowane przedsiębiorstwa przepisów, opracowanych w drodze dwustronnego porozumienia się Oddziału Wojewódzkiego NBP w Katowicach oraz Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali w Katowicach.

Wyeliminowanie poszczególnych przedsiębiorstw z biura wzajemnych rozliczeń może nastąpić:

1) w drodze porozumienia oddziału wojewódzkiego NBP ze zjednoczeniem,

2) na wniosek przedsiębiorstwa z jednomiesięcznym okresem wypowiedzenia.

Podstawą dla ustalenia składu uczestników rozliczeń była znajomość stopnia i rozmiarów powiązań z tytułu dostaw międzyhutniczych. Badania te wskazywały, że w skali Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali wzajemne dostawy międzyhutnicze kształtują się w granicach 35—40% wartości sprzedaży produkcji towarowej w cenach zbytu. W niektórych przypadkach rozliczenia z tego tytułu są znaczne, na przykład w styczniu bieżącego roku kształtowały się one następująco:

Huty	Procent do wartości sprzedaży produkcji towarowej
im. Bieruła	56
im. Dzierżyńskiego	69
„Bobrek”	98
„Zabrze”	50
„Zygmunt”	47
im. Buczka	39
„Łaziska”	47

Ostatnio zwiększono ilość uczestników przez wprowadzenie do biura wzajemnych rozliczeń przedsiębiorstw handlowych, wykazujących znaczne powiązanie z hutami, a to: Centrali Zaopatrzenia Hutnictwa (obróć krajowy) oraz Centrali Handlu Zagranicznego „Centrozap” (import rud — eksport wyrobów hutniczych).

Powyższe zwiększenie składu uczestników biura wzajemnych rozliczeń, począwszy od 11 kwietnia 1961 roku zezwoliło na:

1) znaczne (przeszło dwukrotne) zwiększenie obrotów do kompensaty,

2) dwu i półkrotne zwiększenie sumy czystej kompensaty.

W obecnych więc warunkach suma obrotów do kompensaty utrzymuje się stale w wysokości ponad 800 milionów złotych za dekadę, a suma czystej kompensaty w wysokości ponad 500 milionów złotych, kształtując odnośny wskaźnik na poziomie około 60%.

W sumie za okres 11 styczeń — 31 maj 1961 rok wyniki te zamykają się następującymi danymi zawartymi w poniższej tabeli.

Największy procent należności z tytułu sprzedaży globalnej za pośrednictwem biura wzajemnych rozliczeń rozliczyły w pierwszym kwartale 1961 roku:

Huta im. Bieruła	49,1
Huta „Bobrek”	50,3
Huta „Łaziska”	36,4
Huta im. Dzierżyńskiego	32,2

Stan okresów dekadowych	Okres czasu	Ilość uczestników biura wzajemnych rozliczeń	Ilość rozliczonych dokumentów	Kwota rozliczonych należności (w milionach złotych)	Saldo należności i zobowiązań (w milionach złotych)	Suma obrotów do kompensaty (w milionach złotych)	Kwota kompensaty (w milionach złotych)	Przeciętny procent czystej kompensaty
6	11.1.1961 r. 10.3.1961 r.	11	6.328	802,5	327,5	1.130,0	465,0	41,2
3	11.3.1961 r. 10.4.1961 r.	23	9.086	979,4	366,8	1.346,2	612,7	45,5
5	11.4.1961 r. 31.5.1961 r.	25	25.214	3.479,2	809,7	4.289,0	2.668,6	62,0
łącznie 14	11.1.1961 r. 31.5.1961 r.	x	40.628	5.261,1	1.504,0	6.765,2	2.746,3	55,5

— a w hucie im. Lenina, której sprzedaż wynosi około 20% ogólnej sprzedaży hut całego Zjednoczenia — wskaźnik ten wynosi 27%.

W oparciu o znajomość wielkości powiązań w pierwszym rzucie wytypowano w porozumieniu ze zjednoczeniem 11 hut położonych wyłącznie na terenie województwa katowickiego, które zgłosiły swe uczestnictwo w biurze wzajemnych rozliczeń.

Analizując wyniki pierwszych rozliczeń (sumy oraz salda czystej kompensaty) kontynuowano badania wzajemnych powiązań, które zezwoliły z kolei objąć rozliczeniami biura wzajemnych rozliczeń prawie wszystkie huty (z wyjątkiem pięciu mniejszych hut). Ilość uczestników zwiększyła się w efekcie tego do 23, a zakres rozliczeń rozszerzył się również poza województwo katowickie (od 11 marca 1961 roku).

Największy procent czystej kompensaty w pierwszym kwartale 1961 roku utrzymuje się w następujących hutach:

Huta „Pokój”	50 — 90%
Huta „Kościszko”	65 — 90%
Huta im. Dzierżyńskiego	65 — 90%
Huta „Florian”	50 — 80%
Huta „Jedność”	32 — 80%
Huta „Baildon”	25 — 50%

Korzyści wynikające z uproszczenia manipulacji dają się stwierdzić na dwóch odcinkach: w Banku i w hutach. Korzyści w Banku dotyczą:

— uproszczenia manipulacji na skutek zastosowania rozliczeń w trybie rozliczeń pozainkasowych,
— szybkiego rozliczenia należności z tytułu sprzedaży wyrobów,

— zmniejszenia zużycia druków żądań zapłaty.

W okresie funkcjonowania biura wzajemnych rozliczeń rozliczyło ono około 40.000 faktur, co odpowiada około 14.500 żądaniom zapłaty. Przyjmując na jednego dysponenta rozliczeń 1.700 żądań zapłaty miesięcznie (według danych oddziału wojewódzkiego z grudnia 1960 roku) dochodzi się do wyliczenia za okres działalności biura wzajemnych rozliczeń zmniejszenia pracochłonności, na skutek wyeliminowania rozliczeń przeprowadzanych uprzednio przez oddziały operacyjne Banku, odpowiadającej pełnej pracy ośmiu dysponentów (w przeliczeniu przez ilość zainteresowanych oddziałów operacyjnych wskaźnik ten wynosi średnio 0,7 dysponenta na jeden oddział operacyjny, właściwy dla obsługi przedsiębiorstw, uczestników biura wzajemnych rozliczeń).

Wskazane jest przypomnieć również, że w przeciwieństwie do prowadzonych swego czasu biur wzajemnych rozliczeń przy oddziałach operacyjnych Banku, zatrudniających pracowników w specjalnie do tego celu powołanych do życia komórkach manipulacyjnych, bankowa obsługa obecnego Biura Wzajemnych Rozliczeń przy Zjednoczeniu Hutnictwa Żelaza i Stali nie wymaga specjalnych stanowisk pracy, gdyż czynności tu wykonywane są bardzo uproszczone i ograniczają się do sprawdzenia prawidłowości formalnej arkusza kompensacyjnego oraz do obciążeń i uznań przeprowadzonych między rachunkiem kompensacyjnym oraz rachunkami uczestników biura.

Według niektórych specjalistycznych dla hutnictwa żelaza oddziałów operacyjnych zmniejszenie ilości faktur, rozliczanych uprzednio w normalnym trybie, wynosi miesięcznie:

	Należności		Zobowiązania	
	sztuk	procentowo do ogólnej ilości	sztuk	procentowo do ogólnej ilości
Huta „Baildon“	600	25	620	40
Huta „Ferrum“	120	25	300	50
Huta „Łaziska“	130	30	50	10
Centrala Zaopatrzenia Hutnictwa, Katowice	900	80	470	40
Pięć hut kontrolowanych przez Oddział NBP w Chorzowie (szacunkowo)	300		360	

Huta im. Bieruta zużywa obecnie około 25 — 30% mniej formularzy, takich jak żądania zapłaty, faktury itp.

Dalsze korzyści dla hut, wynikające z działalności biura wzajemnych rozliczeń, to przyspieszenie rozliczeń międzyhutniczych. Przyjmując, że całkowite rozliczenie sprzedaży w dekadzie następuje po 13 dniach (uwzględniając w tym również dni pocztowe) można stwierdzić, że średni cykl rozliczeniowy wynosi około 8 dni, jest więc o wiele krótszy od cyklu faktycznego, który na przykład w 1960 roku (dane z grudnia 1960 roku) wynosił 22 dni. Pewien przybliżony wyraz przyspieszenia rozliczeń na skutek działalności biura wzajemnych rozliczeń daje analiza sprawozdań finansowych hut za pierwszy kwartał bieżącego roku (obejmują one jednak stany pełno-

dekadowe należności faktycznie rozliczanych przeciętnie około osiem dni). Znaczne zmniejszenie cyklów rozliczeniowych daje się stwierdzić na przykład:

w hucie im. Bieruta	o 1,2 dnia
w hucie „Florian“	o 0,4 dnia
w hucie „Batory“	o 0,6 dnia
w hucie im. Buczka	o 4,1 dnia

Dalszym wyrazem dodatniego wpływu biura wzajemnych rozliczeń, jest generalna poprawa sytuacji finansowej hut i ich zdolności płatniczej na ultimo pierwszego kwartału 1961 roku, obrazem czego jest między innymi:

— zmniejszenie zadłużenia przeterminowanego globalnie w skali hut-uczestników biura wzajemnych rozliczeń o 154 miliony złotych (na dzień 31 grudnia 1960 roku — 289 milionów złotych, na dzień 31 marca 1961 roku — 135,2 miliona złotych),

— zmniejszenie w tym samym okresie stanu zobowiązań za dostawy o 80 milionów złotych.

Huty biorące udział w rozliczeniach biura wzajemnych rozliczeń od początku jego istnienia zmniejszyły w pierwszym kwartale bieżącego roku przykładowo:

	Zadłużenie przeterminowane	Zobowiązania fakturowe
Huta im. Bieruta	o 17 milionów złotych	o 3 miliony zł
Huta „Pokój“	o 48 milionów złotych	—
Huta „Kościszko“	—	o 29 milionów zł
Huta „Bobrek“	o 35 milionów złotych	o 39 milionów zł
Huta „Batory“	o 54 miliony złotych	—

Obok powyższych, dodatnich skutków działalności biura wzajemnych rozliczeń obserwuje się w niektórych hutach wydłużenie cyklu rozliczeniowego, dotyczącego pozostałych (pozahutniczych) zobowiązań za dostawy, usługi i roboty w granicach dwu do czterech dni. Zjawisko to obserwuje się w hutach przetwórczych, w których występują stale, kwotowo znaczne, ujemne salda dekadowych rozliczeń kompensacyjnych (nadwyżka zobowiązań nad należnościami), regulowanych w ciężar kredytu płatniczego, świadczącego o utrzymujących się trudnościach płatniczych hut.

Sama technika regulowania ujemnych sald rozliczeń kompensacyjnych nie jest przyczyną trudności płatniczych przedsiębiorstw, aczkolwiek wpływa na późniejsze regulowanie zobowiązań pozahutniczych. W wielu przypadkach trudności te są wywołane przez oddziały operacyjne świadomym niedokredytowaniem pełnego stanu należności, na skutek podjętego przez nie oddziaływania kredytowego na huty, w formie ograniczenia kredytu, w związku z nieprawidłowościami w gospodarce przedsiębiorstw.

Ograniczenia kredytowania zastosowane do niektórych hut są znaczne, gdyż wahają się w granicach 10 do 40 milionów złotych. Poza powyższym trudności płatnicze hut wynikają, jak to stwierdzono w pewnych przypadkach, z niedostatecznej ich dyspozycyjności w zakresie wykorzystywania kredytów bankowych, stojących do ich dyspozycji. Trudności płatnicze wywołane rozliczeniami przez biuro wzajemnych rozliczeń zmuszają huty, jak to się stwierdza, do prowadzenia bardziej dogłębnej

analizy ich sytuacji finansowej oraz do podejmowania skutecznych w tej mierze środków zaradczych.

Omówione wyżej trudności płatnicze hut mają w praktyce charakter przejściowy. Obroty z tytułu sprzedaży wyrobów są tak znaczne, że w krótkim czasie likwidują występujące ewentualnie zadłużenie w kredycie płatniczym, stąd każdorazowo, na ultimo tak okresów rozliczeniowych, jak i sprawozdawczych huty nie wykazują z tego tytułu zadłużeń.

Ogólnie biorąc bezspornym efektem rozliczeń, dokonywanych za pośrednictwem Biura Wzajemnych Rozliczeń przy Zjednoczeniu Hutnictwa Żelaza i Stali w Katowicach, jest wydatna poprawa sytuacji finansowej jego uczestników, co umożliwia w sposób bardziej prawidłowy realizację dyspozycji płatniczych.

Do dalszych korzyści uczestników biura wzajemnych rozliczeń, wynikających z trybu i techniki przeprowadzania rozliczeń przez biuro wzajemnych rozliczeń, dotyczących dostaw międzyhutniczych, zaliczyć należy również:

— likwidację bardzo pracochłonnego obowiązku naliczania odbiorcom kar za zwłokę, w związku z przyspieszeniem i terminowością rozliczeń,

— zmniejszenie czasu pracy w związku z niewypelnianiem żądań zapłaty i częściowo faktur w rozliczeniach międzyhutniczych,

— dużą oszczędność papieru z przyczyn wymienionych w poprzednim ustępie.

Oszczędności papieru są bardzo poważne, gdyż szacunkowo wynoszą miesięcznie:

żądań zapłaty	5.644 kompletów
druków przelewowych	1.260 kompletów
kopii faktur	11.000 arkuszy
kalek przebitkowych	500 arkuszy

Należy również wskazać na jeszcze jeden, bardzo ważny aspekt zorganizowania rozliczeń w Biurze Wzajemnych Rozliczeń zlokalizowanym przy Zjednoczeniu Hutnictwa Żelaza i Stali w Katowicach. Chodzi tu o zbliżenie zjednoczenia do hut oraz oddziałów Banku.

Zjednoczenie Hutnictwa Żelaza i Stali (obok wzmocnienia autorytetu wobec hut, na skutek bardzo pozytywnie przez nie ocenianych efektów działania biura wzajemnych rozliczeń) zyskało w obecnych warunkach możliwość bieżącego interesowania się wynikami sprzedaży i rozliczeń, przeprowadzanych przez biuro wzajemnych rozliczeń. W praktyce objawia się to w podejmowaniu przez Zjednoczenie Hutnictwa Żelaza i Stali, często w porozumieniu z Oddziałem Wojewódzkim NBP w Katowicach, decyzji koordynujących działalność hut, w nawiązaniu kontaktów z oddziałem wojewódzkim i oddziałami operacyjnymi, mających na celu ustalenie przyczyn ewentualnie trudnej sytuacji płatniczej hut oraz określenie środków skutecznych dla jej poprawy. Dotychczasowa współpraca w tym zakresie Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali z oddziałami Banku jest przez oddział wojewódzki oceniana bardzo pozytywnie, jako prowadzona we właściwym kierunku i dająca duże obustronne korzyści. Współpraca ta dała już w efekcie korzyści w postaci podniesienia na wyższy poziom koordynacji działalności jednostek organizacyjnych, podporządkowanych wyższym instytucjom.

Wspomnieć w końcu należy, że obsługa Biura Wzajemnych Rozliczeń na szczeblu Zjednoczenia Hutnictwa i Stali w Katowicach absorbuje przy obecnym stanie rzeczy jedną osobę przez okres dwóch i pół dnia przy minimalnym zużyciu papieru.

E. Laszczyk
Katowice

AKTUALNE ZADANIA I PERSPEKTYWY WSPÓŁPRACY BANKÓW Z SAMORZĄDEM ROBOTNICZYM

Jeszcze w okresie przed powołaniem samorządu robotniczego aktyw bankowy i finansowy szukał najwłaściwszych form udzielania radom zakładowym skutecznej pomocy w rozwijaniu wpływu załogi na węzłowe problemy przedsiębiorstwa, przez dopomożenie jej w prawidłowej ocenie nie tylko lepiej na ogół przez załogę rozumianych procesów produkcyjnych i technologicznych, ale i zjawisk ekonomicznych, towarzyszących działalności przedsiębiorstwa.

Aktyw aparatu bankowego bardzo często brał udział w konferencjach partyjno-ekonomicznych przedsiębiorstw, omawiając tam węzłowe problemy ekonomiczno-finansowe i sięgając w ten sposób do skutecznych środków społecznego oddziaływania.

Powołanie instytucji samorządu robotniczego stworzyło znacznie szersze możliwości takiej działalności, otwierając perspektywy wykorzystania trwałych form fachowej pomocy samorządom robotniczym w walce o ujawnienie i wykorzystanie rezerw tkwiących w ekonomice przedsiębiorstw.

Związek Zawodowy Pracowników Państwowych i Społecznych, doceniając w pełni znaczenie tej współpracy, opartej na pogłębieniu obowiązku służbowego pracowników bankowych o działanie z pozycji świadomego współorganizatora życia gospodarczego, propagującego zrozumienie mechanizmu środków ekonomicznych, prowadzących do wszechstronnego polepszenia gospodarczych wyników przedsiębiorstw włączył czynnie do tej akcji wszystkie instancje i rady zakładowe instytucji finansowych. Postawił więc przed całym aktywnym związkowym, jako zadanie podstawowe, jak najpełniejsze wykorzystanie materiałów i doświadczeń aparatu finansowego w celu służenia organom samorządu robotniczego radą i pomocą fachową przy wyciąganiu prawidłowych wniosków, przy podejmowaniu słusznych ekonomicznie decyzji oraz skutecznej ich realizacji.

Równocześnie związek wskazywał na konieczność ścisłej współpracy jego instancji i aktywu związkowego z organizacjami związków branżowych na terenie przedsiębiorstw w kierunku popularyzowania wśród aktywu samorządu robotniczego i za-

lóg przedsiębiorstw celowości korzystania ze społecznego poradnictwa ekonomicznego pracowników bankowych. W tym celu Związek Zawodowy Pracowników Państwowych i Społecznych nawiązał kontakty z Zarządami Głównymi Związków Zawodowych Górników i Hutników oraz Pracowników Przemysłu Chemicznego. Kontakty te przyczyniły się do uzyskania na terenie przedsiębiorstw, objętych działalnością wspomnianych związków zawodowych, wielu pozytywnych osiągnięć ekonomicznych, jak i do wykształcenia się nowych form współpracy banku z samorządem robotniczym.

Problem utrwalenia rezultatów uzyskanych w tej dziedzinie i przeniesienia osiągniętych dotychczas doświadczeń na coraz szersze kręgi aktyw bankowego, a zwłaszcza robotniczego, pozostaje nadal jednym z głównych zadań ruchu związkowego.

Teza ta znalazła pełne potwierdzenie w przebiegu i wynikach narady działaczy samorządu robotniczego, odbytej w połowie czerwca bieżącego roku w Centralnej Radzie Związków Zawodowych, poświęconej sprawie wzmocnienia społecznej kontroli samorządu robotniczego nad działalnością przedsiębiorstw.

W toku tej narady charakterystyczna była pozytywna ocena roli i znaczenia dotychczasowych form i metod współpracy aktyw bankowego z samorządem robotniczym, która znalazła wyraz zarówno w wystąpieniach dyskutantów, przedstawicieli komitetu samorządu robotniczego licznych przedsiębiorstw, jak i w podsumowaniu dyskusji.

W przemówieniu Wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych, popartym licznymi aktualnymi przykładami, omówione zostały — na tle podstawowych zadań i roli aparatu bankowego w gospodarce narodowej — zarówno dotychczasowe kierunki działalności związku w tym zakresie, jak i cele oraz formy dalszego rozwoju współpracy aktyw bankowego z samorządem robotniczym. Głównym celem, jaki przyświecać powinien w tej pracy ruchowi związkowemu jest wytrwała popularyzacja idei zespolenia wniosków wynikających z fachowej oceny sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstwa przez bank z konsekwentną decyzją samorządu robotniczego usunięcia źródeł ujawnionych nieprawidłowości i osiągnięcia na tej drodze pełnej zgodności interesu społecznego z korzyściami załogi.

Możliwość prawidłowej oceny ze strony banku zjawisk ekonomicznych, zachodzących w przedsiębiorstwie, w stopniu zbliżonym choćby do tego w jakim aktyw samorządu robotniczego rozumie zasady procesów produkcyjnych i technicznych swego przedsiębiorstwa, przyczyni się do wzrostu roli samorządu robotniczego, jako czynnika kontroli społecznej. Jest to nieodzowny warunek wypełnienia przez samorząd robotniczy zaszczętnego obowiązku zaufanego reprezentanta nie tylko załogi przedsiębiorstwa, ale całej klasy robotniczej w zawiadywaniu jej wspólnym dobrem.

Ze szczególnym zainteresowaniem zebrani wysłuchali przemówienia Wiceprezesa Narodowego Banku Polskiego, B. Piotrowskiego, na temat metod i zakresu współpracy banku z samorządem robotniczym.

Wskazując na konieczność upowszechnienia przeświadczenia, że rozwijanie społecznej kontroli leży

w interesie samych załóg mówca podkreślił, że popularyzowanie tej tezy przyczyni się w sposób najbardziej skuteczny do rozwoju i uaktywnienia społecznej kontroli w przedsiębiorstwach. Wiąże się z tym postulat pod adresem organów samorządu robotniczego, aby nie unikał stawiania przed załogami również tak zwanych problemów niepopularnych. Chodzi tu zwłaszcza o sprawy związane z funduszem płac, przekroczeniami dotyczącymi dyscypliny płac, nieprawidłowymi zaszeregowaniami, brakami w dokumentacji płacowej itd. Nieprawidłowości te, powodując niekorzystne wyniki w działalności przedsiębiorstw, muszą w konsekwencji rzutować na bezpośrednie interesy załogi.

Realizacja postulatu aktywnej postawy samorządu robotniczego wobec zagadnień ograniczenia pola powstania nieprawidłowości i nadużyć spowoduje, że łatwiej będzie można nie dopuszczać do powstawania tych zjawisk.

Mówiąc o rozwoju kontroli społecznej nad całokształtem działalności gospodarczej przedsiębiorstwa pamiętać należy również o przedsiębiorstwach spółdzielczych. Chodzi tu zarówno o olbrzymią gałąź handlu, prowadzonego w formie spółdzielczej, jak Związek Spożywców „Społem” czy spółdzielnie Centrali Rolniczej, jak i o cały pion spółdzielczości pracy, czy branżowe spółdzielnie przetwórcze.

Niezależnie od funkcji, jakie w zakresie kontroli i nadzoru mają do spełnienia nadrzędne jednostki tych organizacji i spółdzielni, duża rola w uaktywnieniu samorządu spółdzielczego przypada instancjom i organizacjom związkowym, działającym na terenie organizacji spółdzielczych.

Mimo licznych głosów w dyskusji pozytywnie oceniających wyniki współpracy banku z samorządem robotniczym nie wszystko jeszcze i nie wszędzie przebiega tak jakbyśmy sobie tego życzyli.

Charakterystycznym przykładem może tu być zagadnienie opiniowania przez oddziały banku techniczno-ekonomicznych planów przedsiębiorstw. Oddziały banku opiniowały te plany, zgłaszały w wielu przypadkach krytyczne uwagi pod adresem planów już nawet zatwierdzonych. Dyrekcje przedsiębiorstw wiele z tych uwag uwzględniły, dokonując odpowiednich zmian w planach. Wydaje się, że niesłusznie w akcji tej pominięte zostały organy samorządu robotniczego.

Wszystkie uwagi kierowane przez oddziały Narodowego Banku Polskiego pod adresem dyrekcji przedsiębiorstw w sprawach dotyczących nieprawidłowości w sporządzonych planach, wadliwego ustawienia wskaźników itp. powinny być traficie również do organów samorządu robotniczego.

W związku z tym wydaje się, że w przyszłości dążyć należy do przyjęcia metody zobowiązującej dyrekcje przedsiębiorstw jeszcze przed zatwierdzeniem planu do wysłuchania opinii organów samorządu robotniczego na temat uwag zgłaszanych do projektów planów przez oddziały banku. Taki tryb postępowania pozwoliłby na wciągnięcie samorządu robotniczego już w okresie budowania planów przedsiębiorstwa do aktywnego współudziału w ich tworzeniu.

Drugą konkretną sprawą, w której bank deklaruje pełną pomoc i poparcie, jest realizacja wniosków załóg, zmierzających do modernizacji technicznych urządzeń przedsiębiorstw. W dyskusji słusznie podniesiono, że wszelkie wnioski — zwłaszcza tego

typu — jeżeli nie są realizowane, wywołują zniechęcenie i przyczyniają się do zmniejszenia aktywności samorządu.

Bank ma dostateczne instrumenty po temu, aby w zakresie realizacji wniosków, wpływających od załóg i istotnie przyczyniających się do usprawnienia pracy, zapewnić pomoc kredytową w postaci przede wszystkim kredytu na tak zwane inwestycje szybko rentujące się.

Inny, ważny postulat Narodowego Banku Polskiego pod adresem organizacji związkowych, to niewłaściwa często postawa jednostek nadrzędnych, a w szczególności zjednoczeń wobec nieprawidłowości w gospodarce przedsiębiorstw, ujawnianych przez bank. Zbyt często, niestety, można spotkać się ze strony zjednoczeń z niedostatecznie uzasadnioną obroną przedsiębiorstw, zamiast krytycznej oceny ich pracy na podstawie uwag banku i podjęcia próby wyciągnięcia wniosków z tych uwag.

Korzystając z szerokiego forum narady bank apeluje do organizacji związkowych, aby pomogły przewyciężyć tę postawę „dobrego wujaszka” — zjednoczeń w stosunku do przedsiębiorstw.

W dotychczasowej współpracy z organami samorządu robotniczego bank niejednokrotnie napotyka na trudności wpływające ze strony dyrekcji przedsiębiorstw. Nie chodzi tu o przytaczanie licznych przykładów, spotykanych w codziennej praktyce bankowej. Jest faktem nie ulegającym wątpliwości, że niektóre dyrekcje przedsiębiorstw niezbyt chętnie widzą przedstawiciela banku na konferencji samorządu robotniczego; wolą nie dostarczać przedstawicielom banku materiału, który mógłby posłużyć do krytycznego naświetlenia na posiedzeniu komitetu samorządu robotniczego przejawów działalności przedsiębiorstwa. Bywa i tak, że wpływają one na to, aby na posiedzeniu komitetu samorządu robotniczego przedstawiciel banku nie był dopuszczony do głosu.

Wyda się, że na tle takich sytuacji apel banku o pomoc organizacji i instancji związkowych oraz organów samorządu robotniczego w dopuszczeniu przedstawiciela banku do pomocy w przygotowaniu materiału na posiedzenie komitetu samorządu robotniczego oraz w krytycznym naświetleniu tego materiału jest ze wszech miar uzasadniony i słuszny. Pomoc taka pogłębi na pewno jawność i wszechstronność informacji o działalności przedsiębiorstwa, przyczyniając się tym samym do wzmocnienia środków stojących do dyspozycji kontroli społecznej.

W oparciu o doświadczenia współpracy banków ze związkami zawodowymi i samorządami robotniczymi przedsiębiorstw przemysłu górniczego, hutniczego i chemicznego bank dąży do rozszerzenia zasad, jakie w toku tej współpracy ukształtowały się również i na inne związki zawodowe. Słuszne więc wydaje się zadeklarowanie gotowości oparcia współpracy na tych zasadach w pierwszym rzędzie towarzyszom ze Związku Zawodowego Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego oraz Przemysłu Spożywczego.

Pogłębienie współpracy banku z samorządami i instancjami związkowymi przedsiębiorstw przemysłu lekkiego i spożywczego może w sposób wydajny przyczynić się do aktywizacji zaopatrzenia rynku, co w obecnych warunkach narastania siły nabywczej ludności jest szczególnie pożądane.

W przemyśle lekkim wielką troską samorządu robotniczego jest sprawa zagospodarowania maszyn zakupionych ze środków inwestycyjnych. Jak wykazała analiza banku, dokonana ostatnio w tym zakresie, niezagospodarowanie tych maszyn w przemyśle lekkim nie tylko nie maleje w ostatnich latach, ale odwrotnie — wzrasta. Równolegle wzrastają ilości maszyn nie zagospodarowanych, zakupionych w ramach tak zwanych inwestycji przedsiębiorstw.

Niewątpliwie tematem tym, o którym zostanie powiadomione Ministerstwo Przemysłu Lekkiego i Spożywczego powinny zainteresować się organa samorządu robotniczego w przedsiębiorstwach należących do przemysłu lekkiego.

Doświadczenia dotychczasowej współpracy banku z organami samorządu robotniczego wskazują, że inicjatywa tej współpracy leży jeszcze zbyt często tylko po stronie banku. Przy sposobności narady należałoby zaapelować do towarzyszy i instancji związkowych o konsekwentne oddziaływanie na organa samorządu robotniczego, aby bardziej intensywnie, częściej i bezpośrednio korzystał z porady fachowej banku i jego pracowników, aby tę pomoc wykorzystywał nie tylko dla potrzeb doraźnego naświetlania sytuacji przedsiębiorstw, ale również w celu szkolenia aktywu samorządu, jeśli ta forma pomocy uznana zostanie za potrzebną.

Aparat bankowy będzie we wszystkich tych sprawach służył pomocą jak najbardziej życzliwą, bezpośrednią i chętną. Bank pragnie bowiem widzieć w organach samorządu robotniczego sojuszników, z którymi łączy go wspólne dążenie do poprawy gospodarności i pracy naszych przedsiębiorstw.

W. Sasin
ZZPPIS

NOWE WYDANIE INSTRUKCJI SŁUŻBOWEJ O OBSŁUDZE BUDŻETU PAŃSTWA

Na podstawie zarządzenia Ministra Finansów z dnia 2 stycznia 1961 roku wprowadzone zostały przepisy o rachunkowości budżetowej, a także na podstawie zarządzenia Prezesa Banku wprowadzone zostały przepisy o bankowych czynnościach w zakresie kasowego wykonania budżetu państwa w formie instrukcji służbowej z działu B-III — obsługa budżetu państwa. Zadaniem niniejszego opracowania jest zwrócenie uwagi na bardziej zasadnicze zmiany jakie oba te akty normatywne wprowadzają w życie, z podkreśleniem w szczególności tych czynności, które związane są z pracą bankową. Na początku omówimy zmiany w przepisach o rachunkowości budżetowej, które w wielu przypadkach rzutują na przepisy bankowe.

Na wstępie kilka uwag. Należy podkreślić, że poprzednie, takie same akty, obowiązywały przez okres przeszło pięciu lat. Nie znaczy to, że nie były one przez ten czas zmieniane czy też uzupełniane. W zakresie przepisów o rachunkowości budżetowej, z którymi oddziały i Centrala Banku nie mają bezpośredniej styczności, zmiany te nie są tak uderzające, gdyż w większości zmiany regulowane były różnymi dodatkowymi, samodzielnymi zarządzeniami Ministra Finansów. Natomiast na przestrzeni prawie sześciu lat zmiany te były aż nadto widoczne i znane oddziałom w zakresie instrukcji służbowej, zarówno jeśli chodzi o ilość, jak i jakość zmian. W ciągu tych sześciu lat, począwszy od lipca 1955 roku do czerwca 1961 roku wydano bowiem 157 zarządzeń Prezesa Banku, nie licząc innych, dodatkowych komunikatów dla oddziałów. Przeciętnie wydawano rocznie po 26 zarządzeń. Bardzo wiele z tych zarządzeń dotyczyło przepisów zasadniczych, zamieszczonych w instrukcji służbowej. W tych warunkach potrzeba wydania nowej instrukcji narastała od lat aż stała się zagadnieniem pierwszoplanowym, z uwagi na jej podstawowe znaczenie jako narzędzia pracy dla oddziałów.

Kilka było przyczyn, które opóźniały zaktualizowanie i wydanie drukiem nowej instrukcji. Przede wszystkim zaszła potrzeba pilnego zaktualizowania tymczasowych przepisów o finansowaniu inwestycji jednostek budżetowych, równie mocno zmienionych w stosunku do swego pierwowzoru z roku 1958, które zostały wydane w znowelizowanej formie w lipcu 1960 roku. Druga z przyczyn, jeszcze ważniejsza, to przyjęte założenie, że nowa redakcja przepisów powinna uwzględniać również nowe przepisy o rachunkowości budżetowej, które były opracowywane w ciągu roku 1960 w Ministerstwie Finansów. Przy omawianiu zmian w ciągu minionych pięciu lat należy zwrócić uwagę czytelnika na pewne systemowe akty normatywne, które bezpośrednio lub pośrednio oddziaływały również na nowe przepisy o rachunkowości budżetowej i przepisy o obsłudze budżetu państwa przez Narodowy Bank Polski. Aktów takich było wiele i każdy był zasadniczej, systemowej wagi, podsumowujący w formie uchwał sejmowych (ustaw) czy uchwał rządu długie dyskusje o zakresie działania budżetu, jego strukturze i formie, decentralizacji zarządzania go-

spodarką społeczną. Stąd też u podstaw omawianych przez nas przepisów należy wymienić co najmniej ustawę o prawie budżetowym z roku 1958, ustawę o radach narodowych z roku 1958, ustawę o dochodach rad narodowych z roku 1958 oraz uchwałę Rady Ministrów z roku 1957 o zakładach budżetowych.

Na omawiane przepisy o rachunkowości budżetowej i bankowej obsłudze budżetu państwa miały również swój wpływ długotrwałe dyskusje nad rolą, zakresem działania i kompetencjami Narodowego Banku Polskiego, które znalazły swój ostateczny wyraz w ustawie z roku 1958 o Narodowym Banku Polskim wraz z uchwalonym przez Radę Ministrów statutem Banku.

PRZEPISY O RACHUNKOWOŚCI BUDŻETOWEJ

Zgodnie zatem z przedstawionym powyżej połącznieniem stanem rzeczy zaszła potrzeba uporządkowania przepisów w zakresie rachunkowości budżetowej, przede wszystkim z uwagi na skodyfikowane zasady prawa budżetowego (ustawa z dnia 1 lipca 1958 roku) i inne zmiany systemowe, jak utworzenie nowej formy organizacyjnej samodzielnych zakładów budżetowych, jak i zasygnalizowanie w prawie budżetowym instytucji funduszy celowych. Poza tym, jak wskazuje samo zarządzenie Ministra Finansów z dnia 2 stycznia 1961 roku (paragraf 3), wprowadzające przepisy o rachunkowości budżetowej, w nowych przepisach ujęto pewne przepisy Ministra Finansów, wydawane dotąd samodzielnie na przestrzeni czasu od roku 1956. Aktów tych jest aż dziewięć. A więc nowe przepisy ujmują dotychczasowe przepisy o rachunkowości budżetowej dla małych jednostek budżetowych, zarządzenie Ministra Finansów w sprawie sporządzania rocznych sprawozdań z wykonania budżetu państwa, w sprawie zasad i trybu przelewania oraz rozliczania środków budżetowych na finansowanie inwestycji i inne.

Wyliczając bardziej zasadnicze zmiany czy też nowe elementy, jakie wprowadzone zostały w nowych przepisach, zaznaczyć należy, iż dotyczą one różnej tematyki systemowej, wykonywania planów finansowych jednostek budżetowych i rachunkowości związanej z tymi czynnościami.

Jedną z najsłabszych stron zagadnienia bankowej obsługi budżetu państwa na przestrzeni minionych lat dziesięciu był fakt, że brak było pełniejszego określenia w dotychczasowych aktach normatywnych zakresu tego co nazywamy kasowym wykonaniem budżetu państwa, a w szczególności współdziałaniem w kontroli wykonania tego budżetu. Nowe przepisy o rachunkowości, wprowadzone zarządzeniem Ministra Finansów, ustalają po raz pierwszy zakres czynności kontrolnych, do jakich obowiązany jest Bank (paragraf 17).

Nowe przepisy utrzymują dotychczasowe rodzaje rachunków, do prowadzenia których Bank jest obowiązany dla potrzeb obsługi kasowej budżetu państwa.

stwa. Ujmują je jednak w nowe grupy rachunków budżetowych. Nowością natomiast jest ustalenie, że do grupy rachunków budżetowych w nomenklaturze Ministerstwa Finansów zalicza się rachunki podstawowe, rachunki dochodów, kredytów budżetowych jednostek budżetu centralnego, rachunki środków jednostek budżetów terenowych i rachunki wydatków budżetowych. Jak więc widać grupa ta odpowiada operacjom wynikającym tylko z budżetu państwa uchwalonego przez Sejm oraz z budżetów rad narodowych.

Wprowadzono, obowiązujące w Banku od dnia 1 stycznia 1960 roku, zasady księgowe w zakresie budżetów terenowych, dotyczące oddzielnego prowadzenia rachunków środków i rachunków wydatków budżetowych.

W nowych przepisach zrezygnowano z dotychczasowej formy ustanawiania corocznie, w formie wykazów, przez Ministerstwo Finansów, prezydium rad narodowych i jednostki (dysponentów kredytów) wyższego stopnia, dysponentów kredytów budżetowych w stosunku do jednostek (dysponentów kredytów) niższego stopnia. Wykazy te, lub ostatnio tylko zmiany, stanowiły dla Banku podstawę do otwierania rachunków dla określonej jednostki. Utrzymano wprawdzie zasadę określania dysponentów drugiego stopnia w budżecie centralnym i dysponentów trzeciego stopnia w budżecie centralnym i w budżetach terenowych. Dla potrzeb bankowych podstawę dla otwierania rachunków budżetowych jednostki (dysponenta kredytów drugiego lub trzeciego stopnia) stanowi obecnie — zamiast rozsyłanych wykazów dysponentów — zaświadczenie jednostki nadrzędnej. Zaświadczenie to ważne jest aż do odwołania. Należy zwrócić szczególną uwagę pracowników obsługujących budżet, że zaświadczenie to jest ważne tylko w odniesieniu do rachunków budżetowych, o której to grupie mówiliśmy wyżej.

Dla dysponentów głównych nie potrzeba żadnych zaświadczeń. Ich uprawnienia do posiadania rachunków budżetowych wynikają generalnie z faktu, że jednostki te posiadają odrębną część budżetową w budżecie centralnym i w budżetach terenowych.

W odniesieniu do budżetów terenowych utrzymano w nowych przepisach zasadę wprowadzoną jeszcze w roku 1957, w wyniku której tryb finansowania jednostek budżetowych odbywa się nie w drodze otwierania kredytów budżetowych, lecz w drodze przelewania środków pieniężnych na podstawie planów wydatków, posiadanych przez jednostki finansujące, i sprawozdań z wykonania swych planów jednostkowych czy łącznych. System ten pokrywa się z prowadzonymi rodzajami rachunków budżetowych dla budżetów terenowych.

Określono zasady rozliczeń między budżetami, jakie obowiązują w przypadku zmian organizacyjnych, wynikających z przekazywania jednostek i zadań między budżetami, zmian granic województw i powiatów. Rzuca to na dokonywane często przez oddziały różne przeksięgowania kredytów, wydatków i dochodów budżetu centralnego, jak i na rozliczenia dotacji wyrównawczych między budżetami terenowymi i budżetem centralnym.

Określono zasady gospodarki środkami rzeczowymi w jednostkach i zakładach budżetowych. Powinno to poprawić stan zabezpieczenia tych środków

przed zniszczeniem, uszkodzeniem, zepsuciem i kradzieżą. Przewidziano obowiązek określenia norm zapasów materiałowych, co powinno przyczynić się do zmniejszenia nadmiernych zapasów materiałowych.

Ustalono w sposób wyraźny obowiązki jednostek i zakładów budżetowych z zakresu poboru dochodów, co powinno przyczynić się do poprawy dyscypliny budżetowej i wyeliminować zaniedbania jednostek odpowiedzialnych za terminowy pobór dochodów, jak i egzekwowanie czy też odpisywanie ich na straty z tytułu nieściągalności.

Zlikwidowano odrębny plan kont oraz zniesiono obowiązek prowadzenia odrębnej księgowości gospodarstw pomocniczych. Księgowość gospodarstw pomocniczych została połączona z księgowością jednostek macierzystych, przy których gospodarstwa istnieją. Ma to między innymi wyzwolić etaty w jednostkach budżetowych.

Należy podkreślić, iż nowymi przepisami nie została objęta gospodarka finansowa i księgowość gromad, która nadal ujęta jest w odrębnych przepisach o rachunkowości budżetowej gromadzkich rad narodowych z grudnia 1954 roku.

PRZEPISY INSTRUKCJI DOTYCZĄCE OBSŁUGI BUDŻETU PAŃSTWA

Przy omawianiu nowo wydanych przepisów o obsłudze budżetu państwa należy na wstępie zaznaczyć, że obsługa ta, w porównaniu do przepisów instrukcji z roku 1955, uległa bardzo dużym zmianom. Jest to wynikiem wielu zmian w układzie i wykonywaniu budżetu państwa, postępującej decentralizacji również na odcinku gospodarki budżetowej, zwłaszcza na korzyść rad narodowych, co w wielu przypadkach rzutowało na system kasowego wykonywania tych budżetów w Banku. Aby choć w pewnym stopniu ułatwić pracę bankową na tym odcinku stosowano zasadę drukowania większych zmian w celu zamieszczenia ich bezpośrednio w instrukcji. Poza tym zarządzenie Prezesa Banku B/7 z lutego 1959 roku miało również za zadanie usunąć w pewnym zakresie liczne wątpliwości w przepisach tej instrukcji, unieważniając wiele paragrafów i punktów tych przepisów, które zdeaktualizowały się.

Zagadnienia, jakie nowa instrukcja wprowadza, jak i sprawy, którym należy poświęcić nieco uwagi, podzielimy na kilka grup rodzajowych, a mianowicie na zagadnienia systemowe, związane z kasowym wykonywaniem budżetu państwa, zagadnienia techniczno-operacyjne i na sprawy dotyczące układu i redakcji przepisów.

Zagadnienia systemowe, dotyczące wykonywania budżetu przez Bank

Usystematyzowano zakres działania Banku z równoczesnym określeniem zakresu kontroli bankowej, o czym mówiliśmy obszerniej przy omawianiu przepisów o rachunkowości budżetowej.

W instrukcji potwierdzono istniejący od lat podział dochodów budżetu centralnego na dochody jednostek budżetowych i na dochody będące w administracji organów finansowych. Te ostatnie z podziałem nadal na dochody z gospodarki narodowej (dotychczasowe dochody państwowe) z tą jednak

zmiana, iż dochody te stały się dochodami przynależnymi do poszczególnych części budżetowych, zgodnie z układem budżetu centralnego, uchwalonym przez Sejm (ustawa budżetowa). Stąd też księgowość tych dochodów ustawiana jest według poszczególnych części budżetowych i w takim układzie oddziały składać będą sprawozdania i potwierdzać je organom finansowym. Wydaje się, iż jest to z pewną korzyścią dla oddziałów, z uwagi na jednolitość układu klasyfikacyjnego dochodów, a także wydatków, to znaczy według części budżetowych, działów, rozdziałów i paragrafów. Dotychczasowa księgowość i sprawozdawczość dochodów państwowych opracowywana była w układzie działu, rozdziału, paragrafu i pozycji.

Utrzymana została grupa dochodów budżetu centralnego z tytułu podatków i opłat w administracji organów finansowych i przynależą one w klasyfikacji budżetowej nadal do części Ministerstwa Finansów.

W zakresie wykonywania budżetów terenowych wprowadzony został do instrukcji istniejący już od trzech lat system szyku rozwartego dla kasowego wykonania tych budżetów, to znaczy że dla wydatków budżetowych utrzymuje się odrębną grupę rachunków i odrębne konto bilansowe. Odrębną grupę rachunków i odrębne konto bilansowe utrzymuje się również dla środków (dochodów) budżetów terenowych. Daje to możliwość dokonywania, przez kasowe wykonywanie budżetów terenowych, analizy kształtowania się dochodów brutto i wydatków brutto każdej jednostki budżetowej, każdej rady narodowej i ogółu budżetów terenowych¹⁾.

Procesu systemowej reorganizacji kasowego wykonywania budżetów terenowych nie można uważać za zakończony jeśli dąży się do czystości systemowej. Na podstawowych rachunkach prezydów gromadzkich rad narodowych gromadzone są nadal nie tylko dochody własne i dotacje wyrównawcze czy udziały, lecz również sumy obce, o ile nie zostają odprowadzane bezpośrednio po ich przyjęciu na właściwe rachunki. Powstanie potrzeba ich księgowego wyeliminowania, co najprawdopodobniej znajdzie swój wyraz bezpośredni w skorygowanych, nowych przepisach o rachunkowości budżetowej gromadzkich rad narodowych, jakie będą opracowywane przez Ministerstwo Finansów.

Stosunkowo mało stosowaną częścią dotychczasowej instrukcji w ostatnich latach były przepisy o równoważeniu budżetów terenowych. Było to wynikiem polityki finansowo-budżetowej, polegającej na opieraniu równowagi budżetów rad narodowych w pierwszym rzędzie o system dotacji (dotacja wyrównawcza) i wynikiem stosunkowo ograniczonego równoważenia budżetów w drodze przyznawanych powszechnie radom narodowym udziałów w dochodach budżetu centralnego. Stosownie do wypowiedzi czynników partyjno-rządowych w roku bieżącym²⁾ podejmie się dalsze środki zmierzające w kierunku wzmocnienia finansowej samodzielności rad narodowych. Szukając również bodźców dla zwiększenia zainteresowania rad narodowych dzia-

łalnością przedsiębiorstw zarządzanych centralnie dotychczasowe dotacje wyrównawcze dla budżetów terenowych zastąpi się prawie we wszystkich województwach udziałami rad narodowych w dochodach gospodarki zarządzanej centralnie, a także udziałami w podatku od wynagrodzeń. Tym samym należy się liczyć z powszechnym stosowaniem w oddziałach Banku przepisów istniejących zresztą od czasu przejęcia przez Bank kasowej obsługi budżetu państwa, o rozliczeniach udziałów w dochodach budżetu centralnego. Należy również liczyć się ze wzrostem czynności bankowych na tym odcinku obsługi budżetu.

Podobnie jak to ma miejsce w przepisach o rachunkowości budżetowej również do nowych przepisów instrukcji, jako stały element pracy bankowej, włączona została obsługa kasowa zakładów budżetowych. Dotyczy to także powszechnej akcji wczasów dla młodzieży i dzieci, traktowanej jako zakłady budżetowe. Należy zaznaczyć, iż forma zakładów budżetowych, jako jedna z form organizacyjnych gospodarki finansowo-budżetowej ma tendencję stałego rozrostu.

Wprowadzono do instrukcji księgowość funduszy celowych. Wprowadzenie instytucja ta nie jest jeszcze w pełni rozwinięta w terenie, niemniej mamy już do czynienia z takimi funduszami, jak fundusz postępu technicznego, fundusz dobrowolnych świadczeń, centralny fundusz turystyki i wypoczynku oraz takie same fundusze turystyki — wojewódzkie. Doświadczenia i rozwój tej formy funduszy celowych, ich wielkości kwotowe, mogą wskazywać w przyszłości na potrzebę ich wydzielenia na oddzielnym koncie bilansowym w Banku.

Zarówno nowa forma wpłat na rachunki budżetowe jednostek i zakładów budżetowych, jak i wypłaty funduszu płac dla jednostek budżetowych za pośrednictwem urzędów pocztowych stały się formą ustabilizowaną i zostały one w instrukcji zamieszczone. Już w początkowej fazie nowej akcji wpłat za pośrednictwem poczty widoczne jest, iż forma ta przy dobrze przemyślanej akcji oddziałów, w porozumieniu z zainteresowanymi jednostkami budżetowymi, może przynieść korzyści dla Banku, a nawet dla płatnika — osób fizycznych. W miejscach oddziałach budżetowych pozwoli to na bardziej planowo usystematyzowaną pracę oddziału w ciągu całego miesiąca. Wiele bowiem oddziałów miejskich skarżyło się na trudności prawidłowego zorganizowania pracy na skutek bardzo licznych, codziennych lub okresowych drobnych wpłat klientów na rachunki jednostek budżetowych za pośrednictwem kas Banku (taksy, opłaty, podatki).

Klient przy wpłacie za pośrednictwem poczty może wykorzystywać najbliższy urząd pocztowy z pominięciem odległego często oddziału Banku oraz wpłat tych może dokonywać w ciągu całego dnia. Nie znaczy to, aby Bank miał się wyłączać z kasowej obsługi tego rodzaju klientów, jeśli uznają oni za korzystniejsze i prawidłowsze dokonywanie tych wpłat bezpośrednio w oddziale Banku.

Częścią składową instrukcji stała się również sprawozdawczość z wydatków na fundusz płac jednostek i zakładów budżetowych. Uchwała Rady Ministrów z czerwca 1960 roku, między innymi dotycząca tych spraw, poprzedzona była szeroką dyskusją o celowości i potrzebie takiej sprawozdawczości, którą sporządzałyby Bank co miesiąc. Ostatecznie

1) Temat ten szerzej omówiono w artykule „Rady narodowe i ich budżety w latach 1957—1960” w Wiadomościach NBP, Nr 5/1960 r.

2) Wzrost samodzielności rad narodowych — wywiad z Min. stresem Finansów Jerzym Albrechtem (Życie Gospodarcze Nr 22/1961 r). O podstawowych kierunkach dalszego rozwoju działalności rad narodowych (Uchwały VIII Plenum KC PZPR z czerwca 1961 roku).

sprawa została przesądzona na korzyść utrzymania tego systemu, co znalazło swój wyraz w wymienionej uchwale.

Zagadnienia techniczno-operacyjne

W tej dziedzinie należałoby również wymienić kilka spraw, które są w instrukcji albo usankcjonowaniem istniejącego oddzielnie zarządzenia Prezesa Banku, regulującego tę sprawę, albo też są wynikiem zmian uzgodnionych z Ministerstwem Finansów przy redagowaniu instrukcji.

Wobec utrzymania w jednostkach budżetowych instytucji głównego księgowego i jego roli w dotychczasowym zakresie, oddziały muszą zwracać uwagę na tę odmienną w stosunku do instytucji pełnomocników w przedsiębiorstwach. W jednostkach budżetowych przy otwieraniu rachunków jednostek i ustalaniu osób, które mogą dysponować rachunkami, nadal aktualne są podpisy kierownika jednostki i głównego księgowego. W jednostkach gdzie brak głównego księgowego z nominacji pozostaje nadal aktualny przepis dotychczasowej instrukcji, raczej w większości przypadków stosowany, a mianowicie zaświadczenie jednostki nadrzędnej o pełnieniu przez określonego pracownika — zwykle prowadzącego rachunkowość — funkcji głównego księgowego.

W dalszym ciągu poświęcono w instrukcji sporo miejsca sprawie podpisów i dysponowania rachunkami w radach narodowych i w organach finansowych, które to sprawy przyczyniają oddziałom wiele kłopotów. Nie zmieniono przy tym stanu prawnego, ustalonego przepisami, lecz go raczej wyjaśniono.

Rozliczenia wpływów na rachunek dochodów budżetu centralnego w klasyfikacji rozdziału „wpływy do rozliczenia” ograniczono do rozliczeń raz na miesiąc, w stosunku do dotychczasowych rozliczeń dekadowych.

W zakresie przepisów o rozliczaniu udziałów w dochodach budżetu centralnego doprowadzono do rozliczeń tych udziałów tylko raz w miesiącu, na koniec drugiej dekady, w miejsce dotychczasowego rozliczania co dekadę. Terminy 22 dnia każdego miesiąca należy uznać za korzystne dla oddziałów z uwagi na najmniejsze spiętrzenie w tym terminie czynności dodatkowych w obsłudze budżetu państwa.

W zakresie sprawozdawczości z dochodów i wydatków budżetu centralnego wprowadzono zmianę w sposobie obliczania terminów dla jej sporządzania. Obecnie w instrukcji wprowadzono obliczanie tych terminów w dniach roboczych. Dotąd obowiązywał termin składania Ministerstwu Finansów sprawozdań z wydatków budżetowych do dnia 10, a z dochodów do dnia 13 po upływie miesiąca sprawozdawczego. Przy układzie dni wolnych od pracy równało się to skróceniu czasu potrzebnego na sporządzenie sprawozdania w terenie i w Centrali Banku, na przykład przy wydatkach, co było najkłopotliwsze, o jeden, dwa, a nawet trzy dni (np. w roku 1961 w kwietniu są trzy dni wolne od pracy). Równało się to praktycznie 9,8 i nawet 7 dniom, jakie stoją do dyspozycji Banku na sporządzenie sprawozdawczości w oddziałach operacyjnych, wojewódzkich i w Centrali Banku. A trzeba pamiętać,

że jest to wyjątkowo skomplikowana sprawozdawczość, bo sporządzona być musi w klasyfikacji według części działów, rozdziałów i paragrafów. Możliwość liczenia tych terminów w dniach roboczych pozwoli na rytmiczniejszą pracę na wszystkich szczeblach w Banku. Tym samym zezwolono oddziałom wojewódzkim na obliczanie terminów, w których sprawozdawczość ma być dostarczana Centrali Banku również w dniach roboczych. Oddziałom wojewódzkim pozostawiono zaś decyzję w jakich terminach oddziały operacyjne mają dostarczać materiał sprawozdawczy. Taki korzystny stan rzeczy zobowiązuje jednak oddziały do najprawdowszego sporządzania tej sprawozdawczości, dając możliwość spokojniejszego przeanalizowania nadsyłanych materiałów i ewentualnego ich korygowania jeszcze przed wysłaniem do Centrali Banku. Jak dalece przy obliczaniu terminów w dniach roboczych można by je jeszcze skrócić pokaże czas i doświadczenia zebrane przez oddziały. Zdają sobie sprawę, że dla wielu oddziałów operacyjnych, tam gdzie ilość jednostek budżetu centralnego jest niewielka — od 8 do 30 — z punktu widzenia prawidłowej organizacji pracy, jeśli tylko czas na to pozwala, najkorzystniej jest sporządzać sprawozdania w ostatnim dniu miesiąca sprawozdawczego, przed zapisami księgowymi nowego miesiąca.

W zakresie sprawozdawczości zredukowano do minimum treść zawiadomienia (dotychczas meldunku) o stanie uzgodnienia sprawozdań o dochodach i wydatkach budżetu centralnego. Zawiadomienie to ma nadal stanowić dla Wydziału Obsługi Budżetu Państwa orientację jak dalece i z którymi resortami (częściami) można przystępować do uzgadniania sprawozdań, wyznaczając im termin. W przypadku zaś opóźniania się uzgadniania poszczególnych części na szczeblu Centrali Banku pozwala również orientować się, w którym z oddziałów wojewódzkich istnieją także opóźnienia.

Utrzymano ewidencję potwierdzania sprawozdań dla ułatwienia oddziałom prowadzenia kontroli jej przebiegu i stosowania ewentualnych sankcji z powodu niepotwierdzenia sprawozdania w terminie. Pozostawiono jednak oddziałom swobodę co do formy w jakiej ta ewidencja będzie prowadzona. Dotychczas obowiązywały jednolite wzory (aż trzy) dla jej prowadzenia.

W zakresie przepisów, dotyczących zamknięć budżetowych i prac związanych z zakończeniem wszystkich operacji rozliczeniowych i księgowych nie wprowadzono zasadniczych zmian. Ustalono jedynie, że rozliczanie dochodów budżetu centralnego, zarachowanych na rozdział „wpływy do rozliczenia” oddziały przeprowadzać będą jednorazowo po okresie poślizgu (w dniu 8 stycznia). Rozliczenie to dotyczyć będzie trzeciej dekady roku ubiegłego i okresu poślizgu. Dotychczas rozliczenia te przeprowadzano w terminie do dnia 5 stycznia za trzecią dekadę i w terminie do dnia 8 stycznia za okres poślizgu.

Sprawy dotyczące układu i redakcji przepisów

Układ i usystematyzowanie treści przepisów instrukcji w zasadzie nie różni się od przepisów dotychczasowych. Poza tym tematyka przepisów w zakresie obsługi bankowej budżetu państwa jest bar-

dzo obszerna, a nawet różnorodna. Tym niemniej należy zwrócić uwagę na kilka szczegółów.

Zagadnienia systemowe i klasyfikacji budżetowej ograniczono, w stosunku do poprzedniej instrukcji, do minimum niezbędnego dla wprowadzenia pracowników w arkana pojęć i podziału budżetu państwa. Dla umożliwienia pracownikowi pogłębienia wielu zasad systemowych wykonywania budżetu centralnego, budżetów terenowych, całej gospodarki pozabudżetowej, podano aktualny spis ważniejszych aktów normatywnych i nałożono na pracownika obowiązek zapoznania się z nimi, jak i aktualizowania ich. Praktycznie znaczy to, aby pracownik obsługujący jednostki budżetowe zapoznał się również na bieżąco z aktami ogłaszanymi w Dzienniku Ustaw i w Monitorze Polskim, o ile akty te mają powiązanie z wykonywaniem budżetu państwa. Lepiej będą rozumiane przepisy instrukcji i zarządzenia Prezesa Banku (podawane często w bardzo skróconej formie) przy takiej podbudowie. Wiadomo z doświadczeń oddziałów operacyjnych i oddziałów wojewódzkich jak często jednostki budżetowe i rady narodowe (prezydia i wydziały) szukają pomocy „fachowej” w zakresie wykonywania budżetu właśnie w oddziałach Banku.

Utrzymano nadal w wydzielonym rozdziale sprawy związane z otwieraniem rachunków jednostek i zakładów budżetowych. Wiąże się to z dużą różnorodnością warunków otwierania poszczególnych rachunków i związaną z tym także dokumentacją jak i z osobami uprawnionymi do gospodarowania rachunkami.

Zsynchronizowano nowe przepisy z nowymi obowiązującymi zasadami, wynikającymi z przepisów o prowadzeniu rachunków bankowych (ZPB/31/61).

W zakresie uruchamiania kredytów budżetowych przepisy pozostały prawie bez zmian. Mają one w dużej mierze charakter przepisów regulujących technikę operacyjno-księgową dla dokumentów przedstawianych przez dysponentów. Poza tym przepisy te jak dotąd na przestrzeni lat dziesięciu raczej się ustabilizowały co należałoby zaliczyć do cech dodatnich. Przepisy o kredytach, łącznie ze zredukowanymi do minimum przepisami o dochodach i wydatkach budżetu centralnego stanowią obecnie jedną całość.

W rozdziale zawierającym przepisy wspólne dla rachunków budżetu państwa sprawy księgowe ograniczono do minimum przy identycznym założeniu jak i w poprzednich przepisach, że zasady księgowości na rachunkach jednostek budżetowych podlegają w zasadzie ogólnie obowiązującym w tym zakresie przepisom bankowym z wyjątkiem kart klasyfikacji budżetowej, prowadzonych w budżecie centralnym.

Zagadnienia dotyczące dotychczasowych sądowych, administracyjnych i arbitrażowych tytułów egzekucyjnych, kierowanych do jednostek budżetowych, z których każdy miał raczej swój tryb postępowania — stały się z upływem czasu nieaktualne. Nowe przepisy instrukcji odwołują się w tym względzie do ustaleń w przepisach o rozliczeniach pieniężnych (obecnie projekt) z wyjątkiem zasad pokrywania tych tytułów z rachunku wydatków budżetowych. Tytuły egzekucyjne w stosunku do tego rachunku mogą być pokrywane, bez względu na stan kredytów jednostki budżetowej, czy też bez względu na stan środków normalnie limitujących wydatki.

W. Miłkowski

Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ

Z problematyki finansowej i kredytowej w krajach socjalistycznych

CZECOSŁOWACJA

Ulgowy tryb kredytowania przedsiębiorstw wykazujących się dobrymi wynikami gospodarczymi

1. Tryb udzielania kredytów. Przedsiębiorstwo dobrze pracujące będzie mogło otrzymywać w ciągu miesiąca kredyty na środki obrotowe oraz na finansowanie potrzeb nie przewidzianych w planie w ciężar jednego rachunku pożyczkowego (pozostałe przedsiębiorstwa otrzymują kredyt na potrzeby nie przewidziane w planie z oddzielnego rachunku, z zastosowaniem podwyższonej stawki procentowej). Po upływie miesiąca bank przeprowadza ocenę wykorzystania kredytu przez przedsiębiorstwo i ustala termin jego spłaty.

2. Korzyści wynikające z ulgowego trybu kredytowania. Zarówno oddział banku, jak i przedsiębiorstwo oszczędzają wiele czasu, jaki jest potrzebny na rozpatrzenie wniosków przedsiębiorstwa, ustalenie i kontrolę rozmiaru kredytu, pilnowanie terminów spłaty lub ewentualną prolongatę udzielonych kredytów. Czas ten będzie mógł być wykorzystany na pogłębienie kontroli działalności przedsiębiorstw pozostałych.

3. Bank wspólnie z pracownikami finansowymi przedsiębiorstwa popularyzuje korzyści jakie płyną ze stosowania ulgowego trybu kredytowania. W toku tej pracy podkreśla się znaczenie odpowiedzialności całej załogi nie tylko za wykorzystanie funduszy własnych przedsiębiorstwa, lecz również za efektywne wykorzystanie kredytów bankowych. Wyjaśnia się, że ulgowy tryb kredytowania pozwala stosować najniższą stopę procentową, to jest w wysokości 1,8%, pod warunkiem, że przedsiębiorstwo stworzy odpowiednie przesłanki dla zachowania tego właśnie trybu kredytowania na okres możliwie jak najdłuższy.

Zarówno bank, jak i przedsiębiorstwo popularyzują takie metody pracy, które pozwalają uzyskać lepsze wskaźniki gospodarcze oraz stosować ulgowy tryb kredytowania. W procesie popularyzacji tych metod zaleca się zwracać szczególną uwagę na przedsiębiorstwa, na które będzie można w przyszłości rozciągnąć ulgowy tryb kredytowania. Kierownik oddziału banku obowiązany jest jeden raz w ciągu kwartału informować załogę o wynikach stosowania ulg przy udzielaniu kredytów.

NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA

Zmiany w systemie rozliczeniowym NRD. Uchwała Prezydium Rady Ministrów NRD wprowadziła z dniem 1 maja 1961 roku nowy system inkasa należności (Forderungseinzugsverfahren).

Uczestnikami rozliczeń są przedsiębiorstwa państwowe, przedsiębiorstwa zrównane z przedsiębiorstwami państwowymi, spółdzielnie handlowe (Konsumgenossenschaften) oraz jednostki budżetowe. Ponadto mogą być dopuszczane — na własną prośbę — inne spółdzielnie i przedsiębiorstwa będące w połowie własnością państwa (o mieszanych funduszach państwowych i prywatnych). Prezes banku może wprowadzić zmiany jeśli chodzi o krąg uczestników.

Rozliczenia przedsiębiorstw nie włączonych do nowego systemu przeprowadzane są zarówno pomiędzy sobą, jak i z uczestnikami nowego systemu według dotychczasowych zasad inkasa bankowego żądań zapłaty (Rechnungseinzugsverfahren).

Nowe zasady rozliczeń. Dostawca otrzymuje w swoim oddziale banku zapłatę (w formie przełania przez bank należnej kwoty na jego rachunek rozliczeniowy) natychmiast po wręczeniu bankowi żądania zapłaty.

Żądanie zapłaty powinno być wręczone w dniu dostawy albo w dniu wykonania świadczenia, po wysłaniu rachunku do odbiorcy, najpóźniej trzeciego dnia roboczego po dokonaniu dostawy lub świadczenia. Jeśli przewiduje to ustawa lub umowa pomiędzy stronami, to dopuszczalny jest dłuższy termin do wykonania tych czynności. Wyłącznie Centrala Banku ma prawo przedłużyć albo skrócić powyższe terminy dla określonych branż. Bank dostawcy przesyła żądanie zapłaty do banku odbiorcy, który natychmiast po otrzymaniu żądania zapłaty obciąża rachunek odbiorcy kwotą żądania i zawiadamia go o tym.

Odbiorca może w ciągu dni 20, licząc od dnia obciążenia swego rachunku, wnieść umotywowany na piśmie protest odnośnie do całości lub do części obciążenia. Bank uznaje wtedy rachunek odbiorcy, obciąża zwrotnie rachunek dostawcy i zawiadamia go o obciążeniu rachunku, dostarczając pisemne uzasadnienie odbiorcy. Powyższe obciążenie rachunku dostawcy ma pierwszeństwo nawet przed zobowiązaniami z tytułu dostaw lub usług.

Bank nie bada słuszności odmowy zapłaty (protestu). Odrzuca jednak opóźnione odmowy zapłaty (złożone po upływie dni 20) albo uzasadnione tylko tym, że dostawa albo rachunek nie nadeszły lub nie mogły być sprawdzone. Bank natomiast uznaje odmowę zapłaty, jeśli odbiorca udowodni, że dostawca złożył do banku żądanie zapłaty przed wysyłką towaru lub przed ukończeniem świadczenia.

Żądania zapłaty nie są ograniczone kwotowo, to znaczy że nie ma żadnej granicy wysokości żądania. Mogą one być złożone w banku przed wysłaniem rachunku do nabywcy, jeśli to jest prawnie dopuszczalne, lub jeśli strony zgodziły się na zapłatę zaliczkową. W tym drugim przypadku rachunek musi być złożony w ciągu jednego miesiąca. Bank musi jednak być powiadomiony o porozumieniu pomiędzy stronami i zgodzić się na nie.

W toku dyskusji i eksperymentów poprzedzających wprowadzenie uchwały ujawniła się konieczność stworzenia takich warunków, aby przywileje wynikające z nowej formy nie zostały wykorzystane przez źle pracujące przedsiębiorstwa oraz aby przypadki odrzucania przez bank żądań zapłaty, lub przypadki odmowy zapłaty przez odbiorcę zostały ograniczone do minimum. Postulaty te zrealizowano następująco:

a) zmieniono kolejność pokrywania zobowiązań. Mianowicie od dnia 1 maja 1961 roku weszło w życie nowe zarządzenie o udzielaniu kredytów krótkoterminowych na finansowanie zapasów i należności¹⁾, które ustala między innymi, że w przypadku braku środków na rachunku bankowym na zapłacenie płatnych zobowiązań, pierwszeństwo w kolejności zapłaty mają zobowiązania za dostawy i usługi,

b) bank otrzymał prawo — w razie braku środków na rachunku nabywcy — przyznawania nabywcy na zapłacenie płatnych zobowiązań krótkoterminowych, celowych kredytów zaliczkowych na poczet przyszłych wpływów („zweckgebundene Vorgriffe auf künftige Einnahmen”). Zaliczki te podlegają zwrotowi do banku z pierwszych wpływów na rachunek,

c) dostawca ze względu na ograniczony termin wręczenia żądania zapłaty (trzy dni) nie zawsze był w stanie dopełnić wszystkich wymogów, co powodowało odrzucanie żądań z pisemnym uzasadnieniem banku lub sankcje bankowe. Wobec tego zarządzono, że jeśli braki mogą być uzupełnione w krótkim okresie czasu, bank może zezwolić dostawcy dobrze pracującemu na uzupełnienie lub poprawienie żądania zapłaty.

Wpływ nowego systemu rozliczeń na stosunki kredytowe oraz na wzajemne stosunki pomiędzy dostawcą i nabywcą

1. Natychmiastowe uregulowanie żądania zapłaty, wynikające z nowej formy rozliczeń, umożliwia zniesienie dotychczasowego kredytu inkasowego dla uczestników nowego systemu rozliczeń. Zniesienie tego kredytu, udzielanego dostawcy, łączy się jednak z koniecznością pokrycia niedoboru środków dla nabywcy, który w związku z natychmiastową zapłatą będzie musiał otrzymać dodatkowe kredyty. Wysokość tych kredytów (normatywnego w związku z likwidacją nieprzeterminowanych zobowiązań jako źródła finansowania, kredytu na zapasy i ewentualnie celowego kredytu zaliczkowego na przyszłe wpływy) ocenia się na 70% dotychczasowego kredytu inkasowego.

Niezależnie od tego, natychmiastowe uznanie rachunku dostawcy powoduje zaangażowanie kredytu bankowego w formie zawoalowanej na okres pomiędzy uznaniem tego rachunku i momentem zapłaty żądania przez nabywcę.

2. a) dla dostawcy odpadają koszty odsetek od kredytu inkasowego,

b) u nabywcy powstają koszty odsetek od kredytów dodatkowych. Ta podwyżka kosztów może mieć poważny wpływ na sytuację finansową przedsiębiorstw handlowych,

c) dotychczasowe koszty odsetek maleją łącznie dla dostawcy i nabywcy,

d) dochody banku z tytułu odsetek maleją.

3. Natychmiastowa zapłata oznacza dla dostawcy poważne zmniejszenie pracy operacyjnej, związanej z kontrolą wpływu należności, interwencjami u opieszałego odbiorcy, naliczaniem odsetek za zwłokę itp. Dostawca zajmować się będzie jedynie tymi dokumentami płatniczymi, które nie zostaną uregulowane z powodu odmowy zapłaty.

Według dotychczasowego doświadczenia w Niemieckiej Republice Demokratycznej specjalnie duże uproszczenie pracy powstaje w przedsiębiorstwach hurtowych artykułów konsumpcyjnych, przemysłowych i spożywczych.

4. Sytuacja finansowa dostawcy ulega poprawie, gdyż otrzymuje on natychmiast zapłatę (zamiast kredytu inkasowego, który był udzielany na zasadach zwrotności), przy czym możliwość zwrotnego obciążenia jego rachunku ograniczona do minimum.

¹⁾ Gesetzblatt der DDR Nr 24 z dnia 20 kwietnia 1961 roku.

5. Wpływ banku na przedsiębiorstwa nie maleje pomimo pozornego automatyzmu zapłaty (zresztą kredyt inkasowy też zawierał elementy automatyzmu).

Odbiorca, ograniczony w prawie dysponowania swymi środkami (w pierwszym rzędzie musi pokryć zobowiązania za dostawę i usługi), po uregulowaniu zapłaty za dostawę i usługi w przypadku nieprawidłowej gospodarki odczuwa natychmiast trudności finansowe i musi prosić bank o pomoc finansową, która może być uzależniona od spełnienia konkretnych warunków. Bank może odmówić udzielenia zaliczek na przyszłe wpływy, nie przyznać kredytu na sfinansowanie niedoboru finansowego, zarządzić rozliczenie w trybie akredytywy itd.

Oddziaływanie banku na dostawcę jest bardziej skomplikowane i zawiera elementy typu administracyjnego. Mianowicie bank dostawcy otrzymuje kopię uzasadnienia odmowy zapłaty, opartą z reguły na tym, że dostawa lub świadczenie nie odpowiadają warunkom umowy. Daje to bankowi podstawę do badań i interwencji.

6. **Stosunki pomiędzy dostawcą i nabywcą.** Chodzi o to czy i jak nowy system zmienia zainteresowanie dostawcy w oddziaływaniu na złe płaćącego nabywcę, czy i jak zmienia możliwości nabywcy wpływania na to, aby dostawy i usługi były zgodne z umową, zwyczajami handlowymi, ogólnie przyjętym standardem itp.,

a) zainteresowanie dostawcy w oddziaływaniu na złe płaćącego nabywcę nie zmienia się, a nawet ulega korzystnej modyfikacji związanej z tym, że dostawca przez mechanizm zwrotnego obciążenia swego rachunku zostaje szybko poinformowany o odmowie zapłaty (uprzednio zwłokę zapłaty mógł przypisywać złej sytuacji finansowej nabywcy). Ponieważ obecnie, po odmowie zapłaty, uregulowanie rachunku może nastąpić tylko w drodze przelewu, przeto dostawca musi w razie potrzeby sam wywrzeć nacisk na nabywcę,

b) prawa nabywcy rosną, gdyż w przypadku nieuzasadnionego obciążenia jego rachunku może on w ciągu 20 dni od dnia obciążenia żądać zwrotnego uznania (uprzednio miał trzy — pięć dni na akcept, więc w praktyce płacił przed otrzymaniem i sprawdzeniem dostawy lub usługi). Obecnie, drogą odmowy zapłaty, którą uzasadnia na piśmie, zyskuje decydujący argument do wymuszenia zgodnej z umową dostawy czy usługi²⁾.

Nowe podstawy prawne udzielania kredytów w Niemieckiej Republice Demokratycznej

Od dnia 1 maja 1961 roku weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 23 marca 1961 roku, wprowadzające nowe zasady udzielania krótkoterminowych kredytów na zapasy i należności³⁾. Jednocześnie uchylone zostały przepisy kredytowe z roku 1955.

Nowe przepisy kodyfikują dotychczasowe zasady przyznawania kredytów na zapasy i na należności oraz wytyczają kierunki dalszego rozwoju systemu kredytowego. Ma być zrealizowany postulat rozpatrywania gospodarki materiałowej i stanu zapasów w ścisłym powiązaniu tak z potrzebami branżowymi, jak i z potrzebami całości gospodarki przedsiębiorstwa. Dlatego nowe zasady kredytowe mają stanowić poważny postęp w pracy banku.

Tak jak dotychczas, właściwy bank (Biletowy, Inwestycyjny lub Rolny) przyznaje kredyty na następujące przedmioty kredytowania:

- zapasy ujęte w stanach planowanych przez poszczególne branże gospodarcze,
- rozliczenia międzyokresowe, związane z produkcją sezonową,
- bezsporne należności z tytułu dostaw i usług,
- prawidłowe przedpłaty i zaliczki,
- środki na wystawienie akredytywy lub utworzenie rachunków specjalnych.

Powyższe przedmioty kredytowania powinny wiązać się z produkcją lub obrotem towarowym, które:

- odpowiadają państwowym zadaniom,
- wynikają z umów zawartych zgodnie z prawem albo z odpowiednimi przepisami,
- czynią zadość wymogom jakościowym i innym kryteriom, ustalonym umownie lub w inny sposób.

Nie podlegają kredytowaniu zapasy:

- nie zapłacone,
- nie odpowiadające warunkom wymienionym wyżej,
- o zmniejszonej wartości użytkowej, nie uwzględnionej w cenie,
- magazynowane niezgodnie z zasadami i przepisami magazynowania,
- których rotacja przebiega nieplanowo lub odbiega od ustalonych okresów.

Podstawą do kredytowania są plany przedsiębiorstw i sprawozdania z wykonania planów oraz wnioski i umowy kredytowe z załącznikami.

Nowe zasady kredytowania uwzględniają różne punkty widzenia przy udzielaniu kredytów. W szczególności kredyty mają być różnicowane:

- a) według branż i według warunków gospodarczych konkretnych przedsiębiorstw,
- b) według gospodarczego znaczenia przedmiotów kredytowania,
- c) stosownie do wykonania najważniejszych celów planowych i przestrzegania dyscypliny finansowej.

Ad a. Specyfika branżowa została uwzględniona przez wydanie (w formie zarządzeń wykonawczych do omawianego rozporządzenia kredytowego) szczegółowych zasad kredytowania, obowiązujących państwowe i spółdzielcze przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, państwowe przedsiębiorstwa budowlane i biura projektowe, państwowe i spółdzielcze przedsiębiorstwa handlu artykułami konsumpcyjnymi, państwowe przedsiębiorstwa handlu hurtowego środkami wytwarzania, państwowe przedsiębiorstwa rolnicze i leśne oraz przedsiębiorstwa handlu zagranicznego.

Ad b. Postulat różnicowania z punktu widzenia przedmiotów kredytowania został zrealizowany w ten sposób, że stany ponadplanowe podzielono na dwie grupy. Do pierwszej grupy zaliczono stany związane z:

- wykonaniem zadań dodatkowych,
- przekroczeniem planów leżących w interesie gospodarki narodowej,
- zarządzeniami przedsiębiorstw lub ich jednostek nadrzędnych, wydanymi w interesie gospodarki narodowej,
- usprawiedliwionymi wahaniami stanów planowych, wynikającymi z zasad normowania, pod warunkiem należytej gospodarki materiałowej i magazynowej lub należytego przebiegu procesu produkcji lub obrotu,
- prawidłowo zaakceptowanym utrzymywaniem wyższych zapasów (np. dodatkowa rezerwa).

Stany ponadnormatywne, uzasadnione powyższymi przyczynami zostaną sfinansowane kredytem specjalnym. Oczywiście nie oznacza to, że bank będzie kredytował je automatycznie. Przedsiębiorstwo musi uzasadnić gospodarczą konieczność przekroczenia stanów planowanych. Również wy-

2) Gesetzblatt der DDR Nr 24 z dnia 20 kwietnia 1961 roku. Deutsche Notenbank, Entwurf und Anweisung z dnia 15 marca 1961 roku. Geld und Kredit Versicherung Nr 8 i 9 z 1961 roku.

3) Gesetzblatt der DDR Nr 24 z dnia 20 kwietnia 1961 roku. Deutsche Notenbank — Neue Bestimmungen z dnia 23 kwietnia 1961 roku.

sokość stopy procentowej dla tych kredytów, równa stopie dla kredytów planowanych, wynika z zasady różnicowania przedmiotów kredytowania, stosownie do ich gospodarczego znaczenia.

Do drugiej grupy należą takie stany ponadplanowe, których nie można zaliczyć do wyliczonych wyżej kategorii i które w nowych zasadach kredytowych zostały określone jako uchybienia przeciwko planowanemu stanowi zapasów. Na takie zapasy kredyt może być przyznany tylko pod warunkiem zastrzonej kontroli bankowej.

Ponadto przedsiębiorstwo obowiązane jest udowodnić, że stany ponadplanowe są niezbędne dla produkcji albo dla obrotu towarowego, że stany te zostaną uwzględnione przy przyszłych zamówieniach albo, że zostaną włączone do planów przyszłej produkcji, zbytu lub obrotu towarowego. Niezależnie od tych danych przedsiębiorstwo musi podać przyczyny powstania stanów ponadplanowych i wskazać środki przedsięwzięte dla usunięcia niedociągnięć. Kredyty specjalne, udzielone na finansowanie zapasów drugiej grupy, są wyżej oprocentowane.

Ad c. Chodzi o to, aby zła gospodarka jednych przedsiębiorstw nie powodowała trudności finansowych w drugih przedsiębiorstwach (u dostawców), aby więc skutki finansowe złej gospodarki przedsiębiorstwa odbijały się wyłącznie na tym przedsiębiorstwie. W tym celu oddziaływanie banku, organów gospodarczych i organizacji partyjnej oraz związkowej należy koncentrować na źle pracujących przedsiębiorstwach. Z dotychczasowych doświadczeń wynika jednak, że obecne kryteria złej pracy (niewykonanie planu zysku, przekraczanie planowanej wysokości własnych środków obrotowych, uchybienia dyscypliny kredytowej) nie są wystarczające. Dlatego bank został zobowiązany do zastrzeżenia kontroli przedsiębiorstw, które nie wykonują najważniejszych zadań planowych albo nie przestrzegają dyscypliny finansowej. W przyszłości miernikiem pracy przedsiębiorstwa będzie wykonanie takich celów planowych, które w danym okresie uważane są za węzłowe (np. wykonanie planu asortymentowego, utrzymanie planowanego wskaźnika obniżki kosztów własnych, wykonanie planowego wzrostu wydajności pracy i utrzymanie planowej płacy przeciętnej, wykonanie planowanej produkcji towarowej albo planu obrotu według asortymentów i jakości).

Decyzje o stosowaniu mierników właściwych w danej chwili ma wydać, na podstawie uchwał i wskazówek partii i rządu przede wszystkim centrala właściwego branżowo banku, po uzgodnieniu z zainteresowanymi czynnikami. Dopuszczalne jest, aby właściwy oddział banku — z reguły w porozumieniu z wydziałem finansowym albo z innymi lokalnymi organami — ustalił dalsze albo też inne mierniki, które jednak muszą być zgodne z zasadniczymi zadaniami gospodarczymi.

W celu zapobieżenia powstawaniu łańcuchowych zobowiązań pomiędzy przedsiębiorstwami wskutek nieregulowania należności na rzecz dostawców, nowe rozporządzenie zmienia kolejność pokrywania zobowiązań. W tym celu postanawia się, że jeśli ani własne środki obrotowe przedsiębiorstwa, ani przyznane kredyty: normatywny, sezonowy i na należności, nie wystarczają na zapłacenie płatnych zobowiązań przedsiębiorstwa, to pierwszeństwo do pokrywania z jego rachunku mają zobowiązania za dostawy i usługi. Takie postawienie sprawy wzmacnia wpływ banku. Przedsiębiorstwo bowiem, które prowadzi nieprawidłową gospodarkę, po zapłaceniu dostaw i usług z reguły nie posiada już środków na zapłacenie innych zobowiązań — zwłaszcza z tytułu funduszu płac i musi prosić bank o po-

moc kredytową. Bank uzyskuje wtedy możliwość uzależnienia swej pomocy od wypełnienia konkretnych warunków, które powinny wpłynąć na poprawę sytuacji przedsiębiorstwa.

Dalszym środkiem, zapobiegającym temu, aby trudności płatnicze odbiorców (płatników) nie rodziły trudności u dostawców, jest przyznanie bankowi prawa udzielania krótkoterminowych zaliczek celowych na przyszłe wpływy. Zaliczki te dla przedsiębiorstw dobrze pracujących mogą być przyznawane bez specjalnych wymogów kontrolnych. Jeśli natomiast przedsiębiorstwo nie osiąga najważniejszych celów planowanych albo łamie dyscyplinę finansową, to zaliczki będą mu przyznane tylko na warunkach wzmocnionej kontroli finansowej i o wyższej stopie oprocentowania. Jeśli przedsiębiorstwo nie wykazuje dostatecznych starań, aby usunąć przyczyny trudności finansowych, bank może wstrzymać udzielanie dalszych zaliczek. Zaliczki te są płatne zasadniczo z pierwszych wpływów na rachunek przedsiębiorstwa. Termin ich regulowania może być jednak odroczony aż do dnia 30.

Omaowane rozporządzenie zawiera wiele nowych postanowień w dziedzinie działalności kontrolnej banku i w dziedzinie stosowania sankcji. Przepisy dotychczasowe nie nakładały na bank obowiązku omawiania wyników kontroli z organizacjami politycznymi i społecznymi. Obecnie bank jest obowiązany, w określonych przypadkach do:

a) omawiania wyników kontroli z organizacjami politycznymi i społecznymi przedsiębiorstwa (organizacje związkowe, partyjne),

b) w przypadku poważnych odchyień od planu, składania o tym sprawozdania wydziałowi finansowemu oraz informowania o tym lokalnych i nadrzędnych władz gospodarczych oraz terenowych organów władzy państwowej.

Dotychczasowa zasada, że kierownik przedsiębiorstwa odpowiada za wykonanie zarządzeń pokontrolnych banku została rozszerzona. Odtąd kierownik przedsiębiorstwa obowiązany jest do realizowania wyników kontroli bankowej w ścisłej współpracy z politycznymi i społecznymi organizacjami przedsiębiorstwa. Ponadto kierownik przedsiębiorstwa obowiązany jest zawiadamiać pracowników na zebraniach sprawozdawczych zarówno o powstaniu, jak i o skutkach kredytu przeterminowanego i przy tej sposobności wspólnie omawiać sposoby usunięcia niedociągnięć.

Jeśli chodzi o sankcje, to nowe rozporządzenia kredytowe kodyfikują istniejące od roku 1960 i wprowadzone przez państwową komisję planowania w marcu 1961 roku dodatkowe sankcje, mające na celu:

a) przeciwdziałanie produkcji bezumownej i zabezpieczenie produkcji zgodnej z umowami,

b) wykonanie obowiązujących zarządzeń, gwarantujących planowy i ekonomicznie uzasadniony stan zapasów oraz obowiązek likwidacji stanów ponadplanowych,

c) wykonanie obowiązujących zarządzeń o przecenie i przeznaczaniu na złom materialnych środków obrotowych,

d) przeciwdziałanie powstawaniu stanów ponadplanowych,

e) przestrzeganie dyscypliny planowania i dyscypliny finansowej.

Wstrzymanie kredytowania pozostaje nadal najcięższą sankcją bankową. Sankcja ta stosowana jest wtedy, gdy dotychczasowe, wielokierunkowe oddziaływanie banku dla uzyskania poprawy pracy przedsiębiorstwa nie dało wyniku, wobec czego trzeba rozszerzyć zakres oddziaływania tak

wewnątrz przedsiębiorstwa, jak i poza nim, aby uzyskać sprecyzowane decyzje co do dalszej działalności przedsiębiorstwa. Bank został uprawniony do uchylenia tej sankcji wtedy, gdy środki przewidziane przez przedsiębiorstwo i ewentualnie przez inne organy dają gwarancję, że uchybienia zostaną usunięte.

Interesujące zmiany wprowadzono w zasadach funkcjonowania kredytu przeterminowanego. Przede wszystkim wyraźnie podkreślono, że samo powstanie tego kredytu jest sankcją bankową. Ponadto wprowadzono zasadę, że spłata kredytu przeterminowanego przez przedsiębiorstwo powinna nastąpić w ścisłym związku z usunięciem przyczyn gospodarczych, które doprowadziły do powstania tego kredytu. Bank został uprawniony do spłaty tego kredytu bez usunięcia przyczyn uchybień w wyjątkowych przypadkach, bo tylko w ostatniej kolejności po spłacie wszystkich płatnych zobowiązań przedsiębiorstwa. W ten sposób zmieniona została dotychczasowa, szeroko rozpowszechniona praktyka, polegająca na tym, że bank w normalnej kolejności sam spłacał kredyt przeterminowany, nie wiedząc czy przyczyny powstania tego kredytu zostały usunięte rzeczywiście. Ponieważ sytuacja, w której przedsiębiorstwo źle pracujące nie posiada (poza kredytem przeterminowanym) żadnych płatnych zobowiązań, należy do rzadkości, oczekuje się, że przedsiębiorstwa będą znacznie poważniej traktować przeterminowane zadłużenie wobec banku. Istnienie bowiem kredytu przeterminowanego, który jest obecnie sankcją, upoważnia bank do zaostrenia polityki kredytowej i kontroli.

Aby zwiększyć znaczenie tego kredytu bank może w przypadkach, gdy przedsiębiorstwo czyni niedostateczne wysiłki dla usunięcia uchybień bądź też gdy przyczyny istnienia kredytu przeterminowanego są bardzo poważne, podwyższyć stopę procentową (do 12%). Z drugiej strony bank może bonifikować częściowo albo zupełnie podwyższone odsetki, jeśli przedsiębiorstwo w terminie wyznaczonym przez bank poczyni poważne wysiłki dla usunięcia uchybień i jeżeli dać się zauważyć pozytywne zmiany pracy przedsiębiorstwa.

ZWIĄZEK RADZIECKI

Nowe zasady tworzenia i rozdziału funduszu zakładowego

System tworzenia i rozdziału funduszu zakładowego, obowiązujący w Związku Radzieckim do roku 1961, nie zawierał w dostatecznym stopniu bodźców ekonomicznych, oddziałujących na załogę przedsiębiorstw. W szczególności nie uwzględniał on nieco odmiennych warunków pracy i konieczności stworzenia priorytetu dla przedsiębiorstw stosujących nową technikę. Dlatego w lutym 1961 roku weszło w życie nowe zarządzenie o funduszu zakładowym, realizujące postanowienia XXI Zjazdu KPZR o dalszym przyspieszeniu tempa postępu technicznego, o wprowadzeniu do gospodarki narodowej nowej techniki i przodującej technologii oraz na tej podstawie dalszego wzrostu produkcji i rentowności⁴.

Dla wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych zwiększa się o 10% wysokość dotychczasowych odpisów na fundusz zakładowy, zarówno z tytułu produkcji ponadplanowej, jak i z tytułu oszczędności osiągniętych drogą obniżki kosztów własnych produkcji. Odpisy te będą odtąd wynosić od 30% do 60% ponadplanowej obniżki kosztów lub ponad-

planowego zysku, zależnie od branży (uprzednio wynosiły od 20% do 50%).

Aby wzmocnić działanie bodźców materialnego zainteresowania załogi podwyższono jednocześnie górną granicę odpisów z 5% na 5,5% rocznego funduszu płac pracowników produkcyjnych w przemyśle. Ustalono, że środki z funduszu zakładowego dzieli się następująco:

a) na realizację przedsięwzięć związanych z wprowadzeniem nowej techniki, na modernizację urządzeń i na rozszerzenie przedsiębiorstwa — nie mniej niż 20%;

b) na budownictwo mieszkaniowe i na remonty mieszkań przyzakładowych — nie mniej niż 40%;

c) na nagrody indywidualne, polepszenie bytowo-kulturalnych warunków pracowników, zakup skierowań do domów wypoczynkowych i sanatoriów i na pomoc jednorazową dla pracowników — do 40%.

Kierownicy przedsiębiorstw w porozumieniu ze związkami zawodowymi mają prawo w latach 1961 i 1962 podwyższać środki na finansowanie budownictwa mieszkaniowego do 70% środków funduszu zakładowego, przy odpowiednim obniżeniu innych pozycji.

Na specjalną uwagę zasługują zasady tworzenia funduszu zakładowego w przedsiębiorstwach, które wprowadziły nową technikę i technologię. Należy jednak podkreślić, że zasady te dotyczą wyłącznie przemysłu maszynowego i obróbki metali.

W przedsiębiorstwach tych branż odpisy od planowanego zysku, osiągniętego przy produkcji wyrobów z zastosowaniem nowej techniki (lub od oszczędności osiągniętych drogą obniżki kosztów własnych przy tej produkcji) podwyższa się w granicach do 10% w ciągu pierwszego roku produkcji seryjnej. Aby umożliwić pełną realizację tego bodźca przedsiębiorstwom tym podwyższono górną granicę odpisu w sposób następujący: przy przeciętnym udziale produkcji o nowej technice w produkcji globalnej przedsiębiorstwa od 10 — 15% do 6%; od 15 — 25% do 6,5%; ponad 25% — do 7% rocznego funduszu płac pracowników produkcyjnych.

Dla usunięcia trudności i niejasności przy wykonaniu tych postanowień, w szczególności dla określenia zysku od realizacji wyrobów przy zastosowaniu nowej techniki wprowadzono pewne szczegółowe rozwiązania.

Wysokość produkcji wyrobów wytworzonych przy zastosowaniu nowej techniki powinna być przewidziana w rocznych planach przedsiębiorstw. Plany te powinny być zatwierdzone przez jednostkę nadrzędną przedsiębiorstwa. Również przystąpienie do produkcji seryjnej powinno być zatwierdzone przez jednostkę nadrzędną. Przy odpisach na fundusz zakładowy uwzględnia się zysk od realizacji wyrobów produkowanych przy zastosowaniu nowej techniki. Zysk ten wylicza się na podstawie ewidencji o ilości sprzedawanych wyrobów, ich planu kosztów własnych i hurtowej ceny jednostki wyrobu. Zysk ze sprzedaży wyrobów z nowej produkcji, od których wylicza się podwyższone odpisy na fundusz zakładowy, oblicza się jako różnicę między sprzedażą tych wyrobów, wyprodukowanych w cenach hurtowych i kosztami własnymi.

Odpisy w wysokości podwyższonej (dla przemysłów maszynowego i obróbki metali) dopuszczalne są tylko w przypadku wypełnienia wszystkich warunków, przewidzianych w zarządzeniu.

Przeciętny udział produkcji o nowej technice w produkcji globalnej przedsiębiorstwa wylicza się na podstawie stosunku wartości tej produkcji w cenach hurtowych do globalnej sumy wytworzonej produkcji towarowej w cenach hurtowych.

K. Neumann

⁴ Finanse SSSR Nr 4/61.

Z DOŚWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ

Doświadczenia z zatwierdzania rocznych sprawozdań finansowych

Aparat finansowy i kredytowy cechuje stałe poszukiwanie nowych, a przede wszystkim bardziej precyzyjnych bodźców ekonomicznych. Współpraca służby finansowo-księgowej wszystkich szczebli i pionów organizacyjnych, łącznie z aparatem kredytowym, jest niemniej istotnym czynnikiem warunkującym skuteczne działanie zespołu bodźców ekonomicznych, sankcji kredytowych i przedsięwzięć organizacyjnych.

Obowiązujące akty normatywne podkreślają niewątpliwie znaczenie prac analitycznych, wskazują na konieczność współpracy i ustalają zadania, jakie mają do spełnienia służby księgowo-finansowe przedsiębiorstw, zjednoczeń, wydziałów finansowych rad narodowych, ministerstw oraz banków, zarówno w ocenie pracy przedsiębiorstw, jak i kontroli nad usuwaniem stwierdzonych jeszcze niedociągnięć. Tak na przykład:

Uchwała 187 Rady Ministrów z dnia 12 maja 1959 roku reguluje zakres rewizji finansowo-księgowej państwowych jednostek organizacyjnych, określa stanowisko głównego księgowego oraz zasady badania i zatwierdzania bilansów. Do podstawowych obowiązków głównego księgowego należy opracowywanie na podstawie sprawozdań finansowych, analiz stanu majątkowego i wyników finansowych przedsiębiorstwa. Analizy te dokonywane są po sporządzeniu bilansu rocznego i są materiałem, którym Bank bez trudności może posługiwać się.

Zagadnienie analizy działalności przedsiębiorstw omawia Uchwała Nr 486 Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1959 roku (Monitor Polski 10/60) w sprawie kompleksowych analiz ekonomiczno-technicznych rocznej działalności przedsiębiorstw państwowych. Obowiązek opracowywania kompleksowych analiz dotyczy tylko przedsiębiorstw wytypowanych przez ministerstwo, z tym że od roku 1962 będzie on rozciągnięty na pozostałe jednostki na pełnym rozrachunku gospodarczym. Do tego czasu przedsiębiorstwa nie sporządzające analiz kompleksowych opracowują analizy stanu majątkowego.

Zagadnienie współpracy aparatu finansowego i kredytowego oraz zakres prac analityczno-opiniotwórczych wynika również z trybu zatwierdzania sprawozdań finansowych, opartego na zarządzeniu Ministra Finansów z dnia 5 stycznia 1960 roku w sprawie badania i zatwierdzania sprawozdań finansowych przedsiębiorstw państwowych i udziału przedstawicieli organów finansowych i banków w tych czynnościach.

Księgowość przedsiębiorstwa, sprawozdania finansowe wraz z załącznikami i analiza działalności oceniane są w orzeczeniach biegłych. Orzeczenia biegłych, wraz z kompletem sprawozdań i analiz działalności są przedmiotem narady komisji weryfikacyjnej. Z narady tej sporządza się protokół zawierający opinię o rocznym sprawozdaniu finansowym i ekonomicznych wynikach działalności przedsiębiorstwa. Ocena wydana przez komisję weryfikacyjną wraz z orzeczeniem biegłych jest podstawą do wydania zarządzenia przez dyrektora jednostki nadrzędnej i zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego.

Integralną częścią wszystkich prac analitycznych lub opiniotwórczych i zarządzenia o zatwierdzeniu bilansu są zalecenia lub polecenia zmierzające do usunięcia stwierdzo-

nych uchybień lub niewłaściwości w działalności przedsiębiorstw. W przedsiębiorstwach, dla których nie powołano biegłych do badania rocznych sprawozdań finansowych odpowiednie czynności sprawozdawcze komisji weryfikacyjnej wykonuje służba finansowo-księgowa jednostek nadrzędnych w trybie nadzoru. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na rolę banku w zatwierdzaniu sprawozdań finansowych.

Udział przedstawicieli banku jest fakultatywny zarówno w pracy komisji weryfikacyjnej, jak i w naradzie bilansowej, poprzedzającej wydanie zarządzenia dyrektora jednostki nadrzędnej o zatwierdzeniu rocznego sprawozdania finansowego. Ustawodawca zapewnił jednak przedstawicielom banku możliwość zgłaszania uwag i wniosków lub opinii na piśmie. Opinia ta ma w znacznym stopniu charakter wiążący, co wynika z paragrafu 39, punkt 3 Uchwały Nr 187 oraz paragrafów 23, 24 i 25 zarządzenia Ministra Finansów z dnia 5 stycznia 1960 roku w sprawie badania i zatwierdzania sprawozdań finansowych. Przypomnieć warto dosłowne brzmienie tych artykułów dla zwrócenia uwagi na ich znaczenie jakie mają i powinny odegrać we współpracy z przedsiębiorstwami, zjednoczeniami i ministerstwem:

— paragraf 23 — kierownik jednostki lub organu sprawującego bezpośredni nadzór nad działalnością przedsiębiorstwa obowiązany jest doręczyć zawiadomienie o terminie narady bilansowej organowi finansowemu (bankowi) oraz osobom wymienionym w paragrafie 38, ustęp 1 uchwały, co najmniej na siedem dni przed terminem narady,

— paragraf 24 — jeżeli zatwierdzenie sprawozdania finansowego, jak również podział zysku, nastąpiły bez udziału przedstawicieli organu finansowego albo banku, lub gdy uwagi i wnioski organu finansowego lub banku nie zostały uwzględnione, wówczas kierownik jednostki nadrzędnej, sprawujący bezpośredni nadzór nad przedsiębiorstwem obowiązany jest w ciągu trzech dni zawiadomić właściwy organ finansowy i bank o dokonanych zatwierdzeniach.

W razie, gdy uwagi i wnioski zgłoszone na piśmie lub też bezpośrednio przez przedstawiciela organu finansowego lub banku nie zostały uwzględnione w zawiadomieniu o zatwierdzeniu sprawozdania finansowego powinno być zamieszczone odpowiednie uzasadnienie,

— paragraf 25 — organ finansowy lub bank może zgłosić umotywowany sprzeciw przeciwko zatwierdzeniu sprawozdania finansowego w ciągu siedmiu dni od daty otrzymania zawiadomienia. W tym przypadku stosuje się tryb postępowania określony w paragrafie 39, punkt 3 uchwały.

Z treści paragrafu 39, punkt 3 Uchwały Rady Ministrów Nr 187 w sprawie rewizji finansowo-księgowej wynika, że „... W razie rozbieżności stanowisk w sprawie zatwierdzenia bilansu między dyrektorem zjednoczenia a właściwym organem finansowym lub bankiem — rozstrzyga właściwy minister w porozumieniu z ministrem finansów”.

Aparat kredytowy ma więc daleko idące możliwości współdziałania i uzyskania pomocy w pracy w oparciu o takie akty normatywne, jak Uchwała Nr 486 Rady Ministrów w sprawie kompleksowych analiz, Uchwała Nr 187 Rady Ministrów w sprawie rewizji finansowo-księgowej państwowych jednostek organizacyjnych, zarządzenie Ministra Finansów z dnia 5 stycznia 1960 roku w sprawie badania i za-

twierdzenia sprawozdań finansowych przedsiębiorstw państwowych i okólnik Ministra Finansów KS Nr 12/60 z roku 1960 w sprawie zadań biegłych. Pomoc wyraża się w otrzymywaniu naświetlenia sytuacji, opracowanego przez wyspecjalizowanych fachowców poszczególnych służb przedsiębiorstwa, aparat finansowo-księgowy jednostek nadrzędnych, biegłych, krytycznej oceny działalności przedsiębiorstwa oraz uzyskaniu informacji o środkach zaradczych, które będą podjęte w celu zlikwidowania uchybień.

Współdziałanie znajduje swój wyraz w reprezentowaniu stanowiska banku przy tak ważnym akcie prawnym, jak zatwierdzenie bilansu połączone z zatwierdzeniem podziału zysku i z ustaleniem wysokości funduszu zakładowego.

Bardzo szeroki jest zakres zagadnień, które obejmuje analiza stanu majątkowego i finansowego, a nade wszystko analiza kompleksowa. Zgodnie z załącznikiem do Uchwały Nr 486 Rady Ministrów analiza ma scharakteryzować sytuację w zakresie: produkcji i jej dynamiki, jakości produkcji, organizacji produkcji, ewidencji, sprzedaży wyrobów gotowych, postępu technicznego, gospodarki remontowej, wykorzystania środków trwałych i zdolności produkcyjnej, inwestycji, transportu, wykorzystania środków obrotowych, zaopatrzenia, gospodarki materiałowej, zatrudnienia i płac, wydajności pracy i pracochłonności wyrobów, kosztów własnych, wyników finansowych, organizacji zarządzania.

Analiza kompleksowa opracowywana jest zespołowo i zawiera przewidziane przez przedsiębiorstwo zamierzenia oraz kierunki poprawy działalności. Materiał ten stanowić może źródło informacji w wielu dziedzinach działalności przedsiębiorstwa. Wyzwała się w ten sposób czas pracy inspektora kredytowego, który nie potrzebuje przeprowadzać ponownie inspekcji w zakresie zbadanych zagadnień.

Daną formą wykorzystania analizy może być śledzenie realizacji ustalonych przedsięwzięć, mających usunąć stwierdzone uchybienia lub uzyskanie wskazówek co do sposobu badania zagadnień i stanowiska przedsiębiorstwa w tej sprawie. Zaznajomienie się z treścią orzeczenia biegłych ułatwia ustosunkowanie się do zabezpieczenia kredytów. Orzeczenie formułuje bowiem stanowisko biegłego księgowego w tak zasadniczych zagadnieniach, jak ocena przeprowadzanych inwentaryzacji, jakość sprawozdawczości, prawidłowość prowadzenia zapisów księgowych, technika rozliczeń kosztów, realność aktywów. Szczególnie cenna może być ta część orzeczenia, w której poruszono zagadnienie odpisów w ciężar kosztów wartości zużytych narzędzi i przedmiotów nietrwałych, wyceny produkcji w toku, półfabrykatów oraz wyrobów gotowych, rozliczenia nakładów przyszych okresów, należności wątpliwych.

Orzeczenie biegłych może zawierać polecenia dokonania przeksięgowania mających wpływ na zmianę wyników działalności w stosunku do stanu przyjętego w pierwotnej wersji bilansu.

Inny rodzaj poleceń, to zasady ewidencji, które mogą rzutować na kształtowanie się aktywów, na przykład zasady rozliczania nakładów przyszych okresów, przedmiotów nietrwałych.

Opinie komisji weryfikacyjnej zawierają syntetyczną ocenę ekonomiczną działalności przedsiębiorstwa z uwzględnieniem następujących zagadnień: prawidłowości ustalania i wykonywania wskaźników planu w zakresie ilości i wartości, gospodarki funduszem płac, gospodarki zapasami, zapobiegania powstawaniu zapasów nadmiernych, wykonania planu obniżenia kosztów, wykorzystania dotacji, kredytów bankowych, regulowania zobowiązań, wykorzystania środków dla zwiększenia mocy produkcyjnej, realizacji planów inwestycji i kapitalnych remontów, ze szczególnym uwzględnieniem „dzikich inwestycji”.

Mimo fakultatywnego udziału przedstawicieli banku w naradzie weryfikacyjnej, członkowie jej uwzględniają i bardzo cenią opinie kredytowców. Ewentualne inne stanowisko przedstawicieli banku może być uznane za „votum separatum”, najczęściej jednak postulaty banku są w pełni respektowane, a proponowane zalecenia mogą stanowić jedną z form polityki kredytowej i planu usprawnienia gospodarki zapasami, funduszem płac itp.

Wydaje się, że uzyskamy bezsporne korzyści i to bez większego, dodatkowego nakładu pracy o ile przed badaniem niektórych zagadnień sięgniemy do gotowych opracowań, mimo że odnoszą się one do okresu ubiegłego. Niewątpliwie znajdziemy w tych materiałach ocenę sytuacji w roku ubiegłym, metodę badania przyjętą przez głównego księgowego lub zespół powołany do opracowania analizy kompleksowej lub biegłych księgowych, a w wielu przypadkach proponowany sposób likwidacji stwierdzonych uchybień. Informacje uzyskane z opracowań analitycznych przedsiębiorstwa, biegłych księgowych, komisji weryfikacyjnych wraz z zarządzeniem jednostki nadrzędnej stanowić mogą dane wyjściowe lub uzupełniające do badań przeprowadzonych przez aparat kredytowy. W ten sposób uniknie się ewentualnych zbędnych inspekcji i zaoszczędzi się zarówno czas własny jak i pracowników przedsiębiorstwa. Ewentualne wyrwykowe sprawdzenie niektórych danych przyczyni się do potwierdzenia wyliczeń przy pominięciu wielu czynności.

Mało popularne jest jeszcze wykorzystywanie, jako materiału informacyjnego, protokołów lub sprawozdań z rewizji przeprowadzanych przez rewidentów finansowo-księgowych zjednoczeń lub ministerstw. Sprawozdania takie nie są przysyłane do banku, ale przedsiębiorstwo obowiązane jest udostępnić protokoły na żądanie pracowników banku. W dokumentach z rewizji znajduje się szczegółowa i dokładna ocena działalności, zawierająca analizę wielu zagadnień, a między innymi dotyczących organizacji pracy i zarządzania.

Nieodłączną częścią sprawozdań są zalecenia, a konsekwencją ich sprawozdania przedsiębiorstw z wykonania zaleceń. Bank może, w zakresie zagadnień związanych z kredytowaniem eksploatacji, finansowania inwestycji przedsiębiorstw lub kontroli funduszu płac, ustosunkować się do sposobu wykonania zaleceń lub może przyjmować postulaty aparatu rewizyjnego, jako jeden z elementów polityki kredytowej.

Bardzo pożyteczne wydaje się dalsze wzajemne skoordynowanie prac kontrolno-inspekcyjnych, wykorzystywanie opracowań dokonanych przez różne fachowe instancje służby i aparat finansowo-księgowy.

W tym zakresie są jeszcze nie wykorzystane możliwości, pozwalające na zaoszczędzenie wiele potrzebnego czasu, a przede wszystkim na ustalenie źródeł uchybień i wskazanie kierunków poprawy. Warto zastanowić się nad sposobem wykształcenia się tych form współpracy przedsiębiorstw, zjednoczeń i banku, które polegają na maksymalnym wykorzystaniu dokonanych opracowań i ustaleń.

Intencja ustawodawcy, jeśli chodzi o sprawę udziału przedstawicieli banku przy zatwierdzaniu rocznych sprawozdań finansowych, jest zupełnie wyraźna. Akty normatywne zapewniają bankowi niezbędne dokumenty lub wgląd do innych opracowań, przy jego fakultatywnym udziale, obowiązek respektowania stanowiska przesłanego nawet w formie pisemnego dezyderatu. Pełniejsze niż dotychczas wykorzystanie przedstawionych możliwości pozwoli zarówno na uniknięcie wykonywania czynności zbędnych, jak i na wskazanie kierunku prowadzenia badań i pozwala być jeszcze jedną z form realizowania postulatów banku oraz polityki kredytowej.

F. Szytylgold

Wpływ podwyższonych odsetek od kredytów na wyniki działalności przedsiębiorstw

Rola odsetek bankowych, jako bodźca ekonomicznego, zwiększa się znacznie dzięki różnicowaniu stawek procentowych od kredytów dla poszczególnych przedsiębiorstw.

Jednym z instrumentów oddziaływania Narodowego Banku Polskiego na gospodarkę przedsiębiorstw jest wprowadzona uchwałą Nr 77/58 Prezydium Rządu możliwość stosowania podwyższonych odsetek od udzielonego danemu przedsiębiorstwu kredytu.

I Oddział Miejski Narodowego Banku Polskiego w Gliwicach chętnie skorzystał z tych możliwości i postanowił wykorzystać je w praktyce. Przy ostatecznym podejmowaniu decyzji i ustalaniu wysokości podwyższonej stopy procentowej oddział ustalał:

- stopień szkodliwości → stwierdzonej nieprawidłowości → dla gospodarki narodowej,
- stopień winy, jaką ponosi przedsiębiorstwo w tym zakresie,
- czas trwania tej nieprawidłowości,
- wysiłek wkładany przez przedsiębiorstwo w celu jej usunięcia,
- i wiele innych czynników, z których dość ważnym jest wrażliwość, to jest sposób reagowania kierownictwa danego przedsiębiorstwa.

Efekty tego oddziaływania należy uznać za pozytywne. A oto kilka przykładów:

1. Gliwickie Zakłady Przemysłu Terenowego produkowały bezumownie meble (sypialnie), a nie mając zapewnionego na nie zbytu dopuszczały do systematycznego wzrostu zapasów wyrobów gotowych. Po zastosowaniu w trzecim kwartale 1959 roku podwyższonych odsetek w wysokości 8% od 1.670 tysięcy złotych (przeciętne zadłużenie) oddział doprowadził do uzgodnienia produkcji przedsiębiorstwa z zamówieniami Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego i rozładowania istniejących zapasów. Podwyższone odsetki spowodowały zmniejszenie zysku przedsiębiorstwa o 0,34%, co w cyfrach bezwzględnych wyrażało się kwotą 17 tysięcy złotych.

2. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Łabędach z uwagi na nieprawidłową gospodarkę w zakresie sprzedaży węgla, fakturowania itp. nie zasługiwała na ulgowe oprocentowanie kredytów (2,2%), wobec czego oddział zastosował wobec niej w czwartym kwartale 1959 roku normalne odsetki w wysokości 3%, co spowodowało obniżenie zysku rocznego o 0,37%. Sankcja została przedłużona na okres pierwszego kwartału 1960 roku, to jest do czasu wprowadzenia przez zarząd ostrzejszej kontroli wydatków, uporządkowania gospodarki węglem i usprawnienia fakturowania.

3. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Rudzincu nie dokładała należytych starań do rozładowania nadmiernych zapasów w pięciu sklepach — na ogólną kwotę około 500 tysięcy złotych, wobec czego oddział odmówił ulgowego oprocentowania według stopy 2% i w drugim półroczu 1960 roku zastosował stopę 3% od przeciętnego zadłużenia 1.480 tysięcy złotych, w efekcie czego roczny zysk tej spółdzielni został zmniejszony o 1,2%. Wobec słabej reakcji ze strony spółdzielni sankcja została przedłużona na okres pierwszego kwartału 1961 roku i spowodowała zmniejszenie zysku za ten kwartał o 5,6%. Na skutek powyższych sankcji spółdzielnia upłynniła zapasy o wartości

90 tysięcy złotych i zobowiązała się zagospodarować całość tych zapasów do dnia 31 czerwca bieżącego roku, przedkładając w oddziale odpowiedni plan rozładowania.

4. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Bojkowie zapłaciła w pierwszym kwartale 1960 roku, z powodu niewłaściwej gospodarki towarami, około 14 tysięcy złotych podwyższonych odsetek i zmniejszyła swój zysk roczny o 1,44% na skutek zastosowania przez oddział 5% stopy od całego zadłużenia.

5. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Pyskowicach, wobec odmowy ze strony oddziału udzielenia zgody na kredytowanie w 1960 roku według ulgowego oprocentowania i zastosowania stopy w wysokości 3% zmniejszyła swój roczny zysk o 1,4%, co w cyfrach absolutnych wyrażało się kwotą ponad 10 tysięcy złotych. Efekt oddziaływania to zmniejszenie ilości towarów niechodliwych z kwoty 434 tysiące do kwoty 35 tysięcy złotych.

6. Miejski Handel Detaliczny Przemysłu Spożywczego w Pyskowicach posiadał pełnowartościowe zapasy, nie biorące jednak udziału w obrocie — na kwotę 2.136 tysięcy złotych. Przez okres pięciu miesięcy 1960 roku oddział pobierał 3,4% odsetek zamiast 3% od całego zadłużenia (przeciętnie 7.055 tysięcy złotych), za co przedsiębiorstwo w sumie zapłaciło z tytułu podwyższonych odsetek około 12 tysięcy złotych, to jest 1,3% rocznego zysku. W pierwszym kwartale bieżącego roku sankcja była nadal utrzymana w wyniku czego zysk za ten kwartał został zmniejszony o 3,67%.

7. Spółdzielnia Pracy „Technochemia” wykazywała w 1960 roku nieprawidłową działalność inwestycyjną, posiadając przy tym nieczynne urządzenia. Oddział zastosował wobec niej podwyższoną stopę w wysokości 5%, co spowodowało obniżenie zysku rocznego (około 1.073 tysięcy złotych) o 0,4%. Na skutek powyższej sankcji działalność inwestycyjna spółdzielni została uporządkowana, część maszyn zagospodarowano, a część upłynniono.

Z tych przytoczonych powyżej przykładów wynika, że mimo stosowania przez oddział sankcji w formie podwyższonej stopy procentowej przedsiębiorstwa nie bardzo odczuły wpływ tego rodzaju oddziaływania na swoich wynikach bilansowych, zwłaszcza przedsiębiorstwa wykazujące duże zyski. Niemniej efekty na odcinku uporządkowania gospodarki poszczególnych przedsiębiorstw są widoczne. I to uważamy za istotny cel osiągany w drodze oddziaływania kredytowego, a nie obniżanie w znacznym stopniu zysku przedsiębiorstw na rzecz banku.

Tę formę oddziaływania uważamy za lepszą od wyłączeń z kredytowania, mimo że forma pierwsza nie może wyeliminować drugiej, bo obie formy muszą być i są stosowane, ale w różnych okolicznościach. Gdy kredyt o podwyższonej stopie procentowej finansuje zapasy pełnowartościowe, nie biorące udziału w rotacji z różnych przyczyn, to wyłączenia z kredytowania stosowane są w zasadzie w odniesieniu do zapasów niepełnowartościowych lub zepsutych. Podwyższone oprocentowanie kredytów może być też stosowane w przypadku istnienia innych poważniejszych nieprawidłowości w przedsiębiorstwie, jak na przykład na odcinku funduszu płac, inwestycji itp.

Po zakomunikowaniu przedsiębiorstwu, że oddział stosuje podwyższone oprocentowanie od kredytów banko-

wych jeśli przedsiębiorstwo nie spełni takich czy innych warunków, lub już po zastosowaniu podwyższonej stopy procentowej mieliśmy kilka przypadków gdzie przedsiębiorstwa zwróciły się do oddziału z prośbą, aby zamiast stosowania podwyższonej stopy procentowej oddział wyłączył dane zapasy z kredytowania. Jak stwierdziliśmy, tego rodzaju stanowisko naszych kredytobiorców ma uzasadnienie w następujących przyczynach:

a) wyłączenia z kredytowania są już od dawien dawna stosowane i przedsiębiorstwa „przyzwyczaiły” się do tej formy oddziaływania, podobnie jak do zadłużenia przeterminowanego. W tych przypadkach jakoś łatwiej udaje się przedsiębiorstwom usprawiedliwić przed jednostkami nadrzędnymi bądź organami kontrolnymi i winę przerzucić na bank, który wyłączył, który spłacił itp.

Te formy oddziaływania uważa się jako coś nieuchronnego, jako rygorystyczny krok banku. Natomiast wyższe oprocentowanie kredytów, to nowa i subtelniejsza forma oddziaływania;

b) wyższe oprocentowanie kredytów działa zawsze, a im wyższe obligo, tym bardziej daje się ono odczuć. Tymczasem wyłączenia z kredytowania przedsiębiorstwo odczuwa wtedy, gdy oddział bardzo dokładnie ustali limit kredytowy, co w praktyce jest dość trudne, a przy antycypacyjnym systemie kredytowania istnieją dla przedsiębiorstw większe czy mniejsze możliwości „planowania na wyrost”, aby przynajmniej na pewien okres czasu uzyskać luz.

Po dokładnym zorientowaniu się w tej sytuacji zrobiliśmy dalszy krok naprzód. Rozpoczęliśmy na konferencjach czy walnych zgromadzeniach „interesować” załogi przedsiębiorstw faktem płacenia podwyższonych odsetek od kredytów od zadłużenia przeterminowanego i od przeterminowanych zobowiązań, wyjaśniając jednocześnie, że to powoduje na przykład zmniejszenie zysku i odpisu na fundusz zakładowy itp. Po zrozumieniu tego faktu niektórzy pracownicy przedsiębiorstwa zwracali się do kierownictwa o wyjaśnienie przyczyn płacenia podwyższonych odsetek i domagali się wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do winnych.

Drugim bardzo mocnym sprzymierzeńcem naszym na odcinku oddziaływania na przedsiębiorstwa przez podwyż-

szone odsetki kredytowe są prezydja rad narodowych, a szczególnie ich wydziały finansowe. Po prostu zorientowaliśmy prezydja, że podwyższone oprocentowanie kredytów powoduje wzrost kosztów i obniżenie zysku przedsiębiorstwa, a w konsekwencji tego zmniejszone są również wpłaty do budżetu. Ponieważ potrzeby budżetu terenowego są bardzo duże, więc wydziały finansowe zaczynają szukać każdej złotówki, która im ucieka do „innej kieszeni”. Aby ułatwić im te „poszukiwania” konsultujemy się z wydziałami finansowymi i wskazujemy przedsiębiorstwa, które płacą odsetki według podwyższonej stopy procentowej.

Ponieważ oddział nasz kontroluje przedsiębiorstwa rozliczające się z budżetem terenowym, to oddziaływanie tego rodzaju zdało w pełni egzamin. Prezydium wzywa kierownictwo danego przedsiębiorstwa dla omówienia wyników jego działalności i bezwzględnie upomina się o gotówkę wpłacaną bankowi zamiast budżetowi miasta. Z uwagi na to, że stanowisko dyrektora czy prezesa w dużej mierze zależne jest od prezydium jako gospodarza terenu, żaden kierownik przedsiębiorstwa nie chce po raz drugi tłumaczyć się z przyczyn płacenia podwyższonych odsetek. Nie są to wprawdzie duże sumy w poszczególnych przypadkach, ale razem wzięwszy wszystkie przedsiębiorstwa, które je płacą — dają kwotę, o którą warto zatroszczyć się.

Aby ułatwić innym czynnikom oddziaływanie na gospodarkę przedsiębiorstwa uważam za celowe spowodowanie przez Centralę Banku wyodrębnienia w sprawozdaniach przedsiębiorstw z wykonania kosztów pozycji „podwyższone odsetki bankowe”, co zmusiłoby często tolerancyjne jednostki nadrzędne przedsiębiorstw powiązanych z budżetem terenowym czy centralnym do zajęcia właściwego stanowiska wobec tego rodzaju zjawisk. W każdym razie wytrąciłoby to wszystkim jednostkom nadrzędnym możliwość zasłaniania się znanym wykrętem: „o niczym nie wiedzieliśmy”.

Nie ulega wątpliwości, że wykorzystywanie wszelkich możliwości oddziaływania na przedsiębiorstwa powinno być naszym usilnym dążeniem jeśli naprawdę zależy nam na pozytywnych wynikach i efektach w kontrolowanych przez nas przedsiębiorstwach.

M. Isański
Gliwice

Współczynnik korygujący fundusz płac w górnictwie

Jednym z czynników szczególnie ważnych w bankowej kontroli funduszu płac jest współczynnik korygujący. Jednak metoda ustalania współczynnika korygującego oparta jest na wielu uogólnieniach i uproszczeniach, kryjąc w sobie również niebezpieczeństwo subiektywizmu ze strony tych, którzy ją stosują.

Potwierdzeniem tego może być wynik analizy współczynnika, przeprowadzonej przez niektóre oddziały okręgu katowickiego. Zdarzają się przypadki, że na przykład w odniesieniu do kopalń węgla, a więc przedsiębiorstw najbardziej typowych jeżeli chodzi o jednolitość podziału płac na zmienne i stałe, współczynniki kształtowały się w granicach 0,32 do 0,68. Znacznie większe dysproporcje występują w innych resortach, co świadczy o tym, że obok wielu innych, niewątpliwie obiektywnych przyczyn rozbieżności, istnieje duża dowolność w ocenie podziału płac na ruchome i stałe. I ten czynnik dowolności, skoro nie zostanie zastąpiony czymś w rodzaju sprecyzowanych wytycznych

o sposobie zaliczania płac do części zależnej od wykonania planu i do części stałej, stanowić będzie poważną przeszkodę w przyjęciu obecnej metody obliczania współczynnika korygującego.

Z uwagi na szczególną ostrość problemu ustalania wysokości współczynnika w kopalniach węgla podejmujemy próbę opracowania właściwej metody jego ustalania w odniesieniu do tej właśnie gałęzi gospodarki. Badanie przeprowadzimy w stosunku do kilku kopalń, dobór których jest całkiem przypadkowy, przy czym za podstawę przyjmujemy pierwszy kwartał 1961 roku.

W toku analizy dokonamy wyliczeń czterech niejako form bankowych współczynników korekty:

a) współczynnik oparty na wyliczeniu udziału płac ruchomych do ogółu korygowanego funduszu płac,

$$\frac{\text{płace ruchome}}{\text{korygowany fundusz płac}} = \text{współczynnik a}$$

b) współczynnik oparty na wyliczeniu udziału ponadplanowego przyrostu ruchomych plac do ogółu przyrostu korygowanego funduszu plac,
 ponadplanowy przyrost plac ruchomych
 ponadplanowy przyrost korygowanego funduszu plac = współczynnik b

c) współczynnik wyrażający udział procentowego przyrostu korygowanego funduszu plac w procentowym przyroście produkcji (jaki procent przyrostu funduszu korygowanego przypada na jeden procent produkcji ponadplanowej),
 procent przekroczenia planu korygowanego funduszu plac
 procent przekroczenia planu produkcji = współczynnik c

d) współczynnik wyrażający udział procentowego przyrostu ruchomej części funduszu plac w procentowym przyroście produkcji (jaki procent przyrostu ruchomego funduszu plac przypada na jeden procent produkcji ponadplanowej),
 procent przekroczenia ruchomej części funduszu plac
 procent przekroczenia planu produkcji = współczynnik d

nych plac, zatrudnienia, wydajności pracy i innych czynników, związanych z tymi problemami. Czynnikiem istotnym, uzupełniającym pogląd na realność tego współczynnika, jest kształtowanie się wykonania planu zatrudnienia, przenosząc badania również na okresy poprzednie.

Dalszym wreszcie elementem, pomocnym do ustalenia współczynnika, jest przyrównywanie wyników kilku porównywalnych ze sobą przedsiębiorstw. Wiadomo, że resorty i zjednoczenia ustalają dla wszystkich przedsiębiorstw jednokowe lub bardzo podobne współczynniki, w związku z czym wyciąganie wniosków z porównań daje cenny materiał do wyrobienia sobie poglądu na wysokość współczynnika potrzebnego danemu przedsiębiorstwu. Drugim współczynnikiem, o podobnym charakterze jak omówiony poprzednio, jest współczynnik d, wynikający z porównania przyrostu ruchomej części funduszu plac do przekroczenia planu produkcji. Wskaźnik ten daje najprawdłowszą odpowiedź co do potrzebnego przyrostu ruchomej części funduszu plac w związku z przekroczeniem planu produkcji. Mankamentem jest tu oparcie wyliczenia na trudnych do ustalenia wielkościach planowanego i wykonanego „zmiennego” funduszu plac. Do wyliczeń tych mają rzecz zrozumiała zastosowanie porównania, o których mówiliśmy przy współczynniku c.

Tabela 1

Współczynniki korygujące w kopalniach węgla

	Procent wykonania planu				Współczynniki korygujące					Odchylenie względne w tys. zł przy współczynniku	
	produkcji	zatrudnienia	korygowanego funduszu plac	ruchomej części fund. plac	resortu	bankowy a	bankowy b	bankowy c	bankowy d	resortu	bankowym
1 Bielszowice	105,2	102,6	104,9	104,7	1,05	0,50	0,48	0,94	0,90	+ 179	- 704
2 Dębieńsko	105,5	105,6	106,7	109,8	1,0	0,52	0,75	1,22	1,78	- 388	- 1.210
3 Chwałowice	103,5	101,3	98,7	99,9	1,0	0,48	—	—	—	+ 1.316	+ 417
4 Halemba	109,1	105,7	103,3	105,6	1,0	0,50	—	0,36	0,62	+ 1.399	+ 290
5 Jowisz	102,4	101,6	100,0	101,3	1,0	0,42	—	0,24	0,54	+ 725	- 303
6 Kazimierz, Juliusz	108,0	101,5	103,0	104,4	1,0	0,53	0,74	0,38	0,55	+ 2.132	+ 528
7 Wesola	115,7	105,3	111,2	115,0	1,0	0,50	1,07	0,71	0,96	+ 1.859	- 1.931
Wykonanie średnie	107,1	103,4	104,0	105,4	1,0	0,49	0,76	0,64	0,89	+ 7.610	+ 1.235

Uwaga:
 oszczędności +
 przekroczenia —

Wyliczenia przedstawione w załączonej tabeli wskazują na dużą rozbieżność niektórych wyników, co świadczy niewątpliwie o trudnościach prawidłowego rozwiązania tego problemu.

Z czterech podawanych wskaźników jedynym, ustalonym w oparciu o najprostsze wprowadzie ale najpewniejsze dane, jest współczynnik c, mówiący nam o tym, w jakich warunkach (przy jakim współczynniku) dana kopalnia wykazywałaby pozornie prawidłowy stan swej gospodarki funduszem plac. Pozorny, to znaczy stan faktyczny, nie uwzględniający ani oszczędności funduszu plac, wygospodarowanych przez kopalnię, ani przekroczenia spowodowanego złą gospodarką tym funduszem.

Realność tych wyliczeń można by częściowo skorygować przez porównanie kształtowania się omawianych proporcji w kilku okresach poprzednich.

Wzrost udziału plac zmiennych, a tym samym wzrost współczynnika wskazywałby na ogólnie niewłaściwe tendencje na odcinku gospodarki funduszem plac, co wymagałoby gruntownego zbadania od strony systemu plac, śred-

Sposób wyliczania współczynników a i b oraz wyniki tych wyliczeń, jako powszechnie w Banku stosowane, nie wymagają omówienia.

Na tle przedstawionych porównań i wyliczeń można stwierdzić, że ustalenie wysokości współczynnika korekty jakąś prostą metodą nie daje pożądanych wyników. Nasuwa się przy tym pytanie czy należałoby ustalać jeden średni współczynnik, wynikający z porównania dwóch umownie przyjętych wielkości (na przykład stosunek ruchomej części funduszu korygowanego do łącznej jego kwoty), czy też ustalać kilka współczynników pośrednich i na ich podstawie wyliczać wskaźnik ostateczny.

Z dotychczasowych wyliczeń i wyjaśnień wynika, że ograniczenie metody ustalania współczynnika korygującego do prostych wyliczeń proporcji przyjętych umownie wielkości, bez głębokiej podbudowy tych wyliczeń badaniami ekonomicznymi, jest pracą połowiczną, wyniki której nie mogą w wielu przypadkach stanowić podstawy do żądania zmiany współczynników ustalonych przez resorty czy zjednoczenia.

Na tle przedstawionej tabeli (tabela 1) ostro rysuje się powiązanie między produkcją, funduszem płac i zatrudnieniem. Element zatrudnienia był dotychczas w zasadzie nie uwzględniany w bankowej kontroli funduszu płac, a wydaje się, że chcąc problem kontroli niejako uoperatywnić, należy zająć się szerzej zatrudnieniem. W podanym przykładzie widzimy, że wszystkie niemal kopalnie przekroczyły plany zatrudnienia, czyli wykonanie produkcji ponadplanowej nie zostało osiągnięte jedynie przez wzrost wydajności pracy. Szczególnie niepokojące przekroczenie planu zatrudnienia występuje w kopalni „Dębieńsko”, gdzie przyrost produkcji (5,5%) był niższy od przyrostu zatrudnienia (5,6), co świadczy o tym, że obniżona została nawet wydajność potrzebna do wykonania planu produkcji w stu procentach.

Mówiąc o bankowej kontroli funduszu płac nie wspominaliśmy dotychczas o realności planowania, zakładając świadomie, że w świetle zasad kontroli plan jest dyrektywny i nie możemy przy pomocy współczynników korekty powodować jego urealnienia.

Na tle przeprowadzonych już wyliczeń i wyjaśnień należałoby zastanowić się jeszcze nad problemem czym kierowały się władze resortu górnictwa, ustalając dla kopalń węgla współczynnik 1,0. Otóż wyliczenia współczynnika przez resort opierają się na faktycznym ukształtowaniu się płac na tle przyrostu planu produkcji w warunkach maksymalnych możliwości placowych. W górnictwie występują następujące, podstawowe grupy płac:

1. Płace dniówkowe.
2. Płace akordowe.
3. Dopłaty z tytułu progresji.
4. Premie za postęp ściany.
5. Premie różne.
6. Dodatki za uciążliwą pracę.
7. Wynagrodzenia za roboty uboczne.
8. Inne dodatki.
9. Wypłaty z „Karty Górnika”.
10. Wypłaty za godziny nadliczbowe i godziny świąteczne.
11. Premie za wykonanie miesięcznego planu przodka.

Zgodnie z obowiązującym systemem wynagrodzeń przyrost płac w poszczególnych grupach płac i grupach zatrudnienia jest bardzo różny. Obrazuje to poniższe porównanie, ujmujące przyrost procentowy funduszu płac przypadający na jeden procent przekroczenia planu wydobywania (przy odpowiednim wykonaniu normy produkcyjnej).

Tabela 2

Grupa zatrudnienia	Procent wykonania normy	Struktura płac w procentach	Proc. przyrostu funduszu płac
1 Robotnicy w przodkach	136,0	24	1,61
2 Robotnicy pomocniczy na ścianach	158,0	11	0,91
3 Roboty kamienno-ruchowe	145,0	1	1,37
4 Robotnicy zaprzodkowi	—	38	0,70
5 Pracownicy powierzchni	—	13	0,31
6 Pracownicy inżynieryjno-techniczni	—	11	3,10
7 Pracownicy administracyjni	—	2	2,18
Ogólny średni przyrost funduszu płac na jeden procent przyrostu wydobywania	—	100	1,07

Z powyższej tabeli, opartej na założeniach maksymalnej możliwości wykorzystania funduszu płac wynika, że właściwym współczynnikiem korekty byłby współczynnik 1,0, natomiast z porównania (wyliczenia dokonano roboczo poza opracowaniem) ruchomej części funduszu płac do ogólnej sumy korygowanego funduszu płac wskaźnik wynosi 0,56.

Obydwa wymienione współczynniki są raczej nieściśle; współczynnik podany przez zjednoczenie ustalony jest w warunkach maksymalnych możliwości placowych, natomiast współczynnik bankowy — 0,56, zakłada błędnie, że we wszystkich grupach zmiennego funduszu płac następuje proporcjonalny przyrost płac w stosunku: jeden procent funduszu płac za jeden procent przyrostu wydobywania. Przypadać należy, że odnośnie metod ustalania współczynnika najwłaściwsza wydaje się metoda stosowana przez resort, z tym zastrzeżeniem, że nie można przyjmować warunków maksymalnych, uwzględniających wszystkie płace i ich pełny przyrost, w warunkach możliwie najkorzystniejszego wykonania norm wydobywania.

Analogiczna do metody podanej jest również metoda podana w naszym opracowaniu jako współczynnik bankowy c oraz d, z tym że wyliczenia tych współczynników dokonujemy w warunkach już zrealizowanego planu wydobywania i funduszu płac, eliminując wszelkie czynniki pozytywne i negatywne, wpływające na ukształtowanie się wysokości tego funduszu.

Jakie wnioski należałoby wyciągnąć na zakończenie naszych rozważań. W wyniku analizy danych z kilku kopalń, uwzględniając różne metody wyliczenia, otrzymaliśmy następujące wielkości współczynników (średnie).

- 1,0 — współczynnik zjednoczenia, uwzględniający możliwości w pewnych warunkach przyrost funduszu płac,
 0,49 — średni współczynnik bankowy a,
 0,76 — średni współczynnik bankowy b,
 0,64 — średni współczynnik bankowy c,
 0,89 — średni współczynnik bankowy d.

Pierwszy jest niejako współczynnikiem założeniowym, pozostałe nazywać by można współczynnikami wynikowymi. Prawidłowym współczynnikiem będzie wielkość leżąca między współczynnikiem 1,0 i 0,64, wskaźnik 0,49, wyrażający prosty stosunek ruchomej części funduszu płac do ogólnej kwoty funduszu korygowanego; jest on w warunkach kopalń węgla nie do przyjęcia.

Przystępując do ustalenia czy sprawdzenia współczynnika należy uprzednio dokonać następujących prac pomocniczych:

a) zapoznać się dokładnie z obowiązującym systemem płac, a w szczególności z zasadami wynagradzania i premiowania za przekroczenie planu produkcji,

b) dokonać podziału personelu przedsiębiorstwa na grupy odpowiadające strukturze zatrudnienia i zasadom wynagradzania,

c) wyliczyć prawidłowy fundusz płac, przypadający na poszczególne grupy zatrudnienia i grupy wynagrodzeń (w oparciu o zasady podane w punkcie a), odpowiadający procentowi przekroczenia planu produkcji,

d) wyliczyć faktycznie wykonany fundusz płac, przypadający na poszczególne rodzaje wynagrodzeń, z podziałem na poszczególne grupy zatrudnienia.

Następnie dokonujemy podsumowania wyników wyliczeń przyrostu funduszu płac (prawidłowego i faktycznego) wszystkich grup zatrudnienia, a ostateczną sumę dzielimy przez wielkość procentowego przekroczenia planu produkcji. Otrzymane wyniki dadzą nam: prawidłowy (wyliczenie jak w punkcie c) i faktyczny (wyliczenie jak w punkcie d)

współczynnik korekty. Współczynnik faktyczny uzyskamy przyrównując faktyczny przyrost korygowanego funduszu płac do przyrostu produkcji.

Badania powyższe prowadzone będą przy założeniu, że cały przyrost produkcji następuje dzięki wzrostowi wydajności pracy; przy analizie więc odchyień względnego funduszu płac należy również uwzględnić czynnik zatrudnienia, badając w których grupach zatrudnienia nastąpiły odchylenia i jaki wpływ miały te zmiany na kształtowanie się funduszu płac.

Wyniki badań pozwolą nam na tle odchyień, spowodowanych korektą funduszu płac, ustalić ponadto słuszność premiowania (wynagradzania) różnych grup pracowników w zależności od ich wkładu pracy dla przekroczenia planu produkcji (w górnictwie np. stwierdzamy, że za przekroczenie planu produkcji najwyższe płace dodatkowe uzyskują pracownicy inżynieryjno-techniczni, średnio 3,1% planowanej płacy za każdy procent przekroczenia planu produkcji).

Tak przeprowadzone badania pozwolą na podstawie dogłębnej analizy płac i zatrudnienia na tle wykonania zadań produkcyjnych, nie tylko na wyrobienie sobie poglądu na realność współczynnika korygującego, ale staną się częścią ekonomicznej kontroli funduszu płac, prowadzonej przez Bank.

Należy liczyć się z tym, że w wielu przypadkach, szczególnie w przedsiębiorstwach dużych i o skomplikowanych systemach płac, wyliczenie prawidłowej wysokości funduszu płac, jaki powinien być wypłacony w poszczególnych grupach w związku z przekroczeniem planu produkcji, będzie wprost niewykonalne. Dużym osiągnięciem będzie wówczas ustalenie faktycznych płac w poszczególnych grupach zatrudnienia i rodzajach płac. Rozeznanie takie będzie można przyjąć za podstawę ustalenia współczynnika. Przykład opracowania omawianego problemu podajemy poniżej.

Po dokonaniu rozeznania we wszystkich grupach zatrudnienia dokonujemy podsumowania kolumn 2, 3, 4, a następnie uzupełniamy wyliczenia o wypłaty dotyczące urlopów i deputatów oraz innych wypłat, mających wpływ na wysokość korygowanego funduszu płac. Wyliczenie stosunku procentowego od wyniku uzyskanego w kolumnie 3 do wyniku w kolumnie 2 da nam **prawidłowy wskaźnik** przyrostu funduszu płac na jeden procent przekroczenia planu produkcji, który to wskaźnik w ułamku procentowym będzie **prawidłowym — planowanym współczynnikiem korekty**.

Porównanie kolumn 4 i 2 daje nam wskaźnik faktycznego przyrostu funduszu płac do przyrostu produkcji. Wskaźnik ten powinien odpowiadać stosunkowi procentowego przekroczenia planu produkcji do procentowego przekroczenia

Tabela 3

Arkusz pomocniczy do wyliczenia współczynnika korygującego fundusz płac w kopalni węgla

	Korygowany fundusz płac (w tysiącach złotych)		
	za sto procent planu pro- dukcji	za sto trzy procent planu produkcji	
		prawid- łowy	faktycz- ny
I. Robotnicy w przodkach	851 ro- botników	851 ro- botników	876 ro- botników
1 Płace dniówkowe	11,7	11,7	12,3
2 Płace akordowe i dopłata z tytułu progresji	1.415,0	1.479,9	1 462,7
3 Premie za miesięczne wy- konanie planu przodka	17,2	17,2	17,4
4 Premia za postęp ściany	52,7	63,3	61,2
5 Premie różne	5,7	5,7	5,9
6 Dodatki za uciążliwą pracę	28,2	28,2	28,2
7 Roboty uboczne	4,0	4,1	3,2
8 Inne dodatki	29,7	29,7	28,6
9 Godziny nadliczbowe i świąteczne	21,7	21,7	22,4
R a z e m	1.585,9 100,0	1.661,5 104,8	1.641,9 103,5
II. Robotnicy pomocniczy na ścianach			
(w dalszym ciągu należy dokonać analogicznego jak w punkcie I rozeznania płac we wszystkich dalszych gru- pach zatrudnienia).			

korygowanego planu funduszu płac (bankowy współczynnik c). Będzie to **faktyczny współczynnik korekty**.

W naszych wyliczeniach eliminujemy podział funduszu na zmienny i stały, mając na uwadze to, że korygowaniu podlega cały fundusz płac bez względu na to czy dotyczy to zmian części ruchomej, czy stałej. Analiza przeprowadzona według metody podanej wyżej obrazuje w których grupach zatrudnienia i płac oraz z jakich przyczyn (wzrost płac, wzrost zatrudnienia) następuje ogólny przyrost funduszu płac. Przy takim ujęciu analizy możliwe będzie wyjaśnienie czy wykazane oszczędności lub przekroczenia względnego funduszu płac mają uzasadnienie ekonomiczne, wpływające z wyników produkcyjnych.

Uwagi powyższe oraz wymieniona metoda nie wyczerpują wprawdzie poruszonego zagadnienia współczynników, niemniej są przyczynkiem do dalszego rozwijania form analizy ekonomicznej w ważnej dziedzinie pracy bankowej, jaką jest kontrola funduszu płac.

M. Boruń
Katowice

O kredytowaniu należności

„Tymczasowe przepisy o kredytowaniu przedsiębiorstw uspołecznionych” obowiązujące od dnia 1 kwietnia 1961 roku wprowadziły duże zmiany w zasadach funkcjonowania kredytu na należności. Kredyt ten nabrał obecnie charakteru antycypacyjnego, czego był pozbawiony poprzednio, a ponadto operowanie nim uległo uelastycznieniu, co daje nowe możliwości skutecznego oddziaływania tym kredytem na gospodarkę przedsiębiorstw. Wyłącznie od strony obciążenia pracą oddziałów operacyjnych ważne jest również zmniejszenie pracochłonności manipulacji związanych poprzednio z regulowaniem co dekadę wysokości kredytu.

Podstawą do ustalenia wysokości kredytu na kwartał lub dłuższy okres są właściwie wyliczone cykle rozliczeniowe: prawidłowy i rzeczywisty, z wyjątkiem przypadków przewidzianych w punkcie 3 „Tymczasowych przepisów”.

Cykl rozliczeniowy dla każdego kredytowca jest pojęciem dobrze znanym, lecz w pierwszym okresie stosowania w praktyce nowych przepisów prawidłowe obliczenie cyklu, jako podstawy antycypacyjnego kredytowania należności, nastrocza pewne niejasności i wątpliwości. Przy poprzednim ustalaniu wysokości kredytu na należności, w oparciu o faktyczne stany należności na dany dzień, prawidłowy cykl rozliczeniowy, ustalony w zasadzie jednolicie na 8 i 12 dni, służył do podziału należności na prawidłowe i przeterminowane. Wyliczenie faktycznego cyklu rozliczeniowego stosowane natomiast było jedynie w celach analityczno-statystycznych.

Punkt 23 „Tymczasowych przepisów” precyzuje pojęcie cyklu rozliczeniowego — prawidłowego i faktycznego. W oparciu o rozpoznanie poszczególnych grup odbiorców i znajomość warunków sprzedaży obliczenie prawidłowego cyklu rozliczeniowego, jakkolwiek dość pracochłonne, nie nastrocza jednak większych trudności. Stosowanie cyklu prawidłowego przy ustalaniu wysokości kredytu na należności w obowiązujących przepisach kredytowych przewidziane jest raczej jako sankcja za występujące w danym przedsiębiorstwie nieprawidłowości. Powszechniejsze zastosowanie natomiast ma cykl rozliczeniowy faktyczny. W myśl punktu 23 „Tymczasowych przepisów” cykl ten wylicza się w ten sposób, że dzieli się przeciętny stan należności przez przeciętną dzienną sprzedaż w okresach ubiegłych.

W początkowym okresie stosowania „Tymczasowych przepisów o kredytowaniu działalności eksploatacyjnej przedsiębiorstw uspołecznionych” ważne jest pewne sprecyzowanie metod oddziaływania na przedsiębiorstwa kredytem na należności. Sformułowany w punkcie 23 sposób wyliczania faktycznego cyklu rozliczeniowego stwarza możliwości zróżnicowania obliczania tego cyklu w zależności od procesów gospodarczych występujących w danym przedsiębiorstwie. Dotyczy to obydwóch współczynników stanowiących podstawę do obliczenia cyklu faktycznego, to jest: przeciętnej dziennej sprzedaży w okresach ubiegłych i przeciętnych stanów należności w okresach ubiegłych.

Co uważać za przeciętną dzienną sprzedaż w okresach ubiegłych — planowaną czy wykonaną? Przy minimalnej różnicy pomiędzy planowaną i wykonaną sprzedażą praktycznie wynik obliczenia cyklu będzie jednakowy, różnice natomiast wystąpią przy większych odchyleniach od planu. Poważniejsze przekroczenie planu sprzedaży powoduje oczywiście wzrost przeciętnych stanów należności z zastosowaniem dzielnika niższego, to jest przeciętnej planowanej dziennej sprzedaży, co przyczyni się do sztucznego zwiększenia faktycznego cyklu rozliczeniowego.

Sytuacja kształtuje się odwrotnie przy niewykonaniu planowanej sprzedaży, gdy planowana dzienna sprzedaż jest wyższa od faktycznie wykonanej. Z punktu widzenia więc prawidłowości ustawienie faktycznego cyklu rozliczeniowego za dzielnik przyjmować należy wykonaną średnią sprzedaż dzienną w okresach ubiegłych. Ogólne sformułowanie punktu 23 nie wyklucza jednak zastosowania w razie potrzeby sankcji polegającej na przyjęciu dzielnika przeciętnej planowanej sprzedaży, w przypadkach niewykonania planu sprzedaży na skutek złej pracy przedsiębiorstwa (zła jakość wyrobów, produkcja bez zamówień itp.).

Drugim współczynnikiem obliczania faktycznego cyklu rozliczeniowego są przeciętne stany należności w okresach ubiegłych.

Obecnie danych tych Bank nie posiada i jedynie sprawozdawczość miesięczna lub kwartalna przedsiębiorstw umożliwia wyprowadzenie przeciętnych średnich stanów należności za okres ubiegły. Przyjmując do wyliczenia faktycznego cyklu rozliczeniowego stany należności na koniec miesięcy lub kwartałów liczyć się należy z tym, że w bardzo licznych przypadkach wyliczony cykl będzie zawyżony. Wiąże się to z występującą w większości przedsiębiorstw przemysłowych nierytmicznością produkcji, a więc i nierytmiczną sprzedażą, skutkiem czego stany należności na koniec miesiąca lub kwartału są przeważnie najwyższe. Ilustruje to następujący przykład:

W przedsiębiorstwie prawidłowy cykl rozliczeniowy wynosi 12 dni. Przyjmijmy założenie, że w ciągu kwartału wszystkie należności pokryte zostały terminowo, wobec czego faktyczny cykl rozliczeniowy wyniósł również 12 dni. Stan należności na koniec poszczególnych miesięcy kwartału wyniósł:

na koniec	I miesiąca	— 1.200.000 złotych
	II miesiąca	— 2.000.000 złotych
	III miesiąca	— 2.500.000 złotych

razem 5.700.000 złotych : 3 = 1.900.000 zł.

Przy średniej dziennej sprzedaży na kwotę 100.000 złotych faktyczny cykl rozliczeniowy obliczony został na 19 dni, podczas gdy w rzeczywistości wyniósł on 12 dni. Wy tłumaczenie sztucznego wydłużenia faktycznego cyklu rozliczeniowego daje rejestr faktur przedsiębiorstwa.

Daty wystawienia faktur	Wystawiono faktur w złotych		
	w pierwszym miesiącu kwartału	w drugim miesiącu kwartału	w trzecim miesiącu kwartału
od 1 do 18	1 800 000.—	1 000 000.—	500 000.—
od 19 do 30	1 200 000.—	2 000 000.—	2 500 000.—
	razem 3 000 000.—	3 000 000.—	3 000 000.—

Jak wynika z zestawienia w drugim i trzecim miesiącu kwartału nastąpiło w przedsiębiorstwie poważne zakłócenie rytmiki produkcji. Oczywistym wynikiem tej nieprawidłowości w pracy przedsiębiorstwa jest wyliczenie nadmiernego faktycznego cyklu rozliczeniowego, co spowoduje przekredytowanie przedsiębiorstw kredytem na należności. Przekredytowanie to nie ujawni się przy przeprowadzanej co miesiąc kontroli zabezpieczenia kredytów.

Czy przedstawioną sytuację uznać należy za prawidłową? Chyba nie, gdyż byłoby to właściwie premiowaniem nierytmiczności produkcji. Premiowania tej nieprawidłowości można by uniknąć, gdyby inspektor kredytowy mógł z księgowości przedsiębiorstwa uzyskać stany należności na przykład w okresach dekadowych. Jednakże jest to niemożliwe wobec wyprowadzenia w przedsiębiorstwie stanu należności jedynie na koniec miesiąca. Ustalenie tego stanu dekadowo według rejestru faktur jest ze względu na pracochłonność takiego przedsięwzięcia również w praktyce niewykonalne.

Nierytmiczność produkcji w przemyśle jest na ogół zjawiskiem dość powszechnym, znajdującym częściowo usprawiedliwienie w obiektywnych przyczynach. W żadnym przypadku jednak nie wydaje się słuszne, by nieprawidłowość ta stanowiła podstawę do finansowania przedsiębiorstwa kredytem bankowym.

Jak wobec tego wyeliminować skutki nierytmiczności wyrażające się zawyżaniem stanu należności na koniec miesiąca lub kwartału? W stanie tym figurują dwie grupy należności: grupa „a”, składająca się z należności przeterminowanych, a więc tych, których daty zafakturowania przekraczają prawidłowy cykl rozliczeniowy oraz grupa „b”, obejmująca jedynie te należności, których daty zafakturowania mieszczą się w prawidłowym cyklu rozliczeniowym. Spiętrzenie fakturowania w końcu okresu, spowodowane brakiem rytmiczności pracy przedsiębiorstwa odbija się od razu na nadmiernym wzroście należności grupy „b”. Przy pełnej rytmiczności sprzedaży w grupie „b” na koniec okresu figurowałyby należności w wysokości równej przeciętnej dziennej sprzedaży mnożonej przez prawidłowy cykl rozliczeniowy. W oparciu o prawidłowy cykl rozliczeniowy wyliczony dla przedsiębiorstwa, średnią dzienną sprzedaż danego okresu i sprzedaż zafakturowaną w końcu okresu w granicach prawidłowego cyklu rozliczeniowego można ustalić zawyżoną na koniec okresu wysokość należności grupy „b”. Odejmując ustaloną w powyższy sposób kwotę zawyżeń grupy „b” od stanu księgowego należności na koniec okresu uzyskujemy wysokość prawidłowego stanu należności, najbardziej odpowiadającego pojęciu „średnich przeciętnych stanów”.

Przedstawię te wyliczenia na przykładzie. W przedsiębiorstwie prawidłowy cykl rozliczeniowy trwa 10 dni. Przeciętna dzienna sprzedaż danego miesiąca wynosi 1.000 złotych. Według rejestru faktur sprzedano:

w dniu 3 miesiąca za 2.000 złotych	— fakturę zrealizowano	w dniu 15 miesiąca
w dniu 7 miesiąca za 2.000 złotych	— fakturę zrealizowano	w dniu 22 miesiąca
w dniu 11 miesiąca za 3.000 złotych	— fakturę zrealizowano	w dniu 22 miesiąca
w dniu 13 miesiąca za 1.000 złotych	— fakturę zrealizowano	w dniu —

w dniu 14 miesiąca za 1.000 złotych	— fakturę zrealizowano	w dniu 25 miesiąca
w dniu 15 miesiąca za 2.000 złotych	— fakturę zrealizowano	w dniu 27 miesiąca
w dniu 22 miesiąca za 5.000 złotych	— fakturę zrealizowano	w dniu —
w dniu 25 miesiąca za 6.000 złotych	— fakturę zrealizowano	w dniu —
w dniu 29 miesiąca za 8.000 złotych	— fakturę zrealizowano	w dniu —

Stany należności w ciągu miesiąca kształtowały się:

na dzień 10 miesiąca — 4.000 złotych	średni przeciętny
na dzień 20 miesiąca — 9.000 złotych	stan miesiąca równy
na dzień 30 miesiąca — 20.000 złotych	na się 11.000 złotych

Przeprowadzając korekty stanu należności na koniec miesiąca otrzymamy:

- 1) w okresie ostatnich 10 dni wystawiono faktury (według rejestru faktur) na 19.000 złotych,
- 2) prawidłowa sprzedaż w okresie ostatnich 10 dni = $1.000 \times 10 = 10.000$ złotych,
- 3) zawyżenie grupy „b” na koniec miesiąca z powodu nierytmiczności sprzedaży = 19.000 złotych — 10.000 złotych = 9.000 złotych,
- 4) korekta stanu należności na koniec miesiąca = 20.000 złotych — 9.000 złotych = 11.000 złotych.

Omówiony sposób „urealniania” stanów należności na koniec okresów miesięcznych lub kwartalnych nie jest oczywiście idealnie dokładny, ma jednak tę zaletę, że jest stosunkowo łatwy do wyliczenia, a zarazem przy obliczaniu faktycznego cyklu rozliczeniowego eliminuje skutki spiętrzenia się sprzedaży w ostatnich dwóch okresach. Stosowanie go w odniesieniu do przedsiębiorstw, w których nierytmiczność sprzedaży występuje w sposób jaskrawy, przeciwdziałać może stałemu przekredytowaniu tych przedsiębiorstw kredytem na należności.

Przedstawiłem powyżej parę uwag jakie nasunęły się w naszej praktyce w pierwszym okresie stosowania „Tymczasowych przepisów o kredytowaniu działalności eksploatacyjnej przedsiębiorstw uspołeczniczonych”. Nie jest tylko zbiegiem okoliczności, iż uwagi te dotyczą wyłącznie kredytu na należności. W świetle nowych przepisów kredytowanie należności wymaga obecnie bardzo wnikliwej i wielostronnej analizy całokształtu działalności przedsiębiorstwa. Dotyczy to w pierwszym rzędzie wszelkich nieprawidłowości na odcinku rozliczeń, ponieważ jednak większość nieprawidłowości w działalności przedsiębiorstwa musi znaleźć jakieś odbicie finansowe, to oddziaływanie tym kredytem ma bardzo szeroki zasięg.

W. Ruszczyk

Możliwość przyspieszenia rozliczeń

Na podstawie obserwacji rozliczeń dokonywanych przy pomocy poleceń przelewów i żądań zapłaty w obrębie jednego miasta (w tym przypadku chodzi o miasto wojewódzkie) stwierdzić można, że prawidłowy cykl rozliczenia między dwoma kontrahentami, z których jeden posiada rachunek w NBP, drugi w jednym z banków specjalnych, na przykład w Banku Inwestycyjnym, Banku Rolnym, Powszechnej Kasie Oszczędności lub spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowej, trwa obecnie trzy do czterech dni, licząc od dnia obciążenia rachunku płatnika do dnia uznania rachunku dostawcy lub odbiorcy. Posiadacz rachunku, na rzecz którego dokonano przelewu środków, w przypadkach wyżej omówionych praktycznie może korzystać z wpływów czwartego dnia roboczego, po dokonaniu obciążenia rachunku płatnika, biorąc za podstawę przepis o korzystaniu z salda dnia poprzedniego. W cyklu tym nie wzięto pod uwagę nieprzewidywanych zakłóceń w rozliczeniach, a jedynie dni księgowania w poszczególnych oddziałach banków (dni pocztowe).

Tak wydłużony cykl rozliczeń, o których wyżej wspomniano, a który stosowany jest obecnie na terenie całego kraju, powoduje znaczne zahamowania obiegu środków, jeżeli droga ich prowadzi poza sieć rozliczeń międzyoddziałowych Narodowego Banku Polskiego.

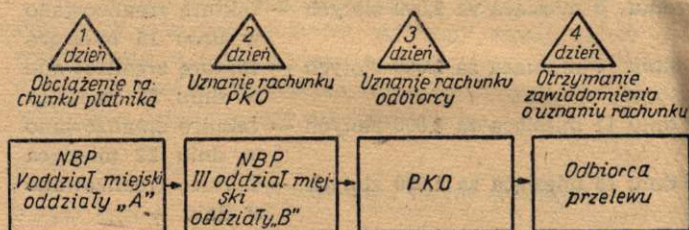
Postawmy sobie pytanie. Czy przyspieszenie rozliczeń na pewnym odcinku o jeden tylko dzień da gospodarce narodowej jakieś korzyści ekonomiczne? Za odpowiedź mogą służyć przybliżone dane szacunkowe z wąskiego tylko odcinka strumienia rozliczeń, odnoszącego się do przekazywanych środków wyłącznie przez oddziały miejskie we Wrocławiu, na rzecz oddziałów Banku Inwestycyjnego we Wrocławiu i Powszechnej Kasy Oszczędności, pośrednio na rachunki ich klientów. Na podstawie przeciętnych danych można wyliczyć, że na przykład Bank Inwestycyjny we Wrocławiu otrzymuje miesięcznie około 4.000 pozycji (przeciętnie 150 sztuk dziennie) na łączną sumę około 125 milionów złotych. Powszechna Kasa Oszczędności około 5.000 pozycji (przeciętnie 200 sztuk dziennie) na około 15 milionów złotych. Przyjąć trzeba, że cyfry podane w złotych ulegają znacznym wahaniom w zależności od dokonywanych zleceń przez płatników i posiadanych przez nich środków na swoich rachunkach w Narodowym Banku Polskim. Przy pomocy tych dwóch przykładów chciałem zwrócić uwagę na bardzo znaczne ilości środków, jakie uległyby przesunięciu o jeden dzień wcześniej w odniesieniu do jednego miasta wojewódzkiego, nie biorąc pod uwagę pozostałych miast wojewódzkich w kraju oraz w ogóle oddziałów Banku Rolnego i placówek spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych w tych miastach, na rzecz których dokonywane są również znaczne ilości rozliczeń za pośrednictwem oddziałów miejskich Narodowego Banku Polskiego.

Twierdzącą odpowiedź damy, jeżeli zastanowimy się, jakiego rodzaju są te środki, których cykl należy przyspieszyć i jaki cel mają spełnić. Jeżeli chodzi o środki przekazywane drogą rozliczeń z Narodowego Banku Polskiego do Banku Inwestycyjnego, to sama nazwa banku, który je otrzymuje wyjaśnia nam, jakiemu celowi mają one służyć. Natomiast środki przelewane za pośrednictwem oddziałów Narodowego Banku Polskiego na rachunki odbiorców w Powszechnej Kasie Oszczędności mają również swoją wymowę jeżeli zważymy, że dotyczą one między innymi przekazywanych przez zakłady pracy: składek na SFOS, składek

dla komitetów budowy szkół, składek związkowych i dla pracowniczych kas zapomogowo-pożyczkowych. Nie można nie zauważyć, że w przekazywanych środkach mieszczą się należności za usługi i roboty, świadczone przez rzemieślników z sektora nie uspołecznionego.

Niepożądane wydaje się, gdy środki przeznaczone nawet na rachunki gospodarki nie uspołecznionej, posiadającej konta w Powszechnej Kasie Oszczędności, spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych i innych trafiają z dużym opóźnieniem na ich rachunki, chociażby dlatego, że z kolei odbija się to ujemnie na szybkości wpływów budżetowych od tych jednostek na rzecz skarbu państwa. Opóźnieniu ulega również część środków przeznaczona na wynagrodzenie za pracę pracowników zatrudnionych w gospodarce nie uspołecznionej. Te ostatnie przypadki szczególnie, a również wiele innych, powodują rozgoryczenie odbiorców, liczne interwencje w oddziałach Narodowego Banku Polskiego i wiele krytycznych uwag pod ich adresem. Krytyczne uwagi nie tylko odbiorców przelewów, ale również zleceńodawców są moim zdaniem w znacznym stopniu uzasadnione. Okres czasu trzy do czterech dni w najlepszym przypadku, potrzebny bankom miejscowym na dokonanie rozliczenia w obrębie jednego miasta jest naprawdę długi, gdy tymczasem rozliczenie na przykład dwóch kontrahentów posiadających rachunki w oddziałach Narodowego Banku Polskiego w Warszawie i we Wrocławiu, przy sprzyjających okolicznościach, dokonane jest zwykłą drogą w dniu następnym. Zniecierpliwienie daje się zauważyć w kręgach rzemieślników, odczuwających najdotkliwiej przewlekły okres rozliczeń.

Dla lepszego zobrazowania obecnie stosowanego cyklu i drogi rozliczeń tak zwanych „miejscowych”, pozwolę sobie przytoczyć przykład: rzemieślnik, posiadający swój rachunek w PKO, wykonał roboty na rzecz zakładu będącego jednostką budżetową, posiadającą rachunek budżetowy w jednym z oddziałów miejskich NBP. Uregulowanie należności za wykonane roboty następuje przy pomocy polecenia przelewu i księgowane jest w następujących placówkach bankowych:



Podobny obieg dokumentów rozliczeniowych stosuje się w przypadku gdy płatnikiem jest posiadacz rachunku w Banku Inwestycyjnym lub innym, na rzecz na przykład jednostki budżetowej, posiadającej swój rachunek w jednym z oddziałów NBP.

W obecnym trybie rozliczeń „miejscowych” znaczny nakład pracy przypada na oddziały pośredniczące (NBP oddziały „B”). Oddziały te znaczne ilości przelewów otrzymane przy awizach od oddziałów NBP (oddziały „A”) muszą ponownie zestawiać na zbiorówkach uznaniowych F-4133/I i po uzgodnieniu primanoty uznać pozycją zbiorową rachunek banku specjalnego.

Przyspieszenie rozliczeń, na razie „miejscowych”, z bankami specjalnymi przynajmniej o jeden dzień, stanowiłoby

już znaczną poprawę na drodze do ich usprawnienia. W celu osiągnięcia tego, należałoby moim zdaniem dla rozliczeń „miejscowych” między oddziałami „A” i oddziałami banków specjalnych za pośrednictwem oddziałów „B”, stosować następujący sposób:

Oddziały „A” NBP — w miejsce poszczególnych pozycji zestawianych dotychczas bezpośrednio na awizie dla oddziałów „B”, a przeznaczonych dla banku specjalnego, sporządzałby dla każdego oddziału banku specjalnego rodzaj „awizu częściowego” na zbiorówkach uznaniowych F-4133/I w trzech egzemplarzach przebitkowo (B + C + dodatkowa kopia), a przeznaczonych następująco:

— egzemplarz 1, odcinek „C” F-4133/I — przesyła oddział „A” bezpośrednio, wraz z załącznikami do tej zbiorówki do oddziału banku specjalnego,

— egzemplarz 2, odcinek „B” F-4133/I — przesyła oddział „A” do oddziału „B” przy oryginale awizu właściwego, przeznaczonego dla oddziału „B” bez załączników w formie „awizu częściowego”,

— egzemplarz 3, odcinek kopii dodatkowej F-4133/I — po ujęciu jej sumy zbiorowej na właściwym awizie dla oddziału „B” załącza do kopii tego awizu, jako jego część składową i pozostawia u siebie.

Wszystkie trzy odcinki zbiorówki F-4133/I — „awizu częściowego” powinny być opatrzone jak dotychczas podpisem sporządzającego, sprawdzającego i stemplem dziennym oddziału „A”. Również wszystkie załączniki (przelewy, żądania zapłaty) jak dotychczas powinny być opatrzone stemplem dziennym.

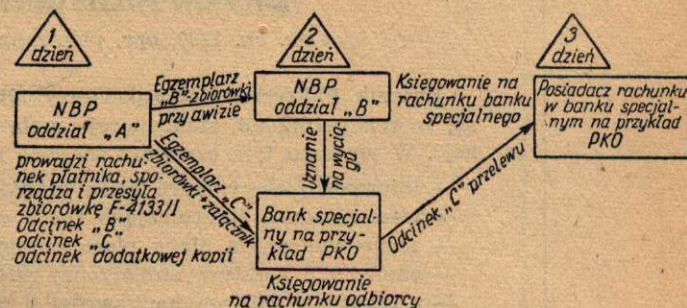
Oddziały „B” NBP — oddział otrzymujący od oddziałów „A” odcinki „B” F-4133/I, dotyczące uznania oddziałów banków specjalnych, których rachunki prowadzi u siebie, traktuje je jako przelew równowartości załączników, przesłanych bezpośrednio przez oddział „A” do oddziału banku specjalnego przy odcinku „C” zbiorówki. Uznając u siebie sumą zbiorową prowadzony rachunek banku specjalnego na podstawie otrzymanego przy awizie odcinka „B” zbiorówki, włącza tę zbiorówkę po zaksięgowaniu do swego zbioru dokumentów księgowych.

Oddział banku specjalnego — po otrzymaniu od oddziału „A” bezpośrednio zbiorówki — odcinek „C” F-4133/I — z załącznikami przeznaczonymi wyłącznie dla niego lub jego klientów, po sprawdzeniu pod względem prawidłowości dokumentów, obciąża w dniu otrzymania sumą zbiorówki „C” oddział „B”, który prowadzi jego rachunek. W następnym dniu sprawdza w otrzymanym od swego oddziału NBP (oddział „B”) wyciągu z rachunku, czy został uznany na swoim rachunku kwotą zbiorówki otrzymanej bezpośrednio od oddziału „A”.

Biorąc pod uwagę masowość dokonywanych rozliczeń według dotychczasowego sposobu podkreślić wypada, że

dla oddziału „B” odpadają czynności ponownego zbijania na zbiorówce dużej ilości pozycji dla banków specjalnych. Czynności te wykonują, jak już poprzednio wyjaśniono, oddziały „A”, bez dodatkowego nakładu pracy, przy zbijaniu zbiorówki w trzech egzemplarzach, zamiast pozycji zbijanych dotychczas bezpośrednio na awizy dla oddziału „B”. Odpadnie przez to również sprawdzanie dużej ilości pozycji, a w miejsce tego sprawdzi się zgodność i księguje jedną sumę zbiorówki.

Droga obiegu dokumentów rozliczeniowych według usprawnionej wersji przedstawiałaby się następująco:



Wyżej podany sposób przyspieszenia rozliczeń „miejscowych” może wykazywać drobne usterki w szczegółach, które mogą być łatwo usunięte w zależności od ustalenia dostosowanego do wspomnianych rozliczeń druku formularza, który stanowiłby równocześnie dla oddziałów NBP „awiz częściowy”, zaś dla oddziałów banków specjalnych zbiorówkę uznaniową. W obydwu oddziałach NBP, oddział „A” i oddział „B”, ten sam dokument („awiz częściowy — zbiorówka”) byłby księgowany na dwóch innych kontach bilansowych po stronie „Ma”. W oddziale „A”-konto „232”, w oddziale „B”-konto „71”. Z tego względu należałoby ustalić na wspomnianych formularzach, jakimi elementami, numerami kont bilansowych trzeba by je opatrzyć. Niezależnie od szczegółów wymienionych przyjąć można, że obecnie posiadany przez NBP druk F-4133/I mógłby z powodzeniem być zastosowany do czasu ewentualnego nowego, bardziej dostosowanego do potrzeb nakładu.

Nadmienić wypada, że ewentualne wprowadzenie opisanego przyspieszonego sposobu rozliczeń nie spowoduje zwiększenia się ilości awizów. Kontrola rozliczeń awizów wojewódzkich nie zostałaby w niczym naruszona, a kontrolowanie zgodności rozliczenia zbiorówek spoczywać będzie na oddziałach banków specjalnych w stosunku do swego oddziału NBP.

Powierzenie jednemu z oddziałów wojewódzkich NBP nowego sposobu rozliczeń „miejscowych” jako eksperymentu, wykazałoby ewentualne jego usterki.

M. Schneider
Wrocław

NAKŁADEM**PAŃSTWOWEGO WYDAWNICTWA EKONOMICZNEGO**

w m-cu grudniu b.r. ukaże się:

ROCZNIK POLITYCZNY I GOSPODARCZY 1961

str. ok. 1200, opr. płócienna + obwoluta, cena 90.— zł

„Rocznik Polityczny i Gospodarczy 1961”. Czwarte kolejne wydanie ukazującej się co rok publikacji, stanowiącej „małą encyklopedię wiedzy o Polsce współczesnej”. W wydaniu tym czytelnik znajdzie m. in.:

- informację o wynikach spisu ludności w 1960 r.;
- wszechstronną informację o życiu wszystkich województw w 1960 r.;
- ocenę wykonania planu pięcioletniego 1956—1960;
- omówienie podstaw zamierzonej reformy szkolnictwa;
- artykuły wybitnych naukowców o osiągnięciach nauki polskiej;
- kronikę 1000-lecia.

Bogata część informacyjna „Rocznika” zawiera wykaz ministerstw i urzędów centralnych, nowo wybranych posłów na Sejm, wykaz i adresy placówek dyplomatycznych w Polsce oraz polskich placówek za granicą itp.

Zamówienia przyjmują księgarnie „Domu Książki” oraz Ośrodek Upowszechniania Książek PWE W-wa, Poznańska 15.

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO EKONOMICZNE

i n f o r m u j e , z e

już ukazała się

„MAŁA ENCYKLOPEDIA EKONOMICZNA“

do nabycia w księgarniach „Domu Książki” oraz w Ośrodku Upowszechnienia Wydawnictw PWE, Warszawa, Poznańska 15

**PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO EKONOMICZNE
WARSZAWA, POZNAŃSKA 15**

zawiadamia, że na półkach księgarskich znajdują się następujące książki:

<i>Praca zbiorowa</i>	MAŁA ENCYKLOPEDIA EKONOMICZNA	cena 90,— zł
<i>Praca zbiorowa</i>	MAŁA ENCYKLOPEDIA RACHUNKOWOŚCI	cena 98,— zł
<i>Praca zbiorowa</i>	SŁOWNIK HANDLOWY ANGIELSKO-POLSKI	cena 75,— zł
<i>J. Kwejt</i>	METODY KOMPLEKSOWEJ ANALIZY EKONOMICZNEJ W PRZEMYŚLE	cena 32,— zł
<i>Praca zbiorowa</i>	ZASTOSOWANIE MATEMATYKI W BADANIACH EKONOMICZNYCH	cena 40,— zł
<i>S. Zurawicki</i>	EKONOMIA POLITYCZNA A MATEMATYKA	cena 15,— zł
<i>Z. Beer</i>	HANDEL ZAGRANICZNY W OBLICZENIACH	cena 47,— zł
<i>U. Wojciechowska</i>	PROBLEMY TWORZENIA FUNDUSZU ZAKŁADOWEGO	cena 16,— zł
<i>S. Skrzywan, Z. Fedak</i>	RACHUNKOWOŚĆ W PRZEDSIĘBIORSTWIE PRZEMYSŁOWYM	cena 80,— zł
<i>P. A. N.</i>	STUDIA EKONOMICZNE z. 1	cena 17,— zł
<i>P. A. N.</i>	STUDIA EKONOMICZNE z. 2	cena 17,— zł
<i>P. A. N.</i>	STUDIA EKONOMICZNE z. 3	cena 22,— zł
<i>P. A. N.</i>	STUDIA EKONOMICZNE z. 4	cena 26,— zł
<i>P. A. N.</i>	STUDIA EKONOMICZNE z. 5	cena 22,— zł